

BIBLIOTEKA
FW
SP
KRAKÓW

82 146

PEDAGOGIKA I DYDAKTYKA.

Biblioteka domowa
Wiktora Brzezińskiego

Nr 521

WYDAWNICTWA KSIĘGARNI GUBRYNOWICZA I SCHMIDTA. WE LWOWIE.

BIBLIOTEKA KIESZONKOWA.

	zl. ct.
Brodziński K. Wiersze	— 8
Feliński A. Barbara Radziwiłłówna	— 25
Kochanowski J. Treny	— 8
Krasinski Z. Przedświt	— 15
— Psalmi przyszłości	— 25
Malczewski A. Marya	— 15
Mickiewicz A. Ballady i romanse	— 30
— Farys. Grażyna	— 25
— Konrad Wallenrod	— 25
Romanowski M. Poezye	— 30
Słowacki J. Anelli 20 ct. — Balladyna 40 ct. — Beniowski 40 ct. — Jan Bielecki. W Szwajcaryi 15 ct. — Dantyszek 20 ct. — Hugo. Mnich. Arab 20 ct. — Kordyan 20 ct. — Król-Duch 20 ct. — Książd Marek 20 ct. — Książd niezlomny 40 ct. — Lambro 20 ct. — Lilla Weneda 35 ct. — Marya Stuart 20 ct. — Mazepa 20 ct. — Mindowe 20 ct. — Ojciec zadżumionych 10 ct. — Sen srebrny Salomei 40 ct. — Wacław 20 ct. — Zmija 20 ct.	
Ujejski Kornal. Dla Moskali	— 20
Zaleski B. Duch od stepu	— 30
— Księżna Ilanka	— 30

BIBLIOTEKA POLSKA.

Każdy tom brosz. 1 zlr. 80 ct., w opraw.	2 90
T 1—2. Krasieński Z. Pisma. Wydanie z przedmową Stanisł. hr. Tarnowskiego, 2 tomy.	
3—6. Mickiewicz Adam. Dzieła. Wydanie zupełne przez dzieci autora dokonane, 4 tomy.	
7—10. Zaleski B. Poezye. Wydanie przejrzane przez autora.	
11. Pamiętniki Paska. Wydanie nowe krytyczne, przejrzane przez dra. Węclewskiego.	
12. Niemcewicz J. Jan z Tęczyna. Powieść histor.	
13—16. Słowacki Juliusz. Dzieła. Wyd. przejr. przez prof. dra. A. Maleckiego.	
17—19. E...ly. (Asnyk Adam.) Poezye. 3 tomy.	
20—22. Malecki A. Życie i pisma Juliusza Słowackiego, wydanie drugie znacznie pomnożone, 3 tomy.	
23. J. Wybicki. Pamiętniki.	
24—25. Mickiewicz A. Dzieła 5—6.	
26—28. Mickiewicz A. Korespondencya, 3 tomy.	
29—31. Kitowicz X. Pamiętniki i pisma historyczne, 3 tomy.	
32—33. Kitowicz X. Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III., 2 tomy.	
34—37. Romanowski M. Pisma, 4 t.	
38—39. Słowacki J. Listy, 2 t. wydanie 2. znacznie pomnożone.	
40—42. Słowacki J. Pisma pośmiertne 3 tomy, wydanie 2. znacznie pomnożone.	
43—44. Krasinski. Pisma 3—4.	
45. Kraszewski J. I. Poezye.	

„DZIEŁA ADAMA MICKIEWICZA“.

Najtańsze ze wszystkich dotychczasowych

Wydanie stereotypowe ułożone w chronologicznym porządku według wskazań

Prof. Dra A. Maleckiego.

Cena 4 tomów zbroszurowanych 4 zlr. 60 cnt.,

w oprawie w płótno 6 zlr., ze złotymi wyciskami 6 zlr. 60 cnt.,
z przesyłką pocztową o 40 cnt. więcej.

MIECZYŚLAW BARANOWSKI.

PEDAGOGIKA I DYDAKTYKA

DO UŻYTKU

NAUCZYCIELI SZKÓŁ LUDOWYCH

I SEMINARIÓW NAUCZYCIELSKICH.

Biблиотека домашняя

Виктора Бржезинского

№ 295



LWÓW.

NAKŁADEM KSIĘGARNI GUBRYNOWICZA I SCHMIDTA,
PRZY PLACU KATEDRALNYM.

1888.

59384

Włączono z zasobu
dubletów Bibl. Jagiell.



82146

KRAKÓW.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem J. Gadowskiego.

Bibl. Jag.

1960 D

3043

BIBL. WSP

1965

D-490-12

371

PRZEDMOWA.

Niebrak w naszej literaturze dzieł, zajmujących się sprawą wychowania i nauczania, tak oryginalnych, jak tłómaczonych z języków obcych, a Bibliografia pedagogiczna lat ostatnich zawiera cały szereg poważnych prac i nazwisk, znanych powszechnie w świecie nauczycielskim.

Atoli dzieła ze zakresu pedagogiki i dydaktyki, istniejące dotychczas w języku polskim, a obejmujące całość tego przedmiotu, są przeważnie pisane sposobem ściśle naukowym. Styl i obszerność czynią je mniej przystępnymi dla ogółu kandydatów, wstępujących w zawód nauczycielski.

Są téż w naszej literaturze pedagogicznój liczne dzieła specjalne, zajmujące się pewnymi szczegółowymi działami pedagogiki, jednakże

środki, którymi rozporządzają zwykle nauczyciele ludowi, nie wystarczają im na zakładanie całych biblioteczek pedagogicznych.

Natomiast brak w piśmiennictwie naszym krótkich treściwych dziełek, któreby w małej objętości obejmowały całość pedagogiki i dydaktyki, w powszechnie zrozumiałym i przystępnym wykładzie. Niema także dotąd przystępnego podręcznego dziełka, zastosowanego zwiększając do potrzeb kandydatów i kandydatek seminariów nauczycielskich, z którychby lekcye, w szkole wyłożone, powtarzać mogli. Dzieła niemieckie znowu przeważnie nie odpowiadają naszym stosunkom i potrzebom, gdyż zazwyczaj zapuszczają się ze zbytnią systematycznością w drobiazgowie szczegóły, a bywają pisane stylem niedość przystępnym.

To było powodem, dlaczego jałem się niniejszej pracy, która, czyniąc zadość potrzebie, wyżej wykazanej, ma także tworzyć kurs wstępny do specjalnej metodyki dla nauczycieli szkół ludowych, będącej w druku.

Praca, jak niniejsza, nie ma na celu ani wprowadzania nowych pomysłów, ani rozwijania nowych poglądów o nauczaniu i wychowaniu. Dziełko to ma służyć praktycznej potrzebie i obejmuje zasady, powszechnie uznane.

Opracowując je, korzystałem ze wskazó-

VII

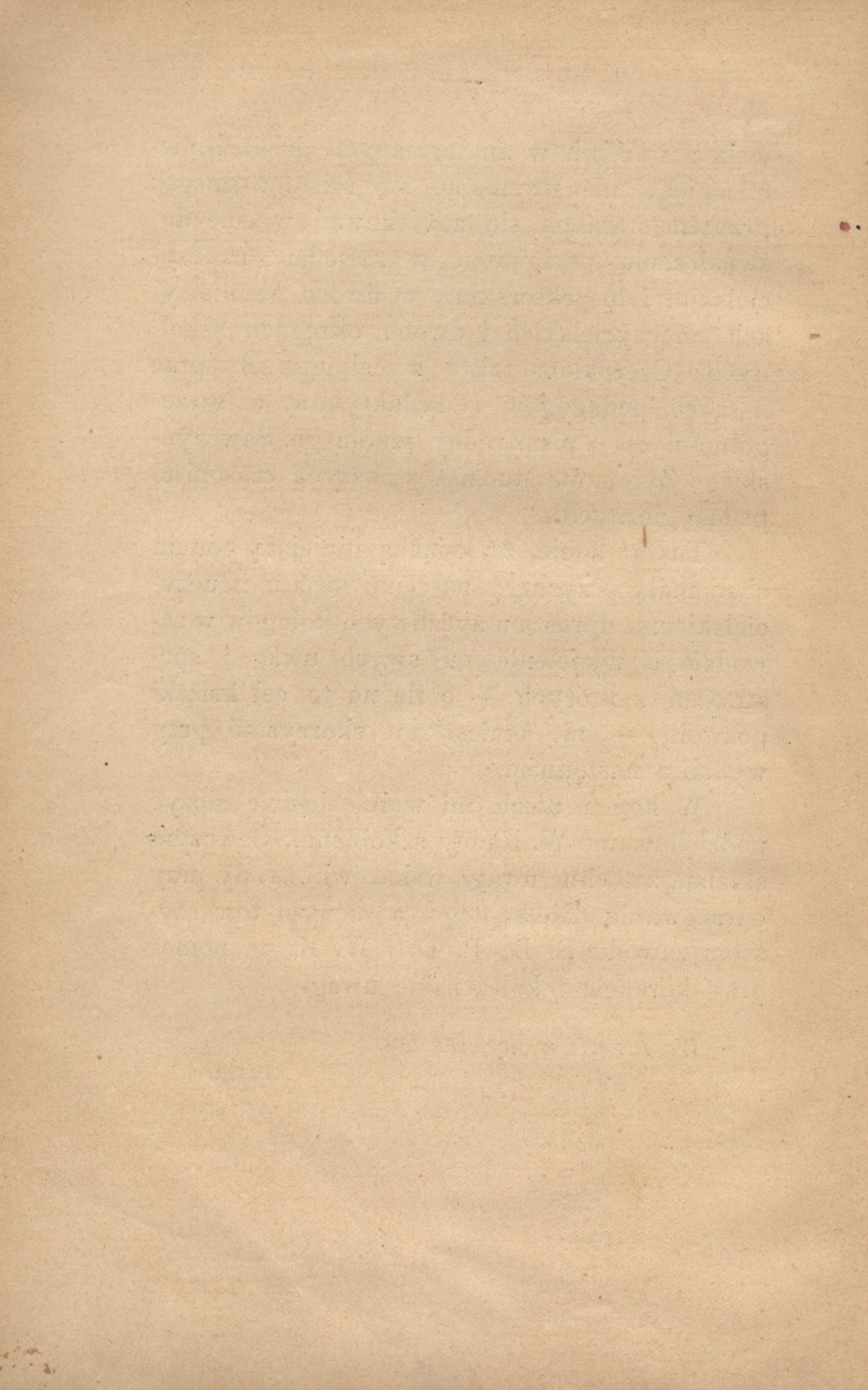
wek, zawartych w analogicznych dziełach niemieckich, nie trzymając się ściśle żadnego; przytém starałem się zużytkować własne doświadczenia, poczynione w zawodzie nauczycielskim i inspektorskim, w dwóch seminariach nauczycielskich i dwóch okręgach szkolnych. Czerpałem także z cenniejszych prac naszych pedagogów i dydaktyków, w szczególności zaś z pism radcy szkolnego, Sawczyńskiego Zygmunta, tudzież z naszych czasopism pedagogicznych.

Tusząc sobie, że książką niniejszą oddam choć małą przysługę naszemu światu nauczycielskiemu, upraszam życzliwych kolegów w zawodzie o udzielenie mi swych uwag i spostrzeżeń, z których — o ile na to cel książki pozwoli — nie omieszkam skorzystać przy wydaniu następным.

W końcu niech mi wolno będzie złożyć podziękowanie W. Radcy szkolnemu, Sawczyńskiemu, za cenne uwagi, wskazówki i rady przy opracowaniu dziełka tego, a zacnym towarzyszom zawodu B. B., L. D. i W. K. za pomoc przy korekcie i koleżeńskie uwagi.

We Lwowie w sierpniu 1887.

Antoz.



SPIS RZECZY.

Pedagogika.

	Str.
1. O wychowaniu w ogóle.	3
2. O mimowolnych współczynnikach wychowawczych, ich potędze i epokach wychowania	6
3. O wychowaniu fizyczném. (Pedagogiczna Dyetyka).	10
a) Odżywianie	12
b) Oddechanie i pielęgnowanie skóry	15
c) Ruch i wypoczynek	19
d) Pielęgnowanie i kształcenie nerwów i zmysłów	22
e) Choroby wieku dziecięcego i choroby zakaźne	24
4. Wychowanie duchowe	26
a) Wychowanie intelektualne	31
b) Kształcenie uczuć i wychowanie estetyczne	34
c) Wychowanie moralne (etyczne)	38
d) Kształcenie woli i charakteru	42
e) Wychowanie religijne	43
5. O środkach wychowania	44
a) Zezwolenie i odmowa	46
b) Rozkaz	46
c) Rady i przestrogi, polecenia i zadania	48
d) Nagrody i kary	48
e) Pouczenia	52
f) Przykład	52
g) Lektura	53
6. O zasadach wychowania	55
7. O metodach wychowania	57

	Str.
a) Dozór	58
b) Rząd pedagogiczny	59
c) Pielęgnowanie	61
d) Zatrudnienie	61
e) Obcowanie	63
f) Ćwiczenie i przyzwyczajanie	64
g) Postęp	64
h) Nauczanie i wielostronność interesu	65
i) Prowadzenie	67
8. O formach wychowania	68
9. Błędy, najczęściej w wychowaniu popełniane	72
10. Literatura pedagogiczna	82

Dydaktyka.

1. O pojęciu i potrzebie nauki	89
2. Pojęcie dydaktyki	92
3. O zakładach naukowych, ich zadaniu i potrzebie	94
4. Nauczanie wychowawcze	97
5. Zadanie szkoły ludowej według brzmienia ustaw szkolnych	99
6. Czego należy uczyć w szkole ludowej	102
7. Jak należy uczyć w szkole ludowej, czyli o metodzie nauczania	104
8. Plan nauki, szczegółowy plan lekcyjny, podział godzin	105
9. Tok nauki w ogóle i tok poszczególnych lekcyj	107
9. O rozmaitych formach nauczania	111
a) Forma nauczania wykładająca (monologiczna)	114
1) Forma nauczania deiktyczna	114
2) Forma mechaniczna	116
3) Forma zadająca	116
4) Forma dyktująca	117
5) Właściwa forma akroamatyczna	118
b) Forma nauczania pytająca, erotematyczna, ka- techetyczna	120
Forma heurystyczna	120
c) Forma nauczania dialogiczna	121
Sokratyka	122
d) O pytaniach	123

	Str.
Rodzaje pytań	126
Jak nauczyciel powinien zachowywać się, za- dając pytania	127
e) O odpowiedziach uczniów	128
11. Sposób albo ton nauczania	131
Samodzielność	133
Uwaga	134
12. Czynność nauczyciela przy nauczaniu	136
a) Pokazywanie, czyli uzmysławianie. (Nauczanie poglądowe).	136
b) Wygłaszanie.	138
c) Opowiadanie.	139
d) Opisywanie	140
e) Objaśnianie	141
f) Ćwiczenie	142
g) Powtarzanie	143
h) Poprawianie.	145
i) Zadawanie.	146
13. Zasady nauczania	147
a) Nauczyciel niech stara się pozyskać miłość, zaufanie i szacunek młodzieży	148
b) Nauka powinna być zastosowana do stopnia rozwoju i do sił duchowych młodzieży	148
c) Nauczyciel powinien naukę ożywić i uczynić ją przyjemną	149
d) Nauka powinna być przystępna	150
e) Nauka powinna być gruntowna	152
f) Nauka powinna być należycie uzmysłowiona i na poglądzie oparta	152
g) Nauka powinna być prawdziwa	153
h) Nauka powinna być praktyczna t. j. obejmo- wać zarówno wykształcenie formalne, jak ma- teryalne.	155
i) Z nauki powinni wszyscy uczniowie korzystać	156
j) Nauczyciel powinien starać się, aby młodzież nauki udzielane należycie sobie przyswoiła	157
k) W nauce uwzględniać należy indywidualność młodzieży	158

	Str.
1) Nauka dążyć powinna do jednolitego i harmonijnego wykształcenia	159
14. O środkach i przyborach naukowych szkoły ludowej.	161
15. Błędy najczęściej w nauczaniu popełniane	163
16. Szkoła, dom i kościół	161
17. Nauczyciel ludowy	171
a) Jakie przymioty zdobić powinny nauczyciela?	172
b) Ustawy, instrukcje i rozporządzenia, obowiązujące nauczyciela ludowego	175
c) Dalsze kształcenie się zawodowe nauczyciela	179
d) Nauczyciel a karność	181
18. Nauczanie ciemnych i głuchoniemych	184
19. Literatura dydaktyczna	187

PEDAGOGIKA.



1. O wychowaniu w ogóle.

Dziecię, przychodząc na świat, tak jest niedołążne, że ani chwili bez opieki obejść się nie może, a pozostawione samo sobie musiałyby zginąć. Gdybyśmy zaś dziecię, rozwinięte już do tego stopnia, że samo mogłoby pokarmy przyjmować, pozbawili opieki w dalszym jego rozwoju, oddalili od innych ludzi i ograniczyli wyłącznie na własne siły, chowając je np. wśród lasu, w samotności, — natenczas to dziecię wzrastałoby i rozwijałoby się cielesnie, lecz duch jego pozostałby w uśpieniu, a istota, w tych warunkach wychowana, przedstawiałaby stan zupełnego zdziczenia, mało różniący się od stanu zwierząt. Z tego okazuje się, że wychowanie jest dla człowieka niezbędnie potrzebne, jeśli chcemy ustrzec go od zupełnej zdziczałości.

Jakżeż więc to wychowanie pojmować należy? Czém jest wychowanie? Określenie pojęcia wychowania nie jest tak łatwe; dojdziemy do tego pojęcia, zastanawiając się nad stanem dziecięcia bezpośrednio po tegoż urodzeniu. Organizm dziecięcia jest nieudolny i wątpliwy, duch nie objawia żadnych czynno-

ści. O zdolnościach, skłonnościach przyszłych i o losie przyszłym dziecka nie można w kolebce nic przepowiedzieć. Wszystko może stać się z niego, co się zań stanie, to zależy od przebiegu dalszego jego rozwoju, który trwa prawie połowę życia człowieka, a na który składają się obok wrodzonych zdolności, to jest wrodzonych władz duchowych i właściwości fizycznych, także wpływy zewnętrzne. Czy człowiek będzie szczęśliwym lub nieszczęśliwym, zdrowym lub chorobliwym, cnotliwym lub zepsutym, to zależy od przebiegu tego rozwoju, dlatego należy na ten rozwój stosownie wpływać, ażeby zapewnić dziecięciu pomyślną przyszłość.

Już w najdawniejszych czasach, jak daleko sięgają zapiski dziejopisarzy, zajmowały się różne ludy troskliwie wychowaniem młodego pokolenia, jednakże w miarę postępu cywilizacji narodów sposób wychowania udoskonala się, a wychowanie staje się w ogóle coraz staranniejsze.

Wychowaniem nazwać można ułożone według pewnego planu wpływanie osób dojrzałych na młode pokolenie, podejmowane w tym celu, aby to młode pokolenie wzrosło i rozwinęło się na ludzi dobrych, uczciwych, rozsądnych i użytecznych dla społeczeństwa, słowem, aby w niem wyrobić szlachetny charakter. Stanie się to wtedy, gdy młode pokolenie wychowaniem nabędzie tych cech i przymiotów ciała i ducha, które zdobić powinny każdego człowieka t. j. cech prawdziwej ludzkości (humanitarności), a oprócz tego potrzebnej w życiu samodzielności. Wyrobienie szlachetnego charakteru i przymiotów prawdziwej

ludzkości zapewnia jedynie wychowanie w duchu zasad wiary chrześcijańskiej, według idealnego pierwowzoru, który nam Chrystus przekazał.

Umiejętność, zajmująca się sprawą wychowania, a w szczególności badaniem celu, środków, i metody wychowania nazywa się pedagogiką. Wyraz ten pochodzi z greckiego i oznacza „prowadzenie młodzieży“.

Sama czynność wychowania jest sztuką, której nabyć można ćwiczeniem. Znajomość zasad pedagogiki nie wystarcza jeszcze, aby uczynić kogoś dobrym wychowawcą, t. j. dobrym pedagogiem, potrzeba do tego jeszcze osobistego taktu i wychowawczej zdolności, których nabywa się, obok studyowania zasad pedagogiki, głównie ćwiczeniem i doświadczeniem. Są często rodzice, którzy nie znają zgoła pedagogiki, a pomimo to wychowują dzieci swe bardzo dobrze; kierują się oni w wychowaniu zdrowym rozsądkiem, a postępowanie ich możnaby nazwać naturalną pedagogiką, w przeciwstawieniu do umiejętnej pedagogiki. Pedagogika nie jest umiejętnością zupełnie samodzielną, lecz posługuje się innymi umiejętnościami, a mianowicie: co do celu wychowania nauką o moralności i cnotcie, czyli etyką, co do środków wychowania, nauką o istocie i własnościach duszy ludzkiej t. j. psychologią, wreszcie także nauką o zasadach myślenia t. j. logiką.

W wychowaniu odróżnić należy następujące czynniki i momenty: 1) Osobę wychowującą t. j. wychowawcę. Wychowawca musi mieć zdolności wychowawcze, a więc być sam dobrze wychowanym. 2) Osoba która ma być wychowaną, t. j. wychowanek,

zwany w nauce podmiotem wychowania. Wychowanie składa się z ciała i duszy, wychowanie zatem obejmuje zarówno ciało (wychowanie fizyczne, dyetytyka), jak duszę (wychowanie duchowe, zwane także, choć mniej właściwie, umysłowem). 3) Wpływ czyli działanie według pewnego planu wychowawcy na wychowanka, zwany także postępowaniem pedagogicznem. Wychowanie może tylko wtedy mieć pomysłny skutek, jeśli wpływ wychowawcy na wychowanka jest silniejszy, niż inne wpływy, działające na niego (przyroda, rówieśnicy, służba i t. d.) 4) Cel wychowania, który wychowawca wpływaniem swym na wychowanka chce osiągnąć. Celem tym powinno być harmonijne pielęgnowanie, rozwój i wykształcenie wszystkich sił duchowych i cielesnych dziecięcia. W końcu 5) Środki i 6) Zasady wychowania.

2. O mimowolnych współczynnikach wychowawczych, ich potędze i epokach wychowania.

Obok działania wychowawczego wychowawcy działają równocześnie na rozwój wychowanka trzy inne potężne czynniki, które często wpływ wychowawcy osłabiają albo wprost unicestwiają. Czynnikiemami tymi są natura, towarzystwo i zbieg rozlicznych okoliczności.

Naturą nazywamy tutaj najpierw pewne wrodzone, t. j. istniejące już od urodzenia, zdolności wychowanka, a mianowicie pewne właściwości organizmu (ciało silne lub wątłe, zdrowe lub chorobliwe)

i ducha (większa lub mniejsza wrażliwość na wpływy zewnętrzne i żywość w przyjmowaniu i przyswajaniu sobie wrażeń), następnie wpływy zewnętrzne, jako klimat, atmosferyczne stosunki kraju, rodzaj pokarmów, mieszkanie, jakość przyrody i t. p., w ogóle cały świat zewnętrzny.

Potężniej niż świat zewnętrzny działa na wychowanie jego otoczenie, towarzystwo osób, a zwłaszcza wpływ osób starszych. Od tego otoczenia uczy się dziecko mowy, a tem samém sposobu myślenia; używane przez starszych do rozmaitych posług, nabywa różnych przydatnych zręczności i wzwyczaja się do pewnej wobec nich karności i posłuszeństwa. Dom rodzinny, jego urządzenie, zwyczaje i obyczaje, porządek wewnętrzny, przykład rodziców, rodzeństwa i sług niepośledni ma wpływ na dziecko.

Atoli i dalsze koła towarzystwa: gmina, naród, państwo, kościół wywierają także pomimo woli wpływ potężny na rozwój każdego człowieka przez swe urządzenia, porządek zewnętrzny i wewnętrzny, wszczepiając w niego pewne zasady i zwyczaje.

Trzecim mimowiednym wychowawcą jest zbieg rozlicznych okoliczności. Człowiek przychodzi na świat w stanie ubogim, lub bogatym, chowa się na wsi, lub w mieście wielkiem, ma rodziców zacnych lub niegodnych, otoczony jest wpływami korzystnymi lub zgubnymi: to wszystko, niezależne od dziecka, niemały ma wpływ na jego wychowanie.

Z tych trzech współczynników wychowawczych najsilniej działa towarzystwo, t. j. otoczenie, w którem dziecko żyje. Dziecię jest pojętne i ma

skłonność do naśladownictwa. Od otoczenia przyjmuje w krótkim czasie wyobrażenia, zwyczaje i obyczaje, przekonania i zasady. Wpływ otoczenia jest tak rozległy, że niepodobieństwem jest dziecko z pod tego wpływu, gdyby nawet był i niekorzystny, usunąć, ponieważ człowiek musi żyć w towarzystwie i na osobności chować się nie może. Wychowawca ma zadanie wpływy niekorzystne otoczenia dziecka swoim wpływem równoważyć.

Między wpływem wychowawcy a współczynnikami wychowawczymi jest ta różnica, że wychowawca działa według pewnego planu, w duchu dobrym, współczynniki wychowawcze zaś działają, jako ślepe potęgi, według zbiegu okoliczności to korzystnie, to zgubnie. Wszczepianiem zasad szlachetnych i wyrobieniem charakteru powinien wychowawca uzdolnić wychowanka, aby tenże od wczesnej młodości mógł skutecznie opierać się wpływom niekorzystnym innych czynników wychowawczych.

Jakkolwiek działanie ślepych potęg, współdziałających na wychowanka, utrudnia zadanie wychowawcy, i w części przynajmniej uwalnia go od wyłącznej odpowiedzialności za wynik wychowania, ma wychowawca pomimo to rozległe pole do działania, a to dlatego, ponieważ władze duchowe, którymi wychowanek jest wyposażony, zdolne są nieustannego i daleko sięgającego rozwoju, a gdy rozwój tychże należyć został pokierowany, zdoła wychowanek oprzeć się owym ślepym potęgom, o ile niekorzystnie nań działają. Utwierdza nas w tém także i doświadczenie, które poucza, że wychowanie staranne pomyślne wy-

dając owoce, wychowanie zaś niedbałe niepomyślne, oraz że nauką, przykładem, ćwiczeniem, przyzwyczajaniem, nagrodą, a czasem i karą, wiele można zdziałać dobrego.

Wychowanie poczyną się od tej chwili, w której dziecko przychodzi na świat. W pierwszym roku życia świadomość dziecka tak powolnie się rozwija, że opieka starszych zwrócona jest przeważnie na pielęgnowanie ciała. Jednakże jest rzeczą pewną, że już w pierwszym roku życia przez niestosowne obchodzenie się z dzieckiem wytwarzają się w niem pewne narowyy.

W wychowaniu można w ogóle odróżnić cztery epoki: wiek dziecięcy, chłopięcy (pacholęcy), młodzieńczy (dziewiczy), epoka dojrzewania.

W pierwszej epoce, trwającej do lat 6, dziecko poznaje rzeczy i nazywa, uczy się chodzić i mówić. Jestto epoka wychowania domowego, ogródków dziecięcych (freblowskich) i ochronek.

Drugą epoką, wiek chłopięcy, od lat 6 do 14, poświęconą być winna głównie nauce i szkole.

W epoce trzeciej, w wieku młodzieńczym (dziewiczym), poczynającym się z 14 rokiem życia, występuje coraz wybitniej osobnicza samodzielność wychowanek, czas poświęcony jest w średnich i wyższych warstwach społeczeństwa naukom wyższym, młodzież zaczyna wchodzić w życie towarzyskie, a dziewczęta często oddają się już i zawodom praktycznym. Z tą epoką łączy się czwarta, epoka dojrzewania. W tym okresie usuwa się wychowanek

stopniowo coraz więcej z pod wpływu władz wychowawczych, organizm rozwija się zupełnie. Okres ten kończy się około 24 roku życia, w którym wychowanek wchodzi w zawód praktyczny, a wtedy ustaje i jego małość. U dziewcząt przebieg tych epok jest różniejszy.

3. O wychowaniu fizyczném. (Pedagogiczna Dyetetyka).

W obecném wychowaniu powszechnie zbyt mało zwracają uwagi na prawidłowy rozwój i pielęgnowanie ciała dziatwy i młodzieży, t. j. na wychowanie fizyczne, całą uwagę zaś poświęcają nauce, t. j. rozwojowi ducha. Błąd ten ma bardzo zgubne następstwa, które okazują się w powszechném koszlawieniu młodszych generacyj. Pomijając już tę okoliczność, że uczucie zdrowia, rzeskości jest samo przez się bardzo miłe, a zdrowie jest skarbem, uczucie zaś osłabienia, braku sił, niedołęstwa cielesnego jest przykre, chorobliwość zaś prawdziwém nieszczęściem, wartość zdrowia i siły poznamy wtedy dopiero, gdy pomnimy, że — jak to już dawni Rzymianie mawiali — tylko „w zdrowém ciele“ zamieszkuje „zdrowa dusza“ (mens sana in corpore sano). I istotnie. Ciało jest przybytkiem, w którym duch przemieszkuje, a oddziaływanie ciała na ducha i naodwrot jest bardzo silne. Szczególnie sprawdzono wielokrotnie, że ułomność i choroby ciała zgubny mają wpływ na świeżość ducha, na serce i wolę. To też słusznie w najnowszych czasach umiejętności wychowania orzekła, że pielęgnowanie ciała

młodzieży żadną miarą nie powinno być zaniedbywane, lecz owszem, że wychowawca powinien dbać starannie o pielęgnowanie i pomyślny rozwój ciała wychowanka. Wychowanie dążyć więc powinno do tego, aby ciało wychowanka uchronić od chorób i wykształcić je na silne i posłuszne narzędzie ducha. Trafnie wyraził się Rousseau, że „posłuszeństwo ciała jest główną zasadą zdrowej pedagogiki; im słabsze ciało, tém więcej ono rozkazuje, im silniejsze, tém jest posłuszniejsze“. Pielęgnowaniem zdrowia zajmuje się higiena, kształceniem ciała gimnastyka, nauka zaś, podająca zasady i środki, jak wychowanie powinno zajmować się pielęgnowaniem i kształceniem ciała wychowanka nazywa się pedagogiczną dyetetyką. Dyetetyka pedagogiczna czerpie swe przepisy z fizjologii, t. j. nauki o warunkach i objawach życia i ustroju ludzkim, i z higieny, t. j. nauki o warunkach zdrowia.

W wychowaniu fizyczném największe znaczenie mają następujące czynniki, które bardzo silny wpływ wywierają na zdrowie człowieka: a) odżywianie, b) oddechanie i pielęgnowanie skóry, c) ruch i spoczynek, d) czynność nerwów i zmysłów.

Odsyłając po bliższe szczegóły do dzieł, traktujących wyłącznie o wychowaniu fizyczném i o pielęgnowaniu zdrowia, a podanych poniżej, wymienimy tutaj pokrótce tylko ważniejsze momenty wychowania fizycznego, o których wychowawca, rodzice i zakłady wychowawcze pamiętać powinni.

a) O d ż y w i a n i e.

Ciało ludzkie pracą cielesną i duchową nieustannie się zużywa, co objawia się wydzielaniem z ciała pewnych zużytych materij. W miejsce materij zużytych muszą wstąpić świeże, a wstępują one do naszego organizmu w formie pokarmów, które, należycie przetrawione, roznosi krew po wszystkich częściach ciała. Proces ten nazywa się odnową materij albo odżywianiem.

Gdy organizm wydziela ze siebie więcej materij, niż otrzymuje, musi zmarnieć. Pokarmy muszą tak co do ilości, jak co do jakości, wynagradzać ubytek, a w organizmie dopiero rozwijającym się, u dzieci, i w ogóle u młodzieży, ilość przyjmowanych w pokarmach składników, potrzebnych do odnowy, musi przewyższać ubytek, gdyż w razie przeciwnym dalszy rozwój byłby niemożliwy.

Ażeby proces odżywiania był prawidłowy, należy zważać na ilość, jakość pokarmów i sposób ich przyjmowania.

Chcąc utrzymać narząd trawienia w stanie zdrowym i należycie się odżywiać, przestrzegać musimy zasad dyetetycznych, z których najważniejsze są następujące:

- 1) Nasamprzód nie powinno się nigdy jeść bez apetytu; głód najlepszym jest kucharzem i najlepszą przyprawą potraw, a pokarmy spożyte z apetytem trawi się dobrze.

- 2) Jadać należy w pewnych oznaczonych porach, a nie dorywczo i kiedykolwiek, bo uregulowane jedze-

nie podnieca apetyt. Zbyt wielkie znużenie duchowe lub cielesne bezpośrednio przed jedzeniem przytępia apetyt; po znużeniu należy więc wypocząć, zanim się ma jeść.

3) Nie dobrze obudzać apetyt ostrymi przyprawami potraw, bo żołądek przyzwyczaja się z czasem do tego silnego bodźca tak, że potrzeba używać środków coraz silniejszych, które nie tylko drażnią zbytnio, ale i osłabiają przyrząd trawienia.

4) W jedzeniu potrzeba zawsze zachować miarę; smakoszostwo i obżarstwo są brzydkimi przyzwyczajeniami, które wcale nie odpowiadają godności człowieka. Przy jedzeniu zawsze o tem pamiętać potrzeba, że jedzenie jest tylko środkiem, a nie celem życia. Przeładowany żołądek nie może spełniać swych powinności, nie trawi dobrze i łatwo popada w chorobę. Lepiej zjeść mało, a pokarmy łatwo strawne, niż wiele, a potraw niestrawnych. Przekraczanie miary w jedzeniu i piciu i jakość pokarmów niemały wpływ wywierają na stan ogólny zdrowia, na czynności duchowe, a nawet na uczucia i namiętności. Ileż to wykroczeń a nawet występków popełniają ludzie w stanie nietrzeźwym i w stanie obżarcia!

5) Humor podczas jedzenia także wpływa na trawienie; gniew, usposobienie zgryźliwe, odbiera apetyt. Uczta w dobrem, miłym i wesołym towarzystwie oddziałuje na usposobienie i apetyt współbiedniaków. Każdemu smakuje obiad w miłym kółku rodzinnym lepiej, niż w samotności.

6) Najpierwszym warunkiem dobrego trawienia jest należyte przeżucie i zmiażdżenie pokarmów zęba-

mi w ustach; wtedy bowiem łatwiej przenikają je różne soki trawiące w organie trawienia i uskuteczniają szybciej przemianę ich w miazgę i mlecz. Z tego też powodu utrzymanie zębów w stanie zdrowym jest rzeczą ważną. Połykanie pokarmów bez pogryzienia ich dokładnego jest szkodliwe. Dzieciom, które zwykle niedbale miażdżą pokarmy zębami, należy podawać potrawy dobrze (międko) ugotowane i drobno pokrajane.

7) Zwykle jadają ludzie za szybko, a wskutek tego wielkie kawały pokarmów dostają się do żołądka, co utrudnia trawienie i osłabia żołądek.

8) Temperatura spożywanych pokarmów powinna być umiarkowaną, t. j. ani za gorącą ani za zimną. Połykanie większej ilości lodów, picie wody z lodem itp. zarówno szkodzi zębom i żołądkowi, jak kipiąca zupa, wrząca czarna kawa i herbata i inne gorące potrawy. Palenie tytoniu działa również szkodliwie na narząd trawienia.

9) Nie dobrze, a nawet niebezpiecznie jest czasem, jeść ciała zbyt twarde, jak np. pestki śliwek, trześni, chrząstki, kosteczki; nieraz wydarzały się z podobnej przyczyny wypadki udławienia, lub pokaleczenia jelit.

10) Przydane potrawom przyprawy, jak sól, ocet, musztarda, lub co lepiej, roślinne, jak kminek, selery, majeran, a nawet kolonialne korzenie, jak pieprz, goździki, cynamon, gałka muszkatołowa, ale w miarę, dodają smaku i pobudzają organa trawienia do wydzielania soków trawiących, ułatwiają zatem trawienie. Przesadne zaprawianie potraw korzeniami i ostrymi

przyprawami nietylko nie pomaga, ale nawet szkodliwie działa na przyrząd trawienia.

11) Podczas jedzenia można pić wodę, piwo, wino, bo to również ułatwia trawienie, byle nie za wiele naraz i niezbyt zimne po potrawach tłustych i gorących.

12) Po jedzeniu nie należy imać się natychmiast pracy, ale wypocząć trochę, siedząc wygodnie lub zwolna się przechadzając. Długa drzemka poobiednia nie jest dobra bezpośrednio po jedzeniu, bo sen powstrzymuje trawienie. Dobrze jest pozwolić dziecku, gdy potrzebuje wśród dnia wypoczynku, przespać się trochę, ale raczej przed obiadem.

13) Pokarmy nadpsute jak np. nieświeże mięso, stęchła mąka, zrosłe zboże, zjełczałe tłuszcze itp. niezdrowo spożywać, bo niektóre mogą spowodować nawet niebezpieczne choroby.

14) Schludność we wszystkiém, a szczególnie w przyprawianiu potraw, w czyszczeniu naczyń kuchennych, w podaniu potraw na stół, nietylko obudza apetyt, ale i niezbędnym warunkiem jest zdrowia. Wody nie powinno się szczędzić ani w kuchni ani w pielęgnowaniu ciała (czystość skóry).

b) Oddechanie i pielęgnowanie skóry.

Do odnowy materji koniecznem jest oprócz pokarmów i napojów także o d d e c h a n i e. Oddechamy powietrzem, które składa się z mieszaniny dwóch gazów, a mianowicie 78 części (co do objętości) azotu i 21 części tlenu, a oprócz tego bardzo małej ilości innych

gazów. Przy wdechu wnika tlen w krew, dopływając do płuc, łączy się z jej składnikami, których dostarcza krwi narząd trawienia i dopiero po tem połączeniu stają się one zdolne do asymilacji t. j. do odbudowy zużytych części organizmu. Podczas wydechu uchodzi przez płuca ze krwi wydzielony kwas węglowy i woda. Oddechaniem więc odświeża się nieustannie krew, lecz potrzebne są do tego zdrowe płuca i zdrowe powietrze.

Nie małe ma znaczenie dla zdrowia także pielęgnowanie skóry. Skóra służy do wydzielania potu, a zarazem do utrzymania i regulowania ciepłoty wewnętrznej ciała. Jak ważną jest czynność skóry, wskazuje to, że poparzenie jednej trzeciej części jej powierzchni powoduje śmierć niechybną.

Z tych objaśnień łatwo wysnuć reguły higieniczne, dotyczące oddechania i pielęgnowania skóry.

Zawsze i wszędzie powinniśmy się starać o czyste powietrze, a więc tak w pomieszkaniach, w szkole, jak niemniej na wolnem miejscu. Szczególnie szkodliwe jest powietrze przepełnione dymem, kurzem, cuchnącymi wyziewami, zbyt zimne, drażni bowiem narząd oddechowy i wywołuje różne choroby.

Wsie i miasta powinny być zakładane w okolicy zdrowej, słonecznej, suchej, wolnej od miazmatów i wilgoci. — Pomieszkania powinny mieć te same warunki. Szczególnie starać się należy o czyste powietrze w sypialniach. — Przeciągi w mieszkaniach są bardzo szkodliwe. — Izby szkolne powinny być przestronne, słoneczne, posiadać dobrą wentylację. — Przewietrzanie pomieszek, izb szkolnych, jest

do odświeżenia powietrza niezbędne. Mieszkania wilgotne, bez słońca, są zabójcze, zwłaszcza dla dzieci, które w takich mieszkaniach zapadają na różne choroby, zwłaszcza szkrofuły (zołzy), i w ogóle marnieją.

Zbawiennie działa na zdrowie przebywanie na wolnym, świeżym powietrzu, dlatego powinna młodzież jak najwięcej czasu wolnego od pracy spędzać na przechadzce, na boisku gimnastycznym, w ogóle na czystym powietrzu. Przerwy (pauzy, przestanki) podczas nauki szkolnej powinna młodzież o ile możliwości zawsze spędzać na podwórzu, lub w ogrodzie szkolnym, pod dozorem nauczyciela.

Suknie ciasne, układ ciała skulony, skrzywiony przy pisaniu, rysowaniu, robotach ręcznych itp. zgniatają płuca i organa jamy brzusznej i utrudniają oddechanie, a w następstwie krążenie krwi i trawienie.

Skórę pielęgnuje się, utrzymując ją czysto kąpielami, zmywaniem, częstym zmienianiem bielizny, a następnie ochraniając ją od nagłego oziębienia, przeciągów, wydelikacenia. W pierwszym roku życia potrzebuje dziecię codzienną kąpeli letniej; poczynąć należy od 33° do 35° C. i zniżać stopniowo, ale bardzo powolnie do 28° C. W roku drugim mogą być kąpiele rzadsze (2 razy na tydzień), ale za to zmywanie całego ciała wodą lekko chłodną konieczne. Temperaturę wody do kąpeli i zmywania powinno się nieustannie lecz powolnie obniżać i w ten sposób ciało hartować. W późniejszym wieku kąpiele rzeczne lub morskie są bardzo pożądane, przy których pływanie również korzystnie wpływa na zdrowie. Kąpiel

ciepłą należy brać tylko w ciepłym pokoju, inaczej można się narazić na przeziębienie.

Od przeziębienia starannie młodzież ochraniać należy. W izbie szkolnej i mieszkaniu powinna wynosić ciepłota 17° do 19° C. (Patrz § 2 powołanego na str. 26. Rozp. Min. Wyz. i Ośw.).

Odzież chroni skórę od zaziębienia, zbytniego ogrzania, od promieni słonecznych, i przyczynia się do utrzymania jednostajnej ciepłoty na powierzchni ciała. Sposób odziewania się stosować należy do pory roku, temperatury dnia, stanu pogody, stanu zdrowia człowieka i stopnia ruchu. W ogóle odziewa się stopy i tułów nieco cieplej, niż głowę i szyję. Odzież tak powinna być dobrana, aby unikać spocenia się. W izbie szkolnej zabroni nauczyciel dzieciom stanowczo siedzieć w zwierzchném odzieniu, w szalikach, lub chustkach. Mokra wskutek spocenia się odzież, lub w inny sposób przemoczona, sprowadza łatwo silne przeziębienia, dlatego mokrą odzież należy bez zwłoki zmienić, a zarazem ciało na sucho wytrzeć. Co do materyału. z którego odzież sporządzona, przekonano się, że wełniana i jedwabna lepiej chroni od przeziębienia i zegrzania się od bawełnianej, bawełniana lepiej od lnianej i konopnej (płóciennnej).

Zaziębienia, tudzież katarów i gorączek, spowodowanych zaziębeniem, nie należy lekceważyć. Wypoczynek w łóżku, umiarkowana temperatura, stosowne zmywanie ciała, a w nagłych wypadkach pomoc lekarska uchroni od gorszych następstw.

Oddechanie i czynności skóry, należycie u dzieci i młodzieży pielęgnowanie, przyczyniają się zbawiennie

do należytego krążenia krwi, procesu odżywiania i odnowy materii w organizmie, a pośrednio do rozwoju i wzmocnienia wszystkich organów, jakoto serca, nerwów, zmysłów, mózgu, mięśni, byle tylko zważano także na równowagę pracy i wypoczynku.

c) Ruch i wypoczynek.

Ruch odróżniamy w naszym ciele dwojaki: dowolny t. j. za wiedzą naszą i rozkazem woli i mimowolny, który odbywa się bez naszej wiedzy i pomimo woli. Do ruchów dowolnych zaliczamy chodzenie, mówienie, pracę ręczną; wykonywa je system mięśni na rozkaz duszy za pośrednictwem mózgu i nerwów, przez rdzeń pacierzowy po całym ciele rozkrzewionych. Wprawy, siły i dokładności w tych ruchach nabywa dziecię ćwiczeniem. Do mimowolnych ruchów należą przedewszystkiem tak zwane wegetatywne, jak oddechanie, bicie serca, proces trawienia, ruchy naczyń krwionośnych i limfatycznych. Zależą one od czynności układu nerwowego sympatycznego i nerwów rdzenia pacierzowego pod pewnym wpływem mózgu, jednakże bez naszej świadomości. Te ruchy odbywają się przewidywalnie już u nowonarodzonego dziecięcia. — Do mimowolnych ruchów należy także kichanie, kaszel, śmiech, drżenie, gestykulacja, miny i grymasy (np. przy grze na fortepianie, śpiewie i t. p.). W stanie chorobliwym objawiają się czasem ruchy mimowolne, zwane patologicznymi, jak np. kurcze, taniec Wita, padaczka (epilepsja), spazmatyczny śmiech i płacz u osób nerwowych.

Rozgatunkowawszy ruchy, podamy teraz odnośne reguły dyetetyczne. Dla niemowlęcia spoczynek jest stanem najodpowiedniejszym. Ruchy wegetatywne, mające nad innymi przewagę w jego ciele, same się odbywają; potrzeba mu tylko dostarczać czystego powietrza i pokarmów. Ruchy dowolne stopniowo z rozwojem ducha i zmysłów także się rozwijają. Ruchy bierne, t. j. noszenie, huśtanie, kołysanie niemowląt, należy o ile możliwości ograniczać; nie są one bowiem zgoła do rozwoju dziecka potrzebne, a wstrząsając zbyt mocno organizm rozdrażniają i wywołują często stany chorobliwe, a przytém przyczyniają się do tego, że już niemowlęta nabywają narowów, wymuszając huśtanie i noszenie płaczem.

Ruchy dowolne są bardzo ważne; od ich wykształcenia bowiem zależy siła i zręczność, a oprócz tego znakomitym są środkiem do rozwoju ciała i do utrzymania zdrowia. Chodzenie, bieganie, praca ręczna podwyższają czynności serca i płuc: krążenie krwi staje się rańniejsze i dokładniejsze, krew odświeża wszystkie tkanki, przez podwyższoną czynność oddychania utlenia się lepiej w płucach, a zużyte części (para, kwas węglowy) tém szybciej z organizmu uchodzą, temperatura ciała i czynność skóry podwyższa się, proces odżywiania odbywa się rańniej i dokładniej, a témsamém powoduje się rozrost i wzmocnienie nerwów, mięśni i kości. Po ruchu silnym sen jest spokojny i pokrzepiający, czém szczególnie pokrzepia się oprócz ciała także i ducha: świeżość umysłu potęguje się, wola wzmacnia się, ponure myśli ustępują,

a z siłami odświeżonymi człowiek zabiera się z tém większą ochotą do dalszej pracy.

Jednakże i w ruchu należy zachować miarę. Nadmierny ruch wywołuje wprost przeciwnie skutki i zamiast wzmacniać osłabia cały organizm, a ducha nuży. Kształcenie przeważnie aparatu ruchu, z zaniedbywaniem innych zadań wychowania, byłoby prócz tego rzeczą niestosowną: nie wychowujemy bowiem ludzi na siłaczy (atletów), lecz dążymy w wychowaniu do harmonijnego wykształcenia wszystkich sił cielesnych i duchowych.

Ruchami dowolnymi powinno wychowanie stosownie kierować. Już niemowlęciu potrzeba dać swobodę ruchu, tém, że go nie krępuje się powijaniem, lecz lekko okrywa. W miarę rozwoju aparatu ruchu dziecko samo uczy się siadać, stać i chodzić, w czém nie należy przedwcześnie dziecku pomagać, gdyż zawczesne skłanianie dzieci do chodzenia powoduje różne skrzywienia kości i osłabia ciało. Od najpierwszej młodości przyzwyczajać należy dziecko do samodzielności: niech samo je, pije, ubiera się, myje i w ogóle we wszystkiém samo sobie pomaga (self-help), również niech zawczasu drugim pomaga i służy. Gdy tak postępujemy z dzieckiem, rozwija się w niem samodzielność, siły jego wzmacniają się, nabywa zręczności i wprawy we wszystkiém.

W wieku pachołęcym i młodzieńczym wzmacnia się organizm skutecznie zabawami na wolném powietrzu, przechadzkami, pływaniem, ślizganiem się na łyżwach, gimnastyką.

Odpowiednio do ruchu wymaga ciało nasze wy-

poczynku. Najlepszym wypoczynkiem jest sen. Im młodsze dziecko, tćm dłuŹszego potrzebuje snu; i tak od 2 do 5 roku potrzebuje 12 do 15 godzin dziennie, od 6 do 14 roku od 9 do 8 godzin.

d) Pielęgowanie i kształcenie nerwów i zmysłów.

Systemem nerwowym nazywamy ogół wszystkich nerwów, rozgałęzionych po całym ciele, a skupiających się w rdzeniu pacierzowym i mózgu. Nerwy są z jednćj strony przenośnikami wraŹeń ze świata zewnętrznego do naszćj duszy (nerwy czucia), z drugićj strony zaś przenośnikami rozkazów duszy na zewnątrz (nerwy ruchu), wywołującymi na rozkaz duszy lub pomimo jćj woli kurczenie się mięśni i ogółem ruchy, juŹto pewnych części ciała, juŹtćż całego organizmu. Nerwy są zatćm czynne nietylko przy wszelkich dowolnych i mimowolnych ruchach, lecz także są narzędziami zmysłów. są one niejako ogniwem, łączącćm duszę ze światem zewnętrznym. Człowiek odróżnia się od wszystkich istot żyjących doskonałością systemu nerwowego i misternćm wykończeniem zmysłów, bez czego życie duchowe nie mogłoby się tak raŹnie rozwijać i osiągać tak wysokiego stopnia doskonałości. Bez zmysłów i nerwów nie moglibyśmy spostrzegać świata zewnętrznego, nie moglibyśmy ani mieć żadnych wyobraŹeń, ani tworzyć pojęć, ani czuć, ani mieć woli, — bez nich wogółe życie duchowe byłoby niemoŹebne. Z tego powodu w wychowaniu baczna powinni zwracać uwagę rodzice, wychowawcy i nauczy-

ciele, ażeby zmysły i system nerwowy należycie były pielęgnowane i kształcone.

Najpierwszym warunkiem zdrowych zmysłów i nerwów jest utrzymywanie całego organizmu w stanie zdrowym, ku czemu przyczynia się dobre pożywienie, czyste powietrze, pielęgnowanie skóry, rozsądne hartowanie ciała, dostateczny ruch i wypoczynek. Szczególnie sen t. j. wypoczynek mózgu działa zbawiennie na cały system nerwowy, pokrzepiając go i nadając mu świeżej sprężystości. Prócz tego chronić należy zmysły i mózg od silnych wstrząszeń (wskutek uderzenia w głowę, targania za włosy, uszy, upadnięcia i t. p.), od zbytniego gorąca i zimna. Jedno uderzenie dziecka po głowie przez nauczyciela lub rodziców może przyprowadzić je o utratę słuchu, lub wywołać osłabienie władz duchowych. Rozdrażniające i odurzające napoje i leki także działają zgubnie na mózg i system nerwowy, a pośrednio na władze duchowe.

Tak jak nie stosowne pielęgnowanie mózgu, nerwów i zmysłów niekorzystny wpływ wywiera na czynności duchowe, tak samo i naodwrot, nie stosowne zajmowanie ducha zgubnie działa na mózg, zmysły i nerwy. Za wczesne zajmowanie dzieci nauką, przeciążanie pracą duchową, zbyt wielka mnogość wrażeń, nauka zbyt trudna, czy to z powodu nieprzystępności przedmiotu, czy też wskutek złej metody nauczania, wszystko to osłabia mózg i system nerwowy, a pośrednio przytępia władze duchowe, zamiast je kształcić. W nauce uwzględniać należy indywidualność ucznia, zwłaszcza wystrzegać się przeciążania dzieci wątkich lub słabych zdolności.

Z pośród narzędzi zmysłów oko (wzrok) najstaranniejszej wymaga opieki. Światło zbyt słabe lub zbyt silne, powietrze za zimne lub za gorące, dymem, kurzem lub ostrymi gazami przepełnione, przeciągi, ławki źle zbudowane, zniewalające oko do książek zbyt zbliżać, zbyt drobny druk, pismo i t. p. wywołują zapalenia oka, krótkowzroczność, osłabiają jego siłę.

e) Choroby wieku dziecięcego i choroby zakaźne.

Oprócz czuwania nad prawidłowym rozwojem ciała i pielęgnowania zdrowia młodzieży jest niewątpliwym obowiązkiem rodziców, wychowawców i nauczycieli strzec dzieci od chorób dziecięcych, a zwłaszcza chorób zakaźnych.

Wiadomo, że świat dziecięcy, zwłaszcza w pierwszym okresie, narażony jest na różne właściwe temu okresowi choroby. Do chorób tych należą przede wszystkim nieżyty (katary płuc, żołądka, kiszek), biegunki (decyntyrye), zapalenia ocz, uszu, płuc, mózgu, niedokrewność (anemia), choroba angielska (rachitis, miękkie kości), następnie zakaźne, jak odra (kur), krztusiec (koklusz), płonica (szkarlatyna), błonica (dyfterya), dławiec (krup, angina). Porywają one niezliczone ofiary. Wogóle z każdym rokiem, im dziecko starsze, tym mniejsze niebezpieczeństwo grozi mu od tych chorób. Wprawdzie i najstaranniejsze pielęgnowanie nie zdoła ochronić bezwzględnie dziatwy od wszelkich chorób, jednakże to pewna, że, im staranniejsza a przytém im rozsądniejsza nad dziećmi opieka, tym mniejsze jest wobec

chorób niebezpieczeństwo. Przepisów specjalnych dla ochrony dzieci od chorób nie ma, należy tylko w wychowaniu ich fizyczném zastosować się ściśle do przepisów higieny i dyetetyki. Baczne czuwanie nad powietrzem, wodą, światłem, ciepłem, odzieżą, pomieszkaniem, ruchem i wypoczynkiem, pokarmami, a przytém rozsądne hartowanie dzieci, oto jest broń odporna przeciw chorobom. Choroby zakaźne najłatwiej udzielają się przez bezpośrednie zetknięcie się z osobami chorymi na choroby zakaźne, przenoszą się także ze sukniami, sprzętami i t. p., dlatego nie należy dzieci posyłać do domów, gdzie są chorzy, ani na pogrzeby; nie należy téż i osobom starszym, stykającym się z dziećmi, chorych odwiedzać. Utrzymywanie czystości ciała i przewietrzanie pomieszek także jest środkiem ochronnym przeciw chorobom zakaźnym.

Ażebym zapewnić młodzieży szkolnej świeże i czyste powietrze w izbach szkolnych, oraz uchronić ją od różnych wpływów, niekorzystnie na stan zdrowia tak cielesnego jak duchowego działających, wydały władze szkolne stosowne rozporządzenia, które obowiązują tak publiczne jak prywatne zakłady naukowe i wychowawcze; określają one bliżej, gdzie i jak budynki szkolne mają być stawiane, jak izby szkolne urządzone, jakie mają być sprzęty szkolne i przybory naukowe i t. p. Rozporządzenia te i przepisy powinien znać jak najdokładniej każdy nauczyciel i wychowawca i ściśle do nich się stosować. Musimy jednak dodać, że żadną miarą, gdyby nawet tych przepisów nie było, nie wolno nauczycielom, którzy przecież są przedewszystkiem wy-

chowawcami, usuwać się i wymawiać od pielęgnowania zdrowia młodzieży.

Do najważniejszych rozporządzeń należą następujące: 1) „Instrukcja c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 13 kwietnia 1875 (Nr. 38 Dz. u. kr.), dotycząca się stawiania i urządzania budynków dla publicznych szkół ludowych“, wydana na mocy art. 25. Ustawy szkolnej z 2 maja 1873. 2) Rozporządzenie Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z dnia 19 lipca 1875 l. 6.081 (Nr. 84. Dz. u. kr.), którym wydano postanowienia względem zachowania przepisów sanitarnych w publicznych szkołach ludowych. 3) Rozporządzenie c. k. galicyjskiej krajowej Rady szkolnej z dnia 26 stycznia 1887 l. 10.359 ex 1886, w sprawie zapobieżenia szerzeniu się chorób zaraźliwych w szkołach. 4) Rozporządzenie Ministerstwa Wyznań i Oświec. z d. 26 listopada 1878 do L. 15.213 w sprawie ochrony wzroku młodzieży szkolnej, ogłoszone rozporządzeniem c. k. Rady szkol. kraj. z d. 20 stycznia 1879 do L. 12.272.

IV 4. Wychowanie duchowe.

Dusza ludzka objawia się w trojaki sposób: 1) przez myślenie, 2) przez uczucia, 3) przez pożądanía *). Myślenie polega na tworzeniu się w duszy naszej za pośrednictwem zmysłów obrazów świata zewnętrznego t. j. wyobrażeń, na tworzeniu z wyobrażeń pojęć, łączeniu pojęć w sądy i wysnuwaniu ze sądów wniosków. Tworzenie pojęć, sądów i wniosków nazywamy rozsądkiem. Pojęcie udoskonalone, uszlachetnione myślą o ostatecznym celu, nazywa się ideą, a tworzenie i łączenie idei na-

*) Skreślony tu obraz objawów i życia duszy oparty na „Zarysie Psychologii“ Crügera-Sawczyńskiego, dlatego, ponieważ dziełko to w sferach nauczycielskich najbardziej rozpowszechnione, a następnie, ponieważ wykład psychologii w tém opracowaniu jest najprzystępniejszy i najjaśniejszy.

zywa się rozumem. Ideje kierują bądźto naszym myśleniem, bądź też naszą wolą i dzielą się według tego na teoretyczne i praktyczne. Z idei teoretycznych najważniejszą jest idea istoty bezwzględnej, najwyższej, t. j. Boga. Ideje, kierujące naszą wolą, t. j. ideje praktyczne, moralne, są następujące: idea moralnej wolności, czyli sumienności, idea doskonałości, idea życzliwości, czyli czystej miłości bliźniego, idea prawa, idea słuszności czyli odwetu.

Różne wyobrażenia wywołują w duszy stany przyjemne lub nieprzyjemne, które uczuciami nazywamy. Według formy toku wyobrażeń odróżniamy uczucia ogólne (formalne) 1) pracy i wypoczynku, 2) siły i nieudolności, 3) nadziei i obawy, 4) powodzenia i zawodu; według treści wyobrażeń zaś uczucia szczególne (jakościowe) a mianowicie: 1) zmysłowe, pochodzące od światła, głosu i t. p., 2) intelektualne, mające początek w wyobrażeniu prawdy (uczucie prawdy), 3) estetyczne, objawiające się jako upodobanie piękna, a wstręt do brzydoty, 4) moralne (etyczne), objawiające się jako upodobanie w dobrem a wstręt do złego, współczucie dla bliźnich (litość), 5) religijne, mające początek w wyobrażeniu o Bogu i życiu przyszłym, a objawiające się czcią, miłością i ufnością ku Bogu.

Uczucia mogą się zamieniać we wzruszenia, czyli wstrząśnienia umysłu, które nazywają się afektami. Według tego, czy afekty sprawiają niezwykły napływ wyobrażeń do świadomości, czy też są powodem próżni niezwyklej, można je nazwać pobudzającymi

lub ubezwładniającymi. Do pierwszych należą wesołość, radość, pustota, odwaga, gniew, niecierpliwość, podziw, zapał, zachwyt; do drugich zakłopotanie, smutek, trwoga, przestrach, przerażenie, wstyd, rozpacz.

Uczucia nieprzyjemne wywołują dążenie do zmiany tego stanu, które pożądaniami nazwać można. Znajomość uczuć przyjemnych może również wywoływać pragnienie, żądze, aby stan dla duszy miły sprowadzić. Pożądaniem, żądzą jest zatem dążenie jednego wyobrażenia do wyłącznego kierowania czynnościami duszy. Podniety (pobudki) pożądania mogą tkwić w wyobrażeniach zmysłowych, rozsądkowych i rozumowych i według tego dzielimy zjawiska pożądania na trzy grupy: 1) pożądanie zmysłowe, 2) rozsądkowe, 3) rozumowe. — Do zjawisk pożądania zmysłowego należą pożądania stałe, zwane popędami i skłonnościami, jakoto: fizyczny popęd do utrzymania życia, do jadła, do ruchu (zwłaszcza u dzieci), psychiczny popęd do wiedzy (ciekawość), skłonność do śpiewu, muzyki, rysunków (zdolności przyrodzone), i przemijające żądze zmysłowe (np. pożądanie chwilowe jakiegóś przyjemności). — Do zjawisk pożądania rozsądkowego należy wola (chcenie). Gdy pożądamy czegoś w przekonaniu, że to osiągniemy, kierujemy wolą nasze czynności do uzyskania tego celu pożądania i używamy często środków chwilowo dla nas nieprzyjemnych. Tak np. rolnik mozolnie pracuje około roli, oczekując plonu. W chceniu odróżnić należy namysł nad wyborem środków do osiągnięcia zamierzonego celu i rozstrzygnięcie, czyli postanowienie, którego środka użyć. Strzec się należy, aby wy-

brane środki do osiągnięcia pewnego celu nie były niegodziwe. Wola jest słabą, gdy zraża się trudnościami, a silną, gdy dąży statecznie do celu. Wola pobudza nas do działania, do czynów, do uwagi, t. j. do skierowania wyobraźni na pewien tylko przedmiot. — Do zjawisk pożądania rozumowego należy wola rozumowa, t. j. wola, zgadzająca się z przepisami moralności i wykluczająca wszelkie środki niegodziwe z pośród tych środków, które wybiera do osiągnięcia pewnego celu. Wola rozumowa jest wolną wolą. Z rozumem stają do walki żądze zmysłowe, popędy i fantazyja, nasuwająca często zwodnicze obrazy. Rzeczą jest rozumu powściągać fantazyję i zwalczać popędy i żądze, o ile te sprzeciwiają się ideom moralnym. Środkiem do poskramiania żądz zmysłowych jest ćwiczenie t. j. stateczne im opieranie się. Zwycięstwo żądzzy jednoznaczne nad wolą toruje jej dalsze i coraz łatwiejsze zwycięstwa.

Biada człowiekowi, jeśli żądza jakaś owładnęła stale życie duszy jego i stała się namiętnością. Namiętności zwracają się przedewszystkiem ku używaniu, jak np. gonienie za zabawami, żądza gry, pożądanie skierowane ku mieniu jak np. chciwość, sknerstwo, ku zaszczytom, jak żądza wyniesienia się, pycha, fałszywa ambicyja. Skutki namiętności są straszne. Człowiek, który dał im się opanować, jest ich niewolnikiem, traci wolną wolę i zdolny jest dopuścić się nawet czynów hańbiących.

Gdy człowiek w uczynkach swych nie postępuje stale według tych samych zasad, jest człowiekiem chwiejnym, bez charakteru; gdy zaś wolą jego kierują

zawsze te same zasady, jest człowiekiem z charakterem. Charakterem nazywamy stateczność woli, poddanej pod zgodne i jednolite zasady. Przy stałym charakterze można jednakże być człowiekiem niemoralnym, gdy zasady kierujące wolą nie zgadzają się z ideami moralnymi. Gdy zaś wolą człowieka kierują zawsze idee moralne, natenczas ma on charakter moralny. Charakter moralny jest najdoskonalszym kształtem naszego psychicznego rozwoju. Rozwój u młodzieży charakteru moralnego jest najwyższem a zarazem najszlachetniejszém zadaniem wychowania.

Z tego przeglądu psychicznych procesów okazuje się, że dusza posiada pewne własności wrodzone, wskutek których te procesy mogą się odbywać. Pierwszą taką własnością jest wrażliwość na zewnętrzne wrażenia, bez której życie duszy byłoby niemożliwe, następnie żywość, z jaką dusza wrażenia zewnętrzne za pośrednictwem zmysłów przyjmuje i na inne utwory duchowe przetwarza, wreszcie wytrzymałość, z jaką utworzone wyobrażenia, pojęcia i t. d. w pamięci przechowuje, tak że stają się skarbem duszy. Własności tych nie posiadają wszyscy ludzie w równym stopniu. Od stosunku tych własności zależą zdolności wrodzone człowieka. Przy wrażliwości silnej jest pojęcie bystre i jasne, wyobrażenia bujna, uczuciowość wielka; wrażliwość bardzo mała jest przyczyną tępości ducha. Podobnie działa żywość, wywołując przytém praktyczność pomysłów, przytomność ducha, swobodę w znalezieniu się, płodność w czynnościach duchowych. Wytrzymałość zapewnia spokojne, lecz pewne

pojmowanie, jasność wyobrażeń i pojęć, trafność sądów, stałość poglądów i zasad i dzielność charakteru. Wrażliwość, żywość i wytrzymałość składa się na talent, natomiast genialność wymaga nadwyzczajnej żywości przy należytej wrażliwości i wytrzymałości.

Pomimo indywidualnych różnic między ludźmi co do powyższych własności, w każdym człowieku władze duchowe wychowaniem kształcą się i rozwijają i każdy może przy stosownem wychowaniu dojść do szczytu doskonałości t. j. do wyrobienia moralnego charakteru. Poznamy teraz, jak wychowaniem duchowem pokierować należy.

Wychowanie duchowe powinno obejmować wszelkie objawy i władze duszy, a więc zarówno władzę poznania, jak uczucia i pożądania.

a) Wychowanie intelektualne.

Wychowaniem intelektualnem nazywamy kształcenie myślenia, rozsądku i rozumu. Myślenie polega na tworzeniu wyobrażeń, ich odnowie i przeobrażaniu. Gdy zaś wyobrażenia tworzą się w duszy naszej za pośrednictwem zmysłów, szczególnie wzroku i słuchu (mowa), przeto przede wszystkim zmysły kształcić i pielęgnować należy. Wychowawca stopniowo rozszerza zakres wyobrażeń dziecka, podsuwając pod zmysły tegoż coraz nowe przedmioty, zwracając jego uwagę na części składowe tych przedmiotów, na ich właściwości, porównując i łącząc je ze sobą. Przedmioty te brane być winny z najbliższego otocze-

nia dziecka. Ponieważ dziecko zajmuje się coraz to nowymi przedmiotami, przez co poznanie ich dokładne staje się niemożliwe, przeto dążyć powinien wychowawca do tego, aby uwagę dziecka wyćwiczyć t. j. skierować ją na pewne przedmioty, z którymi chce je zaznajomić. W tym celu stara się wychowawca zająć dziecko we właściwy sposób tym przedmiotem.

Wyobrażenia nabyte przez człowieka musiałyby z czasem ustąpić ze świadomości, t. j. być zapomniane, gdyby nie odnawiało się ich od czasu do czasu. Odnawianie wyobrażeń jest rzeczą pamięci. Gdyby nie pamięć, rozwój ducha byłby niemożliwy, dlatego pamięć starannie ćwiczyć należy.

Najważniejszymi przymiotami pamięci są: 1) łatwość, 2) rozległość, 3) wierność i 4) usłużność. Najpewniejszymi środkami ćwiczenia pamięci są: dokładne tworzenie się wyobrażeń i jak najczęstsze powtarzanie. Wychowawca dążyć więc powinien do tego, aby w świadomości dziecka tworzyły się wyobrażenia jasne, ku czemu służy wielce uzmysłowienie nauki i dokładne spostrzeganie. Następnie ćwiczyć będzie pamięć memorowaniem, t. j. uczeniem się na pamięć należycie przerobionych ustępów, już to poetycznych, już też prozaicznych.

Pamięć odnawia wiernie wyobrażenia dawniej nabyte. Czasem zaś wyobrażenia odnawiają się w odmienną formę, a taką odnowę ze zmianą przypisujemy wyobraźni twórczej (fantazji, imaginacyi). Wyobraźnia łączy często różne części kilku wyobrażeń i tworzy z nich nowe obrazy w świecie niespotykane.

Za pomocą wyobraźni tworzymy sobie w duszy z opisu obrazy przedmiotów nigdy niewidzianych. Jest ona zatem własnością duszy bardzo cenną, jednakże strzec się trzeba, aby utwory fantazyi nie stawały się przesadne i wybujałe. Fantazyja wybujała może zawładnąć duchem ludzkim, kierować jego wolą i stać się przez to niebezpieczną. Fantazyją należy przeto wychowaniem budzić, rozwijać, przy nauce wyzyskiwać, — ale także strzec przed wybujałością i chorobliwym jej kierunkiem.

Środkami do kształcenia prawidłowego fantazyi jest dokładne spostrzeganie (obserwacya) przedmiotów i dochodzenie do abstrakcyi (oderwanych pojęć) na podstawie poglądu, następnie uzmysławianie nauki modelami i rycinami, w opisach zaś jasność, żywość, zwięzłość, obrazowość, porównywanie.

Myślenie polega na tworzeniu pojęć, wydawaniu sądów i wysnuwaniu wniosków. Kto jasne o rzeczach ma pojęcia, dobrze sądzi i prawidłowo wnioskuje, ten posiada rozsądek. Rozum pracuje ideami, tworząc je, łącząc i wyprowadzając z nich najwyższe prawdy. Kształcenie pamięci, uwagi, fantazyi przyczynia się do prawidłowego myślenia, a pośrednio do rozwoju rozsądku i rozumu. Wychowawca powinien więc dążyć najpierw do tego, aby dziecko urabiało sobie samo jasne i dokładne pojęcia; niech jednakże pamięta, że podawanie mu gotowych definicyj (określeń pojęć) na nic się nie przyda. Następnie będzie przestrzegał, aby dziecko pojęcia zestawiało należycie w trafne sądy. I tu unikać będzie wychowawca orzekania o przedmiotach, lecz żądać, aby dziecko samo

sądy wydawało, które sprostuje, jeśli są fałszywe, naprowadzając dziecko właściwymi pytaniami (sokratycznie), aby dostrzegło popełniony błąd i samo go sprostowało. W końcu i wnioskowanie powinno odbywać się u młodzieży samodzielnie: nauczyciel (wychowawca) naprowadza dziecko pytaniami (dlaczego? w jakim celu? jak? i t. p.) na właściwą drogę i wydobywa trafny wniosek. Jak nauka ma być prowadzoną, aby młodzież jasnych nabywała pojęć, trafnie sądziła i dobrze wnioskowała, wskazuje dydaktyka i metodyka, których zasady dalej są wyłożone.

b) Kształcenie uczuć i wychowanie estetyczne.

Rozsądek i rozum nazywają duchem, jakkolwiek wyraz „duch“ ma także znaczenie obszerniejsze i oznacza „ludzką duszę“. Ogół uczuć zaś nazywają powszechnie umysłem, a obrazowo także sercem *). Nie wszyscy ludzie jednakowo odczuwają te same wrażenia; dlatego to mówią, że ten ma dobre serce, ów złe. Wydarzają się nawet ludzie, którzy nie mają poczucia piękna, inni obojętni są na obce cierpienia, nie znając zgoła współczucia, inni znów nie mają sumienia, nie brzydzą się kłamstwa. Gdy wreszcie dodamy do tego, że od kierunku naszych uczuć i sposobu odczuwania wrażeń zależy, czy czujemy się szczęśliwymi lub nieszczęśliwymi, oraz że uczucia oddziałują na nasze myślenie, na naszą wolę, łatwo zrozumieć, że uczucia winny być stosownie kształcone. W jakim duchu na-

*) (Patrz „Psychologia“ Crügera—Sawczyńskiego str. 85).

leży uczucia kształcić? W obec tego, że tylko umysł pogodny skłonny jest do dobrych czynów, natomiast rozgoryczenie wyradza złośliwość, dążyć należy w wychowaniu do tego, aby wychowanek miał usposobienie pogodne, umiarkowane, a nie dopuszczał się lekkomyślnej wesołości i pustoty. Należy także rozwijać u dziatwy w miarę współczucie dla bliźnich, lecz zarazem chronić od przesadnej uczuciowości i czułości.

Wychowawca nie może na rozwój i kierunek uczuć wychowanek tak skutecznie wpływać, jak na rozwój rozsądku i charakteru, a to dlatego, ponieważ na umysł dziecka działają nieustannie przeróżne postronne wpływy, które wywołują w niem różnorodne uczucia.

Stan zdrowia ciała naszego niemały ma wpływ na nasze usposobienie. Uczucie zdrowia, siły, jest nam bardzo przyjemne, uczucie niemocy, słabości, przygnębiające. Człowiek zdrowy znieś łatwiej przykre wrażenia, niż człowiek chory. To nam wskazuje, że pielęgnowanie zdrowia fizycznego jest dla kierunku uczuć rzeczą ważną. — Uregulowanie należyte potrzeb dziecka, jego czynności, rozrywek, ma również w kształceniu uczuć wielkie znaczenie. Dostarczanie dzieciom zbyt wielu, zwłaszcza przedwczesnych i niezastosowanych do wieku rozrywek, wygódek, budzi sobkostwo (egoizm), przesyt i sprawia niezadowolenie i znudzenie. Przeciążanie pracą zbyt trudną jest znów powodem znużenia. I jednego i drugiego wystrzegać się potrzeba. Dziecko chronić należy od przedwczesnego dojrzewania i starzenia się, a środkiem do tego zaj-

mowanie dziecka pracą i rozrywką, zastosowaną do wieku i podawaną w należytej mierze.

Nie byłoby rzeczą stosowną chronić dziecko za wszelką cenę od drobnych przykrości. Niech ono zawczasu przyzwyczai się do tego, że życie ma także swoje dolegliwości i niech nauczy się zawczasu cierpieć. Natomiast wprost zgubnie działa na umysł dziecka częsty gniew starszych, objawiający się ciągłym łajaniem szykanami i karami. Nieustanną grozą nie zdziała się nic dobrego. Z dziećmi i młodzieżą postępować należy zawsze łagodnie i uprzejmie, lecz zarazem stanowczo, a środki energiczne zachować na nadzwyczajne, wyjątkowe wypadki. — Wychowawca powinien także chronić umysł wychowanka od samolubstwa (sobkostwa), polegającego na tém, że wychowanek wszystkie uczucia odnosi wyłącznie do swojej osoby. Wielu ludzi uważa swoją osobę jako oś, około której cały świat ma się obracać; ponieważ zaś w życiu podporządkowanie całego świata swojej osobie jest niemożliwe, przeto człowiek taki na każdym kroku doznaje zawodu, czuje się nieszczęśliwym, poniżonym, prześladowanym. Stan ten stwarza zawiść i nienawiść a wreszcie żal do całego świata. Ażeby taki nieszczęsny stan nie zakradł się do serca dziecka, niech wychowawca wystrzega się wyjątkowego uwzględniania dzieci, stronniczego wyróżniania nad innych, zbyt częstego chwalenia i nagradzania, lecz również niech się wystrzega srogości, poniżania, poniewierania, nieżyczliwego traktowania wychowanka, to znaczy, niech w obec wychowanków postępuje z bezwzględną sprawiedliwością. Wychowawca powinien u młodzieży

kształcić towarzyskość, życzliwość dla drugich, współczucie, ku czemu służy skłanianie do zajmowania się losem towarzyszy i do pomagania im w razie potrzeby. — Serce szlachetne i współczujące jest źródłem prawdziwych uciech.

Uczucia estetyczne objawiają się upodobaniem piękna, a wstrętem do brzydoty. Kto ukocha to, co piękne, ten będzie się brzydził i złem, bo złe, jest brzydkie, dlatego to kształcenie uczuć estetycznych przysposabia w sercu miejsce dla uczuć moralnych. Uczucia estetyczne kształci się rozbudzaniem poczucia piękna, przyzwyczajaniem do porządku, czystości, przyzwoitości, wstydlivości, zaznajamianiem z utworami pięknymi ducha (poezyą), z dziełami sztuki (śpiew, muzyka, malarstwo, rzeźbiarstwo, architektura). Wychowanie domowe i szkolne nasuwa wiele sposobności do kształcenia uczuć estetycznych. Już sam ustrój domu rodzinnego wpływa na te uczucia, jeśli w domu istnieje ład, harmonia, nastrój przyzwoity, poważny, a przytém serdeczny.

Zabawy dziecięce, stosownie dobrane, przechadzki w pięknej okolicy, także działają na umysł dziecka. Porządek w szkole, przestrzeganie czystości, karności, przyzwoitości, nauka stosownie pokierowana, zwłaszcza nauka śpiewu, rysunków, pisania, robót ręcznych, uroczystości szkolne, wszystko to przyczynia się do rozbudzenia poczucia piękna i do wykształcenia uczuć estetycznych.

c) Wychowanie moralne (etyczne).

Uczucia moralne (etyczne) objawiają się upodobaniem w dobrem, a wstrętem do złego. Ważną jest rzeczą umieć należycie ocenić, co jest dobre a co jest złe.

Potrzeby nasze, tak fizyczne, jak duchowe, są nadzwyczaj różnorodne, a według ich ilości, jakości, użyteczności, przypisujemy im rozmaitą wartość. Jest czynem niemoralnym rzecz jakąś, której istotna wartość mniejsza jest, cenić wyżej od innej rzeczy, której wartość istotna jest większa. Prawdziwa moralność polega na należytem ocenianiu rzeczy i kierowaniu swych uczynków według właściwej wartości tychże. Wychowanie dążyć powinno do tego, aby wychowanek umiał należycie oceniać wartość rzeczy i stosował według tego swoje chcenie i uczynki. Wychowawca sam powinien zawsze być dla wychowanka wzorem w tém, że cnotę ceni i wykonuje, a złymi uczynkami się brzydzi i ich nigdy się nie dopuszcza. — Jednym z najpierwszych warunków wychowania moralnego jest kształcenie uczucia prawdy, t. j. rozbudzanie miłości prawdy, a wstrętu do kłamstwa. Następnie zaznajomić należy dziecko ze wszystkimi cnotami, rozbudzić miłość dla tych cnót i w wykonywaniu ich zaprawiać. Do takich cnót należy umiarkowanie, porządek, schludność, pilność, oszczędność, przezorność, wytrwałość, żądza wiedzy, szczerość, sprawiedliwość, miłość bliźniego, towarzyskość, współczucie i t. d. Naodwrot strzec je należy od błędów, jakoto od nieumiarkowania w jedzeniu i piciu, łakotnisiostwa, wygódek, zniewie-

ściałości, lenistwa, które łatwo się zakorzeniają i stają nałogami, stojącymi na przeszkodzie kształceniu uczuć moralnych.

Także zjawiska pożądania, popędy, skłonności i wola wychowanka mają być pod dozorem wychowawcy, który nimi kierować i do celów wychowania zużytkowywać je powinien.

Popęd do utrzymania życia w należytych szrankach utrzymywać należy, aby nie wyrodził się w trwożliwość, brak zupełny odwagi, lub też odwrotnie w płoche lekceważenie i wzgardę życia.

Popęd do jadła i ruchu ograniczyć należy do potrzeb naturalnych. Popęd do ruchu miarkuje się przez stosowne zajęcie dziecka.

Popęd do wiedzy wyzyskać należy roztropnie na rzecz prawidłowego rozwoju ducha, skłaniając dziecko do statecznej pracy, a nie do gorączkowego tylko pragnienia wiedzy; nauka winna być zawsze dokładną i gruntowną.

Popęd do naśladowania wyzyska się, podając młodzieży wzory godne naśladowania, postacie idealne szlachetnych ludzi; wychowawca sam powinien uważać, że, mając być wzorem dla wychowanka, musi posiadać i przymioty godne naśladowania.

Popęd do towarzyskości wyzyska się, przyzwyczajając dziecko do usługiwania innym, szczególnie starszym.

Skłonności dobre należy pielęgnować, złe wykorzeniać; pielęgnuje się je wzwoływaniem, wykończenia zaś bacznym dozorem. — Wcześniej już rozwija się u dziatwy poczucie własnej godności

i skłonność do doskonalenia się. I jedno i drugie nadzwyczaj zbawiennie działać może na wynik wychowania, jeśli wychowawca umie je wyzyskać należycie i pielęgnować. Poczucie godności wychowanka kształci się uznaniem prawdziwych jego zasług i przymiotów, unikaniem lekceważenia i poniżenia, nawet w razie jego przewiny. Poczucie godności wyzyska się także, aby rozbudzić cześć dla drugich. Skłonność do doskonalenia się rozbudzać i kształcić wychowawca może również uznaniem zasług i zalet, a wytknięciem we właściwej formie przywar i wykroczeń, następnie uwydatnianiem prawdziwych cnót, o które człowiek każdy starać się powinien, podawaniem przykładów pouczających, wreszcie własnym przykładem.

W związku z poczuciem godności i skłonnością do doskonalenia się jest ambicja, t. j. żądza dobrej sławy. Zalety nasze są nam miłe, przywary przykre. Zdanie, które ludzie o nas mają, nie zmienia wprawdzie naszej wartości, jednakże ten sąd ludzki przywołuje do świadomości wyobrażenie nasze o własnej naszej wartości: dlatego to odznaczenia, zaszczyty, dobre imię są ludziom miłe, choćby były nawet niezasłużone, natomiast zapoznanie, poniżenie, lekceważenie, zniewaga, obmowa, zła opinia sprawia uczucie przygnębiające. Nie dziw więc, że każdy żądny jest dobrego imienia, a ma wstręt i obawę przed hańbą.

Ambicja jest z tego powodu bodźcem do dobrych uczynków, a hamulcem przeciw nieprawości; ambicją należy więc kształcić. Atoli wychowawca dą-

żyć powinien do tego, aby wychowanek miał należyte poczucie dobrego imienia, oraz ażeby ambicya nie wybujała w fałszywą ambicyą, pragnącą dobrej sławy za wszelką cenę, bez zasługi. Postępowanie wychowawcy wobec wychowanka musi być oględne, aby nie przytępiało ambicyi (szorstkością, poniewieraniem, lekceważeniem), ani też nie rozbudzało fałszywej ambicyi (niezasłużonymi pochwałami, odznaczeniem itp.). Wychowanka potrzeba nauczyć, aby umiał sam odróżniać sąd człowieka rozsądnego od pochwał i pochlebstw ograniczonego, tudzież, aby umiał oceniać własne uczynki. Ani próżność, ani obojętność na wszystko, ani zarozumiałość, ani nieufność we własne siły i lekceważenie siebie samego, nie przystoi człowiekowi, lecz prawdziwa, nieudana skromność i moralne poczucie własnej godności.

Samolubstwo łatwo rodzi się w sercu dziecięcym, a jestto wada bardzo wielka, która czyni człowieka nieużytecznym członkiem społeczeństwa, nie zapewniając mu przytęm zgoła wewnętrznego zadowolenia. Samolubstwo wyradza się przez ciągłe przechwalanie wychowanka, lub przez ciągłe ganień jego a wyszczególnianie innych; w pierwszym bowiem wypadku nie znosi on innych jako współzawodników, mogących takie pochwały odbierać, w drugim rozbudza się w nim zawiść, że inni odbierają pochwały, które jemu mogły dostać się w udziale.

Dziecko zawczasu należy przyzwyczajać, aby innych ludzi umiało ocenić, uszanować i pokochać. Dlatego to wypada przedewszystkiem z dobrymi ludźmi i z ich zaletami dzieci zaznajamiać odsuwając przy-

kłady gorszące, haniebne. Czytanie utworów powieściowych treści skandalicznej i kryminalistycznej, jakich zwłaszcza w nowszej literaturze wiele się napotyka, wcale nie uszlachetnia i nie poprawia, lecz raczej oswaja ze złem; zwłaszcza w młode umysły taką lekturą wkrada się niespostrzeżenie jad trucizny, który straszne może wywołać następstwa.

d) Kształcenie woli i charakteru.

Wolą nazywamy pożądanie czegoś w tém przekonaniu, że się to osiągnie. Wola skierowana jest ku pewnemu celowi, a do osiągnięcia tego celu używamy pewnych środków. W wychowaniu bacznie na to uważać należy, aby cel pożądanego był dobry, a środki do osiągnięcia tego celu również dobre. Tak cel pożądań, jak środki, powinny zgadzać się z ideami moralnymi.

Wolę kształcić można: 1) przez harmonijny rozwój sił cielesnych i duchowych, przez to bowiem popędy łatwo się miarkują i poskramiają, a chorobliwe wzruszenia (afekty) stają się mniej możliwymi; 2) przez ćwiczenie w ocenianiu, co dobre, a co złe, przez kształcenie pojęć, idei i zasad moralnych. Kształcenie woli jest niezmiernie ważne, od kierunku woli bowiem zależy jakość charakteru.

Charakterem nazywamy stateczny (zawsze jednakowy) sposób chcenia i działania. Gdy wola stosuje się do idei moralnych, natenczas charakter jest moralny. Wyrobień u wychowanka moralnego charakteru jest ostatecznym celem wychowania. Pośrednio

wpływa na charakter nauka, która wpaja w wychowanka moralny zakres myśli, kierujący następnie wolą i uczynkami; bezpośrednio zaś kształci się charakter doświadczaniem wychowanka, t. j. wystawianiem na próbę jego chcenia i uczynków. Kształcąc charakter dążyć należy do tego, aby wychowanek wyrobił sobie zasady moralne, i ażeby do tych zasad stosował zawsze swoją wolę i uczynki.

e) Wychowanie religijne.

Zawczasu kształcić należy u młodzieży uczucia religijne. Religijność zapewnia człowiekowi zupełny spokój duszy i zdanie się na Opatrzność, a temsamem zadowolenie wewnętrzne i wogóle szczęśliwość; jest ona także hamulcem przeciw namiętnościom i nieprawościom. Pojęcie Boga, tej najwyższej istoty, do której poznania dochodzi się także samem myśleniem, daje człowiekowi obraz najzupełniejszej doskonałości, jako idealny wzór, do którego zdążać należy. Wiara w nieśmiertelność duszy jest dla ludzi zachętą do doskonalenia się; czerpiemy z niej otuchy w trudnej walce życia. Etyka podaje zasady moralności, do których człowiek w życiu ma się stosować. Zasady etyczne przyswajają sobie dziatwa w formie uczuć, które zazszczepiają się mimowiednie, jak np. uczucie miłości bliźniego, poddania się wyrokom boskim i t. p. — Środkami do osiągnięcia wychowania religijnego jest najpierw nadanie ustrojowi domu rodzinnego cechy rodziny chrześcijańskiej, przestrzeganie zasad religii przez rodziców i starszych, nauka religii w domu

i w szkole, należyte wyzyskiwanie uroczystości religijnych dla celów wychowania, w końcu uszanowanie religii w szkole i życiu publiczném.

5. O środkach wychowania.

Celem wychowania jest jak wyżej wskazano, wyrobienie u wychowanka moralnego charakteru. Moralny charakter posiada człowiek wtedy, gdy wolą jego i czynami kierują zawsze idee moralne. Do tych idei moralnych należą: 1) Sumiennność, t. j. zgoda woli z przekonaniem. 2) Doskonałość t. j. siła woli, jej wielostronność i zgoda wszystkich pożądań ku osiągnięciu wyższego celu. Doskonałość obejmuje w sobie różne cnoty, jakoto pracowitość, pilność, wytrwałość, odwagę, stałość. 3) Miłość bliźniego, wykluczająca samolubstwo, nieżyczliwość dla drugih, złość i inne wady. Miłość bliźniego jest najważniejszą zasadą religii Chrystusowej, a obejmuje w sobie inne cnoty chrześcijańskie, jakoto dobroć serca, litość, uległość, usługność, dobroczynność. 4) Prawość, polegająca na poszanowaniu praw publicznych i prywatnych. Prawość obejmuje w sobie uczciwość w obec drugih, prawdomówność, zgodność w pożyciu towarzyskiem, punktualność w dotrzymywaniu zobowiązań, wierność w dotrzymaniu słowa danego, miłość ojczyzny. 5) Służność, polegająca na poczuciu obowiązku zadośćuczynienia. Dobrodziejstwa winny być wynagradzane, krzywdy karane. Karanie krzywd i przewinień jest rzeczą społeczeństwa, które wykonywa to prawo swoje za pośrednictwem zwierzchności. W rodzinie

karze ojciec. Wdzięczność jest również objawem słuszności.

Jeśli wychowanek przejął się na wskrós powyższymi ideami, jeśli one jako praktyczne zasady życia kierują jego wolą i jego czynami, natenczas cel wychowania został osiągnięty, wychowanek posiada bowiem podówczas podwaliny charakteru moralnego (obyczajowego), który ujawni się w dalszém życiu wychowanka, w jego dążeniach i czynach.

Środki wychowania. Wychowując dziecię używać musi wychowawca dla osiągnięcia celu wychowania rozmaitych sposobów i urządzeń, które ogólnem mianem *środków wychowania* obejmujemy. Środki wychowania są bardzo różnorodne. Są to albo a) przedmioty świata zewnętrznego, jakoto: powietrze, pokarmy, odzież, zabawki, albo b) zdobycze cywilizacyi, jak np. wynalazki, odkrycia, albotież c) moralne przekonania, pojęcie estetyczne, wyobrażenia religijne, obyczaje i zwyczaje, urządzenia społeczne, umiejętności, książki, dzieła sztuki, zakłady wychowawcze i t. p.; dalej d) popędy, władze i własności wychowanka, jakoto: zdolności cielesne i duchowe, przyzwyczajenia, doświadczenia, skłonności; wreszcie e) poglądy, przymioty i czynności samego wychowawcy, jak np. tegoż wykształcenie, siła cielesna, zręczność, doświadczenie, baczność, stałość charakteru, cierpliwość, surowość i t. d. Wychowawca wszystkie te różne środki powinien znać, należyście ocenić i stosownie z należytą świadomością używać, gdyż tylko wtedy wychowanie może odbywać się w pewnym porządku i z należytym skutkiem. Do ważniejszych sposobów,

którymi wychowawca środków wychowania wobec wychowanka używa, należy: zezwolenie i odmowa, rozkaz, rada i przestroga, nagroda i pouczenie, przykład, lektura.

a) Zezwolenie i odmowa.

Wychowawca powinien usuwać wszelkie wpływy, niekorzystnie na wychowanka działające, a natomiast sprowadzać to, co wpływa na tegoż rozwój zbawiennie. Ku temu służy zezwolenie i odmowa. Wychowawca zezwala wychowankowi na wszystko, co dla niego jest potrzebne i zbawienne, jakoto na używanie stosownej ilości pożywienia, ruchu, spoczynku, snu i innych potrzeb fizycznych, następnie zezwala na pracę duchową i wypoczynek, obcowanie, rozrywki i t. p. Natomiast odmawia mu wychowawca wszystkiego, co może szkodzić jego zdrowiu fizycznemu, lub co może zepsuć go pod względem moralnym. Konieczną jest przytém bezwzględna uległość wychowanka. Gdy wychowanek nie jest powolnym wychowawcy, użyć musi tenże stosownego przymusu. Wychowawca bacznie na to zważać powinien, aby zezwoleniem i odmową nie kierował jego kaprys, lecz względ na dobro wychowanka i na cel wychowania.

b) Rozkaz.

Wezwanie wychowawcy, aby wychowanek coś wypełnił lub czegoś zaniechał, nazywa się rozkazem. Dodatnia (twierdząca) forma rozkazu jest **n a k a z e m**, ujemna (przecząca) **z a k a z e m**. Za pomocą rozkazu

kieruje wychowawca wolą i uczynkami wychowanka. Wychowawca powinien dążyć do tego, aby wychowanek był rozkazom jego bezwzględnie posłuszny. Rozkazu, jako środka stanowczego i wkładającego na wolę wychowanka hamulec, należy używać roztropnie, tylko tam, gdzie koniecznie tego potrzeba. Zwłaszcza zakaz wymaga przezorności, pobudza bowiem łatwo do nieposłuchu i wykroczenia. Wychowawca nie powinien tłumaczyć przed wychowaniem pobudek rozkazów. Cel powinien być z samego rozkazu widocznym, a powaga wychowawcy ma być dla wychowanka dostateczną pobudką do posłuszeństwa.

Rozkaz pedagogiczny powinien być: 1) stanowczy, 2) jasny (zrozumiały), 3) zwięzły i treściwy („wstań! usiądź! idź!” i t. d.), 4) wykonalny, 5) przedmiotowy, t. j. wywołany istotną potrzebą wychowania, a nie kaprysem wychowawcy, 6) konsekwentny (zgodny z innymi rozkazami), 7) wypowiedziany z życzliwością, 8) nieodwołalny. — W wychowaniu domowem i publicznem bardzo są ważne i skuteczne przepisy stałe, odnoszące się do porządku i w ogóle czynności wychowanka. Są to rozkazy, stale obowiązujące, i dlatego powinny mieć tesame przymioty, co pojedynczy rozkaz; mają one tę zaletę, że młodzież w ogóle chętniej i łatwiej się im poddaje. Wychowawca dążyć powinien do tego, aby w toku wychowania coraz mniej potrzebował rozkazów, a natomiast, aby wychowanek coraz więcej kierował się przekonaniem i zasadami.

c) Rady i przestrogi, polecenia i zadania.

Dobrym środkiem wychowawczym są rady i przestrogi, których udziela wychowawca zwłaszcza dojrzewającej już młodzieży, jak ma się zachowywać w różnych okolicznościach i jak postępować. Rady i przestrogi uzasadnia wychowawca, podając skutki, mogące wyniknąć, gdyby wychowanek inaczej postępował. Ażeby młodzież zająć stosownie, temsamem zaś uchronić ją od próżniactwa, a oprócz tego coś użytecznego jej przyswoić, wydaje wychowawca wychowankowi różne polecenia i zadaje zadania. Polecenia i zadania mają rozbudzać samodzielność wychowanka i wprowadzić ją do należytego użytkowania nabytej wiedzy i zręczności. Polecenia i zadania powinny być zawsze wykonalne.

d) Nagrody i kary.

Nagrody i kary są środkiem wychowawczym bardzo skutecznym, jednakże tem większej potrzeba przezorności w ich używaniu. Dzieci łatwo ulegają złym pokusom i przenosi zazwyczaj zabawę nad naukę, przechadzkę nad pobyt w szkole i t. p. Aby je odwrócić od tych pokus, używamy czasem pobudek sztucznych, przyrzekając mu nagrodę, gdy do poleceń danyh się zastosuje, lub grożąc karą, jeśli dopuści się wykroczenia przeciw nałożonym mu obowiązkom i przepisom. Nagroda jest zatem miłym skutkiem dobrego, kara przykrém następstwem złego. Zazwyczaj już same dobre uczynki przynoszą za sobą miłe

skutki, a złe uczynki ściągają przykre następstwa. I tak gorliwe wypełnianie obowiązków i pracowitość sprawdza uznanie i dobrobyt, prawdopodobność zaufanie, natomiast nieumiarkowanie wywołuje choroby, kłamliwość niedowierzanie i pogardę i t. p. Jednakże czasem dzieje się i odwrotnie, a mianowicie, że uczynki dobre sprawiają chwilowo następstwa nieprzyjemne, a złe nie bywają zaraz karane. Z tego powodu sztuczne nagrody i kary są w wychowaniu bardzo pożądane.

Używając nagród i kar, następujących zasad przestrzegać należy: 1) Nagroda lub kara jest dopiero tam wskazaną, gdzie inny środek nie skutkuje. 2) Wymiar ich powinien być sprawiedliwy, t. j. zastosowany do zasług lub przewinień wychowanka. Wymiar niesprawiedliwy, niezasłużona kara lub nagroda, demoralizuje ucznia, wywołując oburzenie i niechęć ku wychowawcy, lub też lekceważenie. 3) Nagrody i kary odpowiadać powinny o ile możliwości rodzajowi zasługi lub przewiny. I tak leniwemu odmówi się wypoczynku, który otrzymuje w nagrodę pracowity, kłamcy nie daje się wiary, prawdomownemu wierzy się na słowo; niezgodliwego odosobni się, opieszalemu w wykonywaniu obowiązków nałoży się dodatkową pracę i t. p. 4) Wymierzając nagrodę lub karę, zważać należy nie tylko na sam uczynek, lecz i na zamiar (intencją) wychowanka, gdyż inaczej łatwo wyrodzić się w nim może udawanie (hipokryzja, świętoszkostwo). 5) Nagrody i kary działać powinny na rozbudzenie ambicji, a zatem unikać należy przyjemności i przykrości fizycznych, jako

środków nagrody i kary. 6) Indywidualność wychowanka i przy tych środkach wychowawczych uwzględniać należy: u jednego mała nagroda i nieznaczna kara silniejszy wywrze skutek, niż u innego środki silne. 7) Nie należy wynagradzać spełnienia zwykłej powinności, ani też przymiotów, które nie są zasługą wychowanka, jakoto osobliwszego talentu, siły, zręczności, pamięci, uprzejmości i t. p., jeśli przymioty te są zdolnościami wrodzonymi. Również nie należy karać wychowanka, gdy ten bez własnej przewiny, z powodu mniejszych zdolności, nie może zrównać się z innymi, lepiej obdarzonymi. Tylko istotna zasługa, lub istotna przewina, uprawnia wychowawcę do wymierzenia nagrody lub kary. 8) Wychowawca dążyć powinien do tego, aby wychowankowi wystarczało samo uznanie jego, objawione zadowolenie, wyrażona słowami zachęta, pochwała, bez innych oznak zewnętrznych; lecz i w użyciu tych form nagrody powinien być wychowawca oględnym i oszczędnym. Z pośród odznaczeń mogą być bez szkody tylko następujące używane: kartka pochwały, obrazek, książka na nagrodę, miejsce odszczególnione w klasie, powierzenie jakiejś czynności w klasie, jak np. rozdawania sukni, zeszytów, utrzymywania porządku i czystości i t. p.; natomiast środki jaskrawe, jak rozdawanie orderów, medali, zapisywanie do księgi złotych, nie działają zbawiennie, zradzają bowiem często próżność, pychę, lekceważenie innych.

Kary są tylko smutną koniecznością, której tak w szkole jak i w społeczeństwie w wyjątkowych wypadkach, a zawsze bardzo oględnie, używać należy.

Takie kary, które mogłyby wpływać niekorzystnie na zdrowie cielesne lub duchowe wychowanka, tudzież które przytępiają poczucie godności własnej, powinny być wykluczone. Dlatego kara cielesna, w jakiegokolwiek formie używana, jest zupełnie niewłaściwą, a w wychowaniu publiczném, w szkołach, wprost niedopuszczalną, a oprócz tego przez władze szkolne zabronioną. (Patrz §. 27, 28, 29, 30 Regulaminu). Już samo niezadowolenie wychowawcy, objawione spojrzeniem, ruchem, wyrazem twarzy, powinno być dotkliwą dla wychowanka karą. Niezadowolenie wychowawcy, słowami wyrażone, jest nagana. Odróżniamy następujące stopnie nagany, których też stopniowo używać należy: upomnienie, zgromienie (wytknięcie, bura), wreszcie zgromienie połączone z groźbą, t. j. z zagrożeniem ostrzejszej kary. W szkole używa się następujących kar: stanie w ławce, wyznaczenie za karę innego miejsca, odebranie powierzono- go urzędu szkolnego, zatrzymanie dłuższe w szkole za wiedzą rodziców, przekazanie rodzicom do ukarania, wreszcie w razach gorszących wydalenie na pewien czas ze szkoły. (Patrz §. 30. Regulaminu). Wydalenie zupełne ucznia ze szkoły ludowej, w obec obowiązkowej nauki, póty nie jest dopuszczalne, póki nie ma specjalnych szkół publicznych dla dzieci zepsutych (domów poprawy). — Szyderstwa, urągania, lekceważenia, lżenia, nie powinien wychowawca nigdy się dopuszczać; uwłaczają one jego godności i wypaczają umysł i charakter wychowanka. — Kłeczenie, stanie przy drzwiach, lub za drzwiami, przepisywanie mechaniczne, wpisywanie imienia winowajcy

do osobnej książki, celem napiętnowania, zadawanie prac za karę, są karami zupełnie niestosownymi. Pamiętać należy, że kary pedagogiczne mają na celu poprawienie ucznia, są niejako moralnymi środkami leczniczymi: dlatego przy ocenie karygodności wychowanka i wymiarze kary postępować winien wychowawca z łagodnością, a wystrzegać się gwałtowności i uniesienia.

O szkołach śmiało można wyrzec, że im lepsza szkoła, tem mniej wydarza się sposobności karania, natomiast im więcej kar w szkole jakiegś, tem mniej ona warta.

e) Pouczenia.

Pouczenia różnią się tem od nauki, że nauka odbywa się systematycznie i teoretycznie, pouczenia zaś okolicznościowo i praktycznie. Są one dobrym środkiem wychowawczym. Dziecię odbiera na każdym kroku od rodziców, starszych, nauczycieli pouczenia, wywołane różnymi zdarzeniami. Pouczenia zastosowane są do wypadku i chwili, dlatego silniej działają na młodzież i łatwo się przyjmują. Zwłaszcza pouczenia ojca i upomnienia matki głęboko zapisują się w sercu dziecka na całe życie.

f) Przykład.

Potężniej, niż pouczenie i nauka, działa przykład. Przykład jest uzmysłowieniem jakiegś zasady, i dlatego tak samo silnie przemawia do przekonania dziecka, jak nauka, uzmysłowiona okazami, lub obra-

zami (nauka poglądowa). Rozróżniamy przykład wychowawcy (rodziców, nauczycieli), otoczenia i przykłady zaczerpnięte z historii. Tak jak przykład dobry działa na umysł wychowanka zbawiennie, tak samo przykład zły działa zgubnie i demoralizuje go, wywołując zgorszenie. Biada rodzicom i nauczycielom, którzy powierzonej ich opiece diatwie dają zgorszenie! Odpowiedzialność ich przed Bogiem i sumieniem jest niezmiernie wielka.

g) Lektura.

Silnym środkiem wychowawczym jest lektura, t. j. czytanie książek, zwłaszcza powieściowych. Czytanie w szkole ujęte jest w ścisłe przepisy i odbywa się na podstawie przepisanych książek. — Natomiast lektura domowa nie jest już pod tym dozorem. Zwracać baczną należy uwagę na lekturę domową i dążyć do tego, aby młodzież czytała tylko takie dzieła, które dla niej są napisane i za dobre zostały uznane. Kierując lekturą uważać należy, aby wychowanek nie czytał za wiele, aby treść czytanych dzieł była i stosowna i przystępna, wreszcie, aby czytanie nie było pobieżne, lecz ażeby wychowanek odnosił z niego istotną korzyść. Najstosowniejsze dla młodzieży są powiastki moralne, opisy podróży, wynalazków, i w ogóle pouczające dziełka.

Ślusznie w ostatnich czasach zwróciły władze szkolne baczną uwagę na lekturę młodzieży szkolnej. Wiadomo bowiem, że niesumienni nakładcy, powodowani chęcią zysku, publikują mnóstwo piśmideł bez

wartości, albo nawet wprost gorszącej treści, jako całe biblioteki powieści kryminalistycznych, życiorysy osławionych zbójców i morderców, których nie wahają się zalecać jako dzieł, przeznaczonych dla ludu i młodzieży. Tym zgubnym wpływom powinna szkoła wedle możliwości kłaść tamę.)

Rozporządzenia szczegółowe podają normy, podług których należy postępować przy przyjmowaniu książek do bibliotek szkolnych. Jednakże czujność nauczyciela-wychowawcy powinna się rozciągać nie tylko na dzieła, wypożyczane dzieciom z biblioteki szkolnej, ale także na książki, które się im skądinąd dostają do rąk. Dzieło nie stosowne, dostrzeżone w rękach ucznia w szkole, powinien nauczyciel bezwarunkowo skonfiskować, a oddając je rodzicom lub opiekunom dziecka, zwrócić ich uwagę na niewłaściwość takiej lektury dla wychowanka i na zgubne następstwa niedozoru w tym względzie. Skutecznym środkiem zaradczym jest wypożyczanie dzieł dobrych dzieciom uczęszczającym i uwolnionym ze szkoły. Im bardziej rozpowszechnia się znajomość czytania, tem bardziej występuje potrzeba zakładania wzorowych biblioteczek dla młodzieży.

Najważniejsze przepisy, odnoszące się do lektury młodzieży szkolnej, przytoczone są w rozporządzeniach c. k. Rady szkolnej krajowej z d. 31 maja 1886 l. 7.091 i z d. 31 grudnia 1886 l. 18 981, wydanych na podstawie wyników rewizji bibliotek szkolnych, przeprowadzonej wskutek rozporządzenia Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z d. 16 grudnia 1885 do l. 23.324.

6. O zasadach wychowania.

VIII

W wychowaniu przestrzegać należy ściśle pewnych zasad, które wynikają z samego celu wychowania. Najważniejsze zasady wychowania są następujące: 1) Wychowanie powinno być moralne, t. j. dążyć do wyrobienia w wychowanku moralnego charakteru. Moralnem jest wychowanie tylko wtedy, gdy jest prawdziwie ludzkie i wyklucza wszelką jednostronność; wychowanie, przysposabiające wyłącznie do pewnego stanu i zawodu, z zaniedbaniem ogólnego moralnego kierunku, wychowanie egoistyczne, stawiające osobę wychowanka ponad wszystko, wychowanie zniewieściałe, wychowanie pietystyczne i ascetyczne, gardzące zupełnie życiem doczesnem, jest wadliwe. 2) Wychowanie powinno być naturalne, to znaczy opierać się na zasadach zdrowej psychologii i stosować się w użyciu środków do indywidualności (temperamentu, fizycznych właściwości i zręczności) wychowanka; dla jednego wychowanka wystarczy podniecia, bodziec, dla innego potrzeba hamulca *). 3) Wychowanie powinno być postępowe, t. j. zgodne ze stanem i ideą cywilizacji i starające się wychować dzieci dla idei ludzkości i jej przeznaczenia. 4) Wychowanie powinno zająć stanowisko pośrednie między reali-

*) Stawianie zasady naturalności (naturalizmu) jako celu wychowania jest rzeczą zupełnie błędną. W naturze spotykamy i przykłady złe, jak np. walkę nieublaganą o byt wszystkich istot żyjących, podczas gdy moralność nakazuje miłość bliźniego i ludzkości. Przedstawicielem naturalizmu jako celu wychowania jest Rousseau.

z mem, a idealizmem, to znaczy ma przysposobić należycie do życia realnego (rzeczywistego) w obecnych stosunkach społecznych i cywilizacyjnych, ale zarazem zaszczeniać pojęcie ideału piękna i dobrego, do których i jednostka i ludzkość zdążać powinna.

5) Wychowanie powinno być prawdziwe, t. j. zaszczeniać miłość prawdy i otwartości, a wstręt do kłamstwa, obłudy i pozoru. Najgubniejszy to ma wpływ na wychowanka, jeśli wychowawca sam dopuszcza się udawania, kłamstwa, obłudy.

6) Wychowanie powinno być jednolite, to znaczy zdążać konsekwentnie wszystkimi środkami do uzyskania tego samego celu wychowania. Pożądaną jest zgodność postępowania obojga rodziców w wychowaniu domowym, zgodność szkoły z domem, zgodność nauczycieli, wychowujących tę samą młodzież, dlatego potrzebne są konferencye gromad nauczycielskich (§ 49 i 50 Regulaminu), wreszcie zgodność celów nauki różnych przedmiotów.

7) Wychowanie powinno być rozsądne, t. j. powinno używać we właściwy sposób środków wychowawczych. Pamiętać należy, że wyłączne użycie jednego środka nie wystarczy w wychowaniu, że środkiem łagodniejszym należy dać pierwszeństwo przed ostrzejszymi, i w ogóle stosować je wobec wychowanków stopniowo, że środków wychowawczych używać należy jak najogólniej.

8) Wychowanie powinno być religijne, narodowe i zastosowane do płci. Wychowanie nie może się obejść bez wszczepiania zasad religijnych; wychowanie bezwyznaniowe pociąga za sobą jak najgubniejsze skutki. — Tak samo wychowanie kosmopolityczne, wychowujące dziecko na oby-

watela świata całego, z pominięciem kraju rodzinnego, jest zupełnie błędne. Każdy naród ma swoje odrębne wyobrażenia, zwyczaje i obyczaje, swoje cnoty i wady, swoje ideały, o których w wychowaniu zapominać nie można. I owszem, wychowanie powinno wyzyskać owe odrębne cechy narodowe do ogólnych celów wychowania, rugując i wykorzeniając wady, a pielęgnując cnoty. Zresztą, kto nie kocha swęj rodziny, swego kraju rodzinnego, swego narodu, ten nie zdoła ukończyć ludzkości, a owo powszechno-ludzkie obywatelstwo jest nietylko mrzonką, ale także pokrywką egoizmu, wyzwalającego się od wszelkich obowiązków bliższych, pod pozorem nieuchwytnych dalszych. — Odmienny od ustroju męszczyzn ustrój fizyczny kobiety, odmienne zadanie życia, wreszcie odmienne właściwości ducha u kobiet, wskazują, że wychowanie dziewcząt odbywać się powinno według odmiennych nieco zasad, zastosowanych do właściwości płci niewieściej, niż wychowanie chłopców.

7. O metodach wychowania.

Wychowanie może tylko wtedy być skuteczne i osiągać pomyślne rezultaty, jeśli wychowawca zna należyte środki wychowawcze, umie ich wartość ocenić i należyte zastosowywać. Musi także wychowawca znać i zasady wychowania, wysnute z celu wychowania, i ściśle do nich się stosować. Ułożone według pewnego planu postępowanie wychowawcy w używaniu środków wychowawczych, celem osiągnięcia zadania wychowania, nazywa się metodą wychowa-

nia. Metoda zwracać powinna uwagę: 1) na cel wychowania, który zawsze jest tensam, wyrobienie moralnego charakteru, i na dwa inne czynniki, a mianowicie 2) na indywidualność wychowanka i 3) na stosunki zewnętrzne, towarzyszące wychowaniu. Metoda obejmuje różne kierunki czynności wychowawczej, jakoto dozór, pielegnowanie, rząd pedagogiczny, zatrudnienie, obcowanie, ćwiczenie, nauczanie, wielostronność interesu i kształcenie charakteru.

a) Dozór.

Dozór jest albo śledzeniem (badaniem, obserwacją) wychowanka, celem poznania jego indywidualnych właściwości i kierunku rozwoju cielesnego i duchowego, albo też nadzorem (kontrolą) zachowania się i czynności wychowanka, celem utrzymania go w należytych karbach i uchronienia od różnych niebezpieczeństw, szkód moralnych i fizycznych. Śledzenie indywidualności wychowanka wskazuje wychowawcy, jakich środków w obec niego w wychowaniu ma używać, aby cel wychowania tem snadniej osiągnąć. Nadzór jest tak w domowym, jak w szkolnym wychowaniu, konieczny, ponieważ dziecko przy małej wiedzy i zręczności, przy słabej woli, przy tylu niekorzystnych wpływach zewnętrznych, łatwo może się dopuścić różnych niewłaściwości i wykroczeń i w ogóle zepsuć. W szkole, w klasach zwłaszcza niższych, nie powinny dzieci ani jednej chwili pozostać bez pedagogicznego dozoru: jedna chwila bez dozoru może sprawić, że czysta duszyczka niezepsutego dziecka zakazi się jadem

zepsucia od moralnie zepsutego, pomijając już tę okoliczność, że chwila niedozoru wystarcza na zrzącenie kalectwa, albo innych tym podobnych szkód niepowetowanych, za które odpowiedzialność cięży potem na nauczycielu, a których ani on sam sobie nie przebaczy, ani ludzie mu nie darują.

b) Rząd pedagogiczny.

Obok ruchliwości dziatwy i popędu do czynności objawia się także powszechnie w stopniu większym lub mniejszym *popędlliwość i niepowściągliwość*, oraz *skłonność do samowoli*, t.j. do wykonywania różnych kapryśnych zachceń. Te kapryśne zachcenia i ta samowola dziatwy nietylko sprzeciwiają się porządkowi powszechnemu i utartym zwyczajom i obyczajom, lecz także wychodzą często na szkodę młodzieży, sprowadzając smutne następstwa dla organizmu i dla prawidłowego rozwoju ducha; — konieczną więc jest rzeczą ująć w karby tę samowolę młodzieży, a to przyzwyczajając ją, w razie potrzeby nawet przymusem, do poszanowania i zastosowywania się do towarzyskiego porządku. Porządek towarzyski dotyczy osób, przedmiotów, czasu i obyczaju. Wszelkie czynności i zarządzenia wychowawcy, mające na celu poskromienie i usunięcie samowoli wychowanka, a natomiast utrzymanie go w granicach porządku towarzyskiego (domowego, publicznego, szkolnego), nazywamy *rządem pedagogicznym*. Rząd pedagogiczny nie jest jeszcze właściwem wychowaniem, tylko przygotowawczą czynnością, warunkiem nieodzownym wycho-

wania. Jakiż jest zakres rządu pedagogicznego? Rząd pedagogiczny stara się przedewszystkiem usunąć wszystko to, co stoi na zawadzie właściwemu wychowaniu, t. j. nauce i prowadzeniu młodzieży, a więc wykorzenienia niepunktualność, niespokój, nieład, lenistwo, nieumiarkowanie, rozrzutność, natomiast przyzwyczajają do punktualności, spokoju, porządku, czystości, pilności, umiarkowania, oszczędności. W ogólności dąży rząd do tego, aby wychowanek ze stanu nieokrzesanego wydobyć. Rząd pedagogiczny potrzebny jest tak w wychowaniu domowem, jak w szkolnem, a posługuje się odmową, przymusem, rozkazem, zakazem, groźbą i karą. Rząd pedagogiczny zazwyczaj także karnością nazywają.

Herbart, twórca umiejętnej pedagogiki, starającej się naukę wychowania wzniesć do rzędu umiejętności ścisłych i opierającej wychowanie co do celu na etyce, a co do środków na psychologii, odróżnia trzy działy w tej umiejętności: rząd pedagogiczny, naukę i prowadzenie młodzieży. Jego rząd pedagogiczny odpowiada temu, co zwykle karnością zowiemy, jednakże Herbart nazywa prowadzenie karnością (Zucht). Myśl Herbarta umiejętnej pedagogiki podjęło w swych dziełach wielu pedagogów niemieckich, zwłaszcza Lindner, Rein, a nade wszystko Ziller i Stoy, który nawet zakład wychowawczy po myśli Herbarta w Lipsku był założył. Umiejętna pedagogika ma tę zaletę, że wszystkie jej szczegóły ułożone są w ścisłym związku i w jednolity system, jednakże sposób przedstawienia rzeczy jest zbyt naukowy i wskutek tego nieprzystępny. Szkoła Herbartowska napotkała między nowszymi pedagogami niemieckimi i przeciwników, jednakże zasady jej pozostaną na zawsze niewzruszone, jakkolwiek szczegóły, wysnute przez jej zwolenników, ulćć muszą czasem krytyce. I w niniejszém opracowaniu zasad wychowania oparliśmy się na zasadniczych myślach Herbarta, przyjętych przeważnie w nowszych podręcznikach pedagogiki — jak np. Lindnera — (polski przekład uzupełniony i rozszerzony przez Dr. Wła-

dysława Seredyńskiego); — staraliśmy się jednakże rzecz o ile możności przystępnie przedstawić.

c) Pielęgowanie.

Pielęgowanie, t. j. piecza, posiłkująca się dozorem i rżdem, ma na względie przedewszystkiem wychowanie fizyczne i polega na zaspokojeniu potrzeb wychowanka. Co do sposobu zaspokajania potrzeb unikać będzie opieka pedagogiczna znie-wieściałości, a w hartowaniu nie dopuści się przesady. Gdy potrzeby ludzkie są wynikiem popędów i rodzą pożądania i chęci, przeto opieka, zezwalając lub odmawiając, wpływa tćmsamćm na kierunek woli, a więc stoi w związku z celem wychowania.

d) Zatrudnienie.

Zatrudnienie jest bardzo użytecznym czynnikiem wychowawczym, chroni bowiem od lenistwa i różnych wad, które lenistwo zradza, ćwiczv w uwadze, a nawet wpływa na obyczajność, zatrudniając ducha wychowanka i chroniąc go tćm od różnych zboczeń (od wyuzdania). Zatrudnienie może być zabawą lub pracą.

Zabawa, zwłaszcza dla dzieci, stosownćm jest zatrudnieniem, byle przytćm kształciła zmysły, narząd ruchu, siły fizyczne, głos, lub inne zdolności.

Zabawy, polegające na ćwiczeniu sił fizycznych, mianowicie mięśni i oka, mają wielkie znaczenie wychowawcze. Już u starożytnych była „palestra“ przedsićnkiem nauki. Stąd

nazwa grecka „gymnasion“, która oznaczała zrazu boisko gimnastyczne, stała się później nazwą zakładu wychowawczego w ogóle.

Ludy zdrowe i silne zawsze kładły wielką wagę na zabawy fizyczne. Dowodem Anglia, gdzie do dzisiaj w kolegiach i w życiu rodzinném zabawy na wolném powietrzu utrzymują świeżość i swobodę umysłu, kształcą rącość i zwinność, wyrabiają przytomność i odwagę, podniecają towarzyskość. Gdy sławny uczony Max Müller zaczął system wychowania angielskiego, odpowiedział pewien Anglik, że bitwy pod Quebeck i Waterloo, w których Anglicy dali dowody nieugiętego męstwa, zimnej krwi i wytrwałości, były wygrane już 20 lat przedtém, gdy ich bohaterowie jako chłopcy i wyrostki staczali dziecinne boje na trawnikach kolegiów w Oxford, Cambridge i Eaton.

Nasi domorodni autorowie XVI. wieku, jak Rej i inni, również opierając się na ówczesnym zwyczaju narodowym, przypisywali towarzyskim zabawom młodzieży wielkie znaczenie wychowawcze. Gimnastyka zaczyna dzisiaj zdobywać sobie pole, lecz nie zastąpi ona tych gier w piłkę, obręcz i t. p. na wolném powietrzu, którym dzisiaj nowoczesna młodzież, lubująca się w strojach, coraz mniej się oddaje. Niech nauczyciel często w dnie wolne wyprowadza młodzież do lasu, na pole i każe jęć igrać pod swém okiem. Igrzyska gimnastyczne bardzo są pożądane.

Praca ma wartość nieporównanie wyższą od zabawy, umoralnia bowiem człowieka, wymagając pokonania lenistwa, użycia sił, nawet do znużenia, odmówienia sobie wygódek i przyjemności, a niekiedy żądając nawet poświęcenia. Praca prócz tego kształci uwagę, myślenie, wytrwałość, wolę. Niektórzy nowsi znawcomi pedagogowie żądają ze względu na pedagogiczne znaczenie pracy ręcznej wprowadzenia do szkół także dla chłopców obowiązkowej nauki robót ręcznych, zwanęj nauką zręczności.

Do takich robót ręcznych w szkołach nadaje się przede wszystkim stolarstwo, tokarstwo i snycerstwo. W szkołach żeńskich nauka robót ręcznych kobiecych od dawna już jest

obowiązkową. W Szwecyi, tudzież w niektórych szkołach innych krajów, wprowadzono już naukę zręczności (ćwiczeń ręcznych przy pomocy najprościejszych narzędzi) dla chłopców. Nauka ta zręczności nazywa się „slöjd“. U nas w ostatnich czasach objawił się również pewien ruch w tym kierunku. Wystawa szkolna kołomyjska podczas zjazdu Towarzystwa Pedagogicznego w r. 1883 okazała, że nauczyciele z własnej inicjatywy zatrudniają nieraz chłopców w godzinach pozaszkolnych łatwymi robotami ręcznymi.

Za zasiłkiem, udzielonym przez Wydział Krajowy, odbył w r. 1885 dyrektor szkoły wydziałowej w Sokalu, p. Siedmiograj, podróż do Szwecyi, celem poznania systemu szwedzkiej nauki zręczności, t. j. slöjdu, i wprowadził system ten w sokalskiej szkole. W r. 1886 odbył się tamże kurs wakacyjny dla nauczycieli powiatu sokalskiego, kamioneckiego i złoczowskiego, subwencyonowany przez Rady Powiatowe tych powiatów, w skutek czego rozpowszechniła się nauka robót ręcznych dla chłopców w dwudziestu i kilku szkołach tamtéj strony kraju.

e) Obcowanie.

Przez obcowanie wchodzi wychowanek w styczność z innymi ludźmi, poznaje ich sposób myślenia, ich zasady, ich postępowanie, co wszystko łatwo udzielić się może wychowankowi. Wychowawca powinien dbać o to, aby wychowanek nie obcował z ludźmi zepsutymi, lecz z osobami moralnymi; w podobny sposób będzie czuwał nad doborem rówieśników i towarzyszków zabaw dla swego wychowanka. Wychowanek ulega także wpływowi wychowawcy przez bezpośrednie z nim obcowanie, naśladuje go, przyjmuje jego zasady, postępuje tak, jak on. Obcowanie wychowawcy z wychowankiem jest pożądane, jednakże tylko do pewnego stopnia, aby wychowanek nie odkrył ułomności swego wychowawcy, które mogłyby na niego niekorzystnie działać.

f) Ćwiczenie i przyzwyczajanie.

Tak samo, jak ćwiczeniem nabywa się wprawy i biegłości w pisaniu, rysowaniu, śpiewie, muzyce, rzeźbie, rzemiośle, a w sztuce doprowadza się przy wybitniejszych zdolnościach do doskonałości (artyzmu), tak samo ćwiczeniem i przyzwyczajaniem można wychowanka wdrożyć do moralnego życia. Tak to wychowawca przyzwyczajają wychowanka do porządku, czystości, uwagi, posłuszeństwa i zaszczepia tym sposobem w umysł jego różne przymioty, używając do tego zezwolenia, odmowy, rozkazu, nauki, przykładu. Samo przyzwyczajanie nie wystarcza jednakże w wychowaniu, byłoby tylko dresurą. Wychowanie doprowadzić powinno wychowanka do moralnej wolności, t. j. do moralnego prowadzenia się z przekonania, a nie z przymusu.

g) Postęp.

Dziecię od urodzenia posiada różne zdolności i siły cielesne i duchowe, które wymagają rozwoju i kształcenia. Wychowawca starać się powinien o rozwój, postęp, tych szczególnie zdolności i sił, które do osiągnięcia celu wychowania wychowankowi są potrzebne. Gdy u wychowanka spostrzeże się jakąś wybitną zdolność w pewnym kierunku, talent, np. do rysunku, malarstwa, rzeźbiarstwa, muzyki i t. p., natenczas należy zająć się wykształceniem tego talentu; przy należytym rozwoju pewnej zdolności może dojść wychowanek do doskonałości, do artyzmu. Zresztą

wychowanie powinno dążyć do harmonijnego rozwoju wszystkich zdolności człowieka. Od rozwoju wrodzonych zdolności duchowych zależy wszelka doskonałość ludzka i wszelki postęp w historii i w ogóle cywilizacya rodu ludzkiego.

h) Nauczanie i wielostronność interesu.

Znakomitą czynnością wychowawczą jest nauczanie. Bezpośrednim celem nauki jest rozszerzenie zakresu inteligencji i wykształcenie myślenia, jednakże nauka działa pośrednio i na stan moralny wychowanka. Nauka, udzielana młodzieży, powinna zawsze działać wychowawczo. Nauka jest wtedy wychowawczą, jeśli wpływa na kierunek pożądań. W szczególności przeciwdziała nauka, stosownie prowadzona, żądom i namiętnościom, zapobiega lenistwu, przysposabia do trafnej oceny przedmiotów ludzkiego pożądanja, wzbogaca świadomość cennymi wyobrażeniami, pojęciami i ideami, które następnie kierują wolą, czem rozbudza tak nazwaną przez Herbart wielostronność interesu. Wyraz interes oznacza tu „rozbudzone zajęcie się jakimś przedmiotem“. W pedagogice nazywa się interesem taki stan ducha, w którym tenże zajmuje się z upodobaniem jakimś przedmiotem, i pragnie go najdokładniej poznać. I tak jeden ma interes (zamiłowanie) do muzyki, inny do zoologii, inny do historii, matematyki i t. d.

Herbart rozróżnia sześć rodzajów interesu, a ich ogół nazywa wielostronnością interesu. Są one następujące: 1) Interes empiryczny

(doświadczalny), t. j. pragnienie wiedzy, zwrócone ku różnym przedmiotom, zjawiskom i zdarzeniom. 2) Interes spekulacyjny, t. j. pragnienie zbadania istoty rzeczy, przyczyn i skutków, celu i środków, dążność do tworzenia poglądów, pojęć, zapatrywań. 3) Interes estetyczny, t. j. zamiłowanie piękna, chęć poznawania praw i zasad tegoż, tudzież skłonność do oceniania wartości i jakości utworów sztuki. 4) Interes sympatyczny, objawiający się współczuciem wobec rodziców, rodzeństwa, przyjaciół wszystkich ludzi, współubolewaniem z powodu ich nieszczęść lub niepowodzeń i współradością w ich powodzeniu. Interes sympatyczny poskramia egoizm. 5) Interes społeczny (socyalny), t. j. poczucie łączności z innymi jednostkami, należącymi do téjsamej społeczności (gminy, narodu, społeczeństwa, kościoła, szkoły, towarzystwa). 6) Interes religijny, polegający na miłości Boga i poddaniu się jego wyrokom, a wynikający z poglądu na bieg rzeczy, świata i losów ludzkości.

Zaród wszystkich rodzajów interesu tkwi w każdym człowieku, lecz, jeśli nie rozbudzamy i nie kształcimy tego zarodu, przygłuszają go łatwo różne pożądania i namiętności. Wychowaniem domowem i szkolnem łatwo interes rozbudza się i kształci. Nauka, w zajmujący sposób działwie udzielana, dokładne wyjaśnianie przedmiotów i zjawisk, rozbudza ciekawość i żądzę poznania wszystkich rzeczy, a gdy w ten sposób interes spekulatywny został rozbudzony, dziecko samo bada dalej i uczy się. Żywe opowiadanie z historyi, opisywanie krajów i przyrody rozbudza in-

teres empiryczny. Kształcenie uczuć estetycznych rozbudza interes estetyczny. W podobny sposób i inne rodzaje interesu można kształcić.

Wychowawca powinien dbać o rozwój interesu wielostronnego, to znaczy we wszystkich powyższych kierunkach. Budzenie wszechstronnego interesu u młodzieży jest jedną z głównych dźwigni w należytych rozwoju szkolnego życia. Jak chętnie garną się dzieci do takiej szkoły, której nauczyciel umie nauką zainteresować! W takiej szkole najmniej usłyszymy narzekania na nieregularną frekwencją. Rodzice oceniają najczęściej wartość nauczyciela według stopnia rozbudzonego w ich dziecku interesu. Gość, wchodzący do klasy, od razu zdoła poznać, w jakim stopniu uczniowie są zainteresowani nauką. Szkoła z rozbudzonem dla nauki zainteresowaniem jest żywą, bez rozbudzonego interesu szkołą martwą. Aby zaś u młodzieży interes dla nauki obudzić, musi nauczyciel sam żywo nią się interesować.

i) Prowadzenie.

Prowadzenie młodzieży, u Herbart karnością (Zucht) zwane, jest głównem działaniem wychowawczem, a przeto wychowaniem w ściślejszem znaczeniu. Nauka kształci myślenie i uzbraja ducha wychowanka w niezbędny zapas wiedzy, rząd pedagogiczny utrzymuje go w korbach porządku towarzyskiego, /prowadzenie kształci w wychowanku przekonania wewnętrzne i zasady, które następnie kierują wolą jego i uczynkami. Prowadzenie dąży do tego, aby

wychowanek czynił dobrze, lecz nie z przymusu, tylko dobrowolnie, z przekonania. Celem prowadzenia jest moralny charakter. W miarę jak przekonania zaczynają opanowywać wolę wychowanka, ustaje rząd pedagogiczny, używający często przymusu, ustępując miejsca prowadzeniu. Prowadzenie używa łagodniejszych sposobów, niż rząd; ono radzi więcej, niż rozkazuje, chwali raczej, niż gani, przedstawia, zamiast zmuszać.

IX, X

8. O formach wychowania.

Według miejsca, w którym wychowanie się odbywa, i osób, które w niem udział biorą, odróżniamy trzy główne formy wychowania: 1) wychowanie domowe, 2) szkolne, 3) zakładowe, w osobnych zakładach wychowawczych. Według tego zaś, czy wychowanek sam, czy wspólnie z innymi ma być wychowanym, odróżniamy wychowanie jednostkowe i wychowanie zbiorowe (wspólne).

Wychowanie jednostkowe ma tę zaletę, że wychowawca wyłącznie jednym wychowankiem się zajmuje i przez nieustanne z nim obcowanie lepiej nań wpływać może, natomiast tę wadę, że jest jednostronne, zależne wyłącznie od osoby wychowawcy.

Wychowanie zbiorowe znów ma tę zaletę, że człowiek, który zresztą przeznaczony jest do życia w towarzystwie ludzi, kształci się pośród rówieśników, wywierających niemały wpływ na niego. W wychowaniu zbiorowem wychowawca bacznią zwraca na to uwagę, aby oddziaływanie wzajemne współwychowan-

ków było korzystne. W szczególności rozbudza wychowanie zbiorowe współczucie dla bliźnich, ułatwia dzieciom poznanie świata i ludzi we wzajemnym stosunku, usuwa nieśmiałość, wyrabia uprzejmość w obcowaniu, chroni od wynoszenia się dzieci nad innych, rozbudza współzawodnictwo w dobrém, które staje się bodźcem do coraz większego doskonalenia się. Wprawdzie i gorszący wpływ grozi w wychowaniu zbiorowem, zwłaszcza w czasach powszechnego zepsucia i przy steku młodzieży z różnych warstw społecznych, jednakże należyty dozór i rząd pedagogiczny może od tego wpływu ustrzec.

1) Wychowanie domowe (rodzinne). Gdyby rodzice mieli czas i umieli zajmować się wychowaniem dzieci, gdyby była zupełna zgodność ojca i matki w postępowaniu wobec dzieci, gdyby nie kierowali się często ślepą dla nich miłością, gdyby wreszcie sami byli zawsze i zupełnie dobrze wychowani, wychowanie na łonie rodziny byłoby najlepszą formą wychowania i najłatwiej prowadziłoby do osiągnięcia celu wychowania. Lecz jak mało jest rodzin, posiadających te pomyślne warunki w zupełności i wszechstronnie. Ogniwem rodziny jest miłość rodzinna, prócz tego sam ustrój rodzinny ułatwia wychowanie i nadaje środkom wychowawczym większą potęgę. Powaga ojca skłania dzieci bez trudu do posłuszeństwa, matka działyw kieruje miłością, wzajemna miłość członków rodziny, poczucie jedności, rozbudza poczucie towarzyskości, miłości bliźniego i inne przymioty moralne. Rodzinne wychowanie posługuje się metodą pielęgn-

wania, obcowania, rządu (porządek domowy, zwyczaje i obyczaje), przyzwyczajania.

Jakkolwiek coraz trudniejsze warunki bytu, ciężka walka o chleb powszedni, coraz więcej utrudniają rodzicom zajmowanie się wychowaniem dzieci, a w niektórych warstwach społecznych czynią je prawie niemożliwem, to jednak sieroctwo przedstawia warunki jeszcze mniej korzystne. Sieroty lub dzieci, opuszczone przez swych rodziców, chowające się w domu przytułku, pozbawione są ciepła ożywczego rodziców i rodzeństwa, które tak zbawiennie działa na umysł dziecięcy.

Z wychowaniem domowem łączy się wychowanie szkolne. W miastach większych, zwłaszcza w Niemczech, nie następuje wychowanie szkolne bezpośrednio po domowem, lecz pośredniczy między domem a szkołą ogródek dziecięcy, zwany także od twórcy swego Froebła, freblovskim. Ogródek dziecięcy, przystępny zresztą tylko klasom zamożniejszym, ma przygotowywać do nauki szkolnej za pomocą zastosowanych do wieku ćwiczeń ciała i zmysłów i naturalnego sposobu kształcenia ducha. Posyłają do takiego ogródka dzieci cztero- pięcio- i sześćioletnie. Wszelka nauka szkolna winna być z ogródka wykluczona. Zabawami freblovskimi, jakoto piłką, kulami, kostkami, drewniankami do składania, układaniem patyczków, wyplataniem, rysowaniem na kratkach, wykłuwaniem i naklejaniem, śpiewem, opowiadaniem, pokazywaniem przedmiotów i rycin i ich omawianiem, zatrudnia się działwę w ogródkach, rozwija prawidłowo jej ducha i kształci uczucia.

W naszym kraju zakłady freblowskie nie rozwinęły się licznie. (Patrz Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania w r. 1885/6). W r. 1878 rozwinęła się była w Towarzystwie Pedagogiczném i w czasopismach szeroka dyskusya w téj sprawie. (Patrz „Szkoła“ z r. 1878 i 1879).

W miastach stołecznych, fabrycznych, tu i owdzie po wsiach, istnieją ochronki dla małych dzieci tych rodziców, którzy z powodu zajęć swych muszą pozostawiać je w domu bez wszelkiego dozoru. Ochronki takie są bardzo użyteczne, a oprócz pielęgnowania powinny zajmować się także ćwiczeniem sił cielesnych i rozwojem ducha, zastosowanym do wieku, na wzór zajęć freblowskich. (Patrz sprawozdanie Rady Szkol. Kraj. z r. 1885 §. 59).

2) Wychowanie szkolne obejmuje nowe czynniki wychowawcze, których w domu nie ma. Przedewszystkiém wchodzi dziecko do grona rówieśników, którzy w szkole równe mają prawa i obowiązki, poddać się musi pod przepisy porządku szkolnego i powagę nauczycieli i przysposabia się z wolna do życia rzeczywistego w społeczeństwie, wreszcie odbiera naukę, która kształci zakres jego myśli, a oprócz tego wpływa w formie tworzących się zasad na kierunek woli i uczynków.

3) Wychowanie w zakładach łączy w sobie urządzenia domu i szkoły i zastępować ma wychowanie domowe i szkolne. Przy jednolitości postępowania może takie wychowanie najsilniejszy wpływ wywierać na wychowanka. Zakłady wychowawcze (pensjonaty, instytuty wychowawcze) mają rozmaite cele i wywołane są różnymi potrzebami. Czasem powierzają rodzice, nie chcąc, lub nie mogąc wycho-

waniem się zajmować, dzieci swe zakładom wychowawczym. Sieroctwo jest także powodem wychowania w zakładach.

Dzieci opuszczone, zepsute, wychowują w domach przytułku i w domach poprawy. Są także zakłady wychowujące do pewnych zawodów jako seminaria nauczycielskie (internaty), seminaria duchowne, instytuty wojskowe.

Także wydarzające się częścię ułomności fizyczne i duchowe powodują częstokroć organizowanie zakładów osobnych, jak np. zakładu wychowawczego dla dzieci tępych, dla idyotów, dla ciemnych i głuchoniemych.

Wychowanie w zakładach ma obok pewnych zalet także i strony ujemne. Wychowanie takie wymaga poświęcenia się wyłącznego wychowawców sprawie wychowania powierzonej zakładom młodzieży, o co niezmiernie trudno. Powtórę szereg się czasem i w zakładach wychowawczych różne wady i błędy, jeśli dozór nie ogarnia nieustannie wszystkich zajęć wychowanka.

O zadaniu wychowawczém szkoły i o zadaniu wychowawczém nauczyciela pomówimy obszerniej w części trzeciej niniejszej pracy, obejmującej „Praktyczne wskazówki dla nauczycieli”.

9. Błędy, najczęściej w wychowaniu popełniane.

Wychowanie według zasad powyżej skreślonych jest wychowaniem prawidłowém. Jednakże

mało jest osób, które, przy najlepszej nawet znajomości zasad prawidłowego wychowania, zdołają wychowaniem, czy to własnych dzieci, czy też powierzonych ich opiece wychowanków, również ze wszech miar prawidłowo pokierować. Najczęściej brak im w większym lub mniejszym stopniu tej miary i równowagi, tej pogody i spokoju umysłu, tej konsekwencji w postępowaniu, — czego pedagogika tak usilnie się domaga, iż wychowawcom bez tych przymiotów raczej ustąpić ze stanowiska zaleca. O ileż niekorzystniej jeszcze przedstawi się wychowawcza działalność takich osób, które, nie posiadając przymiotów, potrzebnych wychowawcy, nie znają wcale zasad wychowania prawidłowego. Ileż oni błędów w wychowaniu dzieci popełniają i z niewiedomości popełniać muszą! Błędy te, w wychowaniu popełniane, mszczą się w nieubłagany sposób w późniejszym życiu tych wychowanków, wobec których je popełniono. Dla przestrogi wymienimy tu błędy najczęściej się wydarzające.

Błędne wychowanie dwojakie ma źródło: albo w błędnym kierunku, czyto jednostronnym, czytóż wypaczonym, który nadano wychowaniu, wychodząc od fałszywych zasad, — albotóż w pomijaniu zasad wychowania znanych i za dobre uznanych.

Najpospolitsze błędne kierunki wychowania są następujące: 1) Libertynizm, gdy wychowawca nie przypisuje wychowawczym czynnikom i środkom wielkiego wpływu i pozostawia wychowanka bez opieki ścisłej i nadzoru. 2) Pedantyzm pedagogiczny, widzący całe zbawienie w nakładaniu więzów i drobnostkowych przepisów na wszelkie czynności i wszelkie

objawy wychowanka. Pedantyzm taki ogranicza wszelką swobodę i indywidualność wychowanka. 3) Pokrewnym libertynizmowi jest naturalizm Rousseau'a, który mniemał, że w wychowanku tkwią z urodzenia zarody zupełnego i doskonałego rozwoju fizycznego i duchowego człowieka, rozwijające się samodzielnie prawidłowo, byle usuwać wszelkie wpływy szkodliwe (wychowanie ujemne, negatywne). 4) Pokrewny pedantyzmowi kierunek wychowania, pozytywizm, nie uwzględnia zgoła wrodzonych właściwości ducha i przypisuje wynik rozwoju człowieka wyłącznie wpływom zewnętrznym, dlatego zaleca w wychowaniu używanie dodatnich (pozytywnych) środków.

Liczne są odmiany jednostronnego kierunku wychowania, polegające na tém, że wychowawca pewnemu środkowi wychowawczemu, pewnej zasadzie, lub metodzie, przypisuje przeważny wpływ na wynik wychowania. 5) I tak błędnym jest taki kierunek wychowania, gdy wychowawca zapomina o naturalnym rozwoju człowieka w różnych epokach życia i nawet dojrzewającą już młodzież chce wodzić na pasku, jak małe dzieci, tamując jej tém drogę do samodzielności. Kierunek ten może mieć albo cechę zniewieścistości, albo też bezwzględnej surowości, rygoryzmu. 6) Jednostronnym jest także intelektualizm, tj. taki kierunek wychowania, który tylko kształcenie rozumu uważa za konieczne.

Te i inne błędne kierunki wychowania, wychodzące od błędnych założeń lub budujące pracę wychowawczą na błędnych zasadach, nazywają się w ogóle barbaryzmami pedagogicznymi.

O wiele jeszcze liczniejsze i różnorodniejsze są błędy, popełniane w wychowaniu już to z nieznajomości zasad pedagogiki, już też z pomijania znanych zasad. Zasady znane pomijają rodzice i wychowawcy najczęściej dla braku konsekwencji w działaniu i słabej woli, nie zdolającej przezwyciężyć ich chwilowych uniesień (gniewu, wzruszeń itp.), lub popędów i namiętności. Wiadomo, że w gniewie nieraz rodzice i wychowawcy dzieciom nawet krzywdę zdolni są wyrządzić, w innych wypadkach dają się owładnąć pobłażliwości i dogadzają niedorzecznym zachciankom dzieci, często wreszcie stawiają się z dziećmi na równi i polemizują z nimi zamiast stanowczo przyzwalać, odmawiać, polecać, rozkazywać itp.

Przejdziemy kolejno niektóre wykroczenia przeciw zasadom zdrowej pedagogiki, podając zarazem zgubne tych wykroczeń następstwa.

Wychowanie fizyczne jest prawie powszechnie zaniedbane. Na każdym kroku wykraczają rodzice przeciw przepisom higieny i dyetetyki i lekceważą takowe. Odżywianie jest nieprawidłowe wskutek złego wyboru pokarmów. Niemowlęta karmią papkami, preparatami mącznymi, ekstraktami mięsnymi i t. p., zamiast mlekiem. Młodzieży podają pokarmy przyprawiane korzeniami i w ogóle wyszukane, łechcące podniebienie, zamiast pokarmów prostych, chleba, nabiału, mięsa. Ilość pokarmów bywa raz za wielka, raz niedostateczna, czem albo osłabia się organ trawienia, albo ogranicza rozwój organizmu. — Powszechnie nie dbają o czyste powietrze w pomieszkaniach, izbach szkolnych, nie wietrząc ich należycie. Młodzież

za mało w ogóle przebywa na świeżem powietrzu i za mało ma uregulowanego ruchu (gimnastyka), przez co organizm nie rozwija się należycie. Nerwy i zmysły narażone są na różne wstrząśnienia przez niestosowne ich kształcenie. — Następstwa niestosownego fizycznego wychowania są bardzo smutne. Organizm, nierozwinięty należycie, lub skoszlawiony, nie może stać się przybytkiem zdrowego ducha, pogodnego umysłu i nie zdoła przebyć twardych warunków życia, lecz marnieje przedwcześnie. „Nerwowość“ chorobliwa dzisiejszego społeczeństwa ma przeważnie swe źródło w zaniedbaném wychowaniu fizyczném. Profesor Kraft-Ebing w książce swój „Nasz wiek nerwowy“ wykazał to dowodnie.

Niemniej niestosowne bywa i wychowanie duchowe młodzieży. Kształcenie myślenia, rozsądku i rozumu doznaje uszczerbku przez zawczesne zajmowanie dzieci pracą duchową, niezastosowaną do stopnia rozwoju duchowego, przez naukę za trudną, przez zbyt wielką różnorodność przedmiotów naukowych, i w ogóle przez pomijanie w nauczaniu zasad dydaktycznych i metodycznych. („Sprawa przeciążenia młodzieży“). Nauczyciel ustrzeże się od zarzutu nieprawidłowego kształcenia ducha młodzieży, gdy nabędzie przez pilne studjum psychologii, dydaktyki i metodyki właściwego, na psychologii opartego, sposobu nauczania, i na podstawie zdobyczy tych nauk racjonalnie pokieruje nauką w szkole. Należyte uzmysłowienie nauki jest niezbędnym warunkiem prawidłowego rozwoju ducha.

W kształceniu uczuć błędzą rodzice i wychowawcy t $\acute{e}$ m, że przyczyniają się do rozwoju czułościowości i przesadnej uczuciowości u młodzieży, cackając dzieci do przesady, okazując im co chwila swoją słabość dla nich itp. Taka czułościowość ubezwładnia człowieka i czyni niezdolnym do czynu, tam, gdzie właśnie nie ubolewać tylko, lecz energicznie działać należy. Nieczułość, obojętność na wszystko, byłaby jeszcze większym błędem wychowawczym, a jednak wydarza się często, że rodzice, utwierdzając dzieci w egoizmie, przyczyniają się t $\acute{e}$ msam $\acute{e}$ m do wytworzenia się wad tych w ich usposobieniu. — Zaniedbywanie kształcenia uczuć estetycznych, powoduje u wychowanka szorstkość w obejściu, niedbalstwo i prostactwo, których wcale za przymioty uważać nie można, i utrudnia tak $\acute{z$ e wychowanie moralne.

Przejęcie się ideami moralnymi i stosowanie się do tych idei w po $\acute{z$ ądaniach i czynach rozstrzyga o wartości moralnej człowieka. A pomimo to jak $\acute{z$ e $\acute{z}$ często rodzice sami, zapominając o t $\acute{e}$ m, gorszą swe dzieci wyłamywaniem się z pod przepisów idei moralnych, powodowani czyto widokami jakiejś korzyści własnej, czyt $\acute{e}$ ż zachowaniem pozorów wobec świata. Jak $\acute{z$ e $\acute{z}$ to często się wydarza, że rodzice i wychowawcy w przytomności własnych dzieci i wychowanków nie wahają się mówić nieprawdę, obmawiać drugich, nawet tych, których dzieci szanować powinny, lub którym oni sami winni wdzięczność, wyrządzać innym krzywdę itp.; cz $\acute{e}$ m nie tylko obrażają ideje moralne, lecz zarazem dają jak najgorszy przykła $\acute{d}$ młodzieży.

W uwzględnianiu pożądań i popędów młodzieży błędzą rodzice często tém, że dogadzają wszelkim jej zachceniom, z czego powstaje to wszystko, co nazywamy jednym słowem nieumiarkowaniem. Dogadzanie zachceniom dziatwy, budzi w niej przesyty i niezadowolenie, którego później nawet najjaskrawsze rozrywki i spełnianie wszelkich życzeń nie zaspokoja. — Rozwijanie fałszywej ambicji u młodzieży ma zgubne następstwa i doprowadza ją często do czynów wprost niemoralnych, byle ambicyą zaspokoić.

Chwiejność charakteru, którą tak często rodzice i wychowawcy niestosowném postępowaniem wobec młodzieży rozwijają, czyni człowieka narzędziem igraszki ludzi przewrotnych, i sprowadza również, pomimo dobrych zasad, na złą drogę.

Obrażanie uczuć religijnych w jakikolwiek sposób, lekkomyślne rozmowy starszych o religii wobec młodzieży, mogą zachwiać ją w wierze, sprowadzić na manowce i uczynić nieszczęśliwą na całe życie. A czyż możemy powiedzieć, że młodzież nie jest narażona na tak niekorzystne wpływy ze strony starszych!

Wielkim błędem w wychowaniu jest téż niezgodność wpływów domowych z wychowawczém działaniem szkoły. Wprawdzie szkoła jako zakład wychowawczy wyręczać ma tylko dom rodzinny w pewnym ograniczonym zakresie; tém bardziej jednakże potrzebuje ona w swém działaniu poparcia i pomocy ze strony rodziców i opiekunów młodzieży szkolnej. Atoli nie da się zaprzeczyć, że

dzisiaj szczególnie wpływy domowe w wielu razach, bez uzasadnionej przyczyny, sprzeczne są z usiłowaniami nauczycieli, co osłabia wpływ wychowawczy tak domu jak i szkoły. Częste znoszenie się obu czynników jest konieczne.

W wyborze i sposobie użycia środków wychowawczych rozliczne popełniają wychowawcy i rodzice błędy.

I tak nasamprzód w zezwalaniu i odmawianiu, w wydawaniu nakazów i zakazów, w zadawaniu zadań i wydawaniu poleceń, w wymierzaniu nagród i kar, nie umieją często rodzice i wychowawcy zachować należytej miary, postępują bez rozwagi, działają pod wpływem chwilowych wzruszeń i wprowadzają tém niekorzystne następstwa na ukształtowanie usposobienia i charakteru młodzieży. — Odmawianie dzieciom niezbędnych, a uzasadnionych potrzeb fizycznych lub duchowych, obudza niechęć ku rodzicom i wychowawcom. — Nakazy i zakazy, wydane dorywczo, bez zastanowienia, a dotyczące również istotnych potrzeb wychowanka, wywołują nieposłuch, opór, potajemne przekraczanie rozkazów i udawanie. — Wymierzanie niezasłużonych kar, bez istotnej przewiny, upokarzanie, lżenie, poniewieranie dziecka, lub młodzieńca, napawa serce tegoż goryczą, żalem, i wypacza umysł, pozostawiając nieraz ślad niezatarty w charakterze na całe życie. — Zły przykład osób wychowujących, w jakimkolwiek kierunku, demoralizuje wychowanka i czyni dalszą pracę wychowawczą zazwyczaj bezskuteczną. Kto ma młodzieży przyświecać dobrym przykładem, a gorszy ją, ten dopuszcza się zbrodni. Najczęściej

grzeszą rodzice i wychowawcy popędlivością, szorstkością, niedokładnem wypełnianiem obowiązków, a żądają od młodzieży łagodności, delikatności i skrupulatności. Młodzież poznaje tę sprzeczność natychmiast, to też niedziw, że takim rodzicom i wychowawcom, wypowiada ona posłuszeństwo, gdy ci domagają się od nich tego, czego sami nie wypełniają. — Jednem z ważniejszych źródeł szerzącego się coraz więcej zepsucia jest niezaprzeczenie zła lektura. Między młodzieżą kursują potajemnie różne książki, które zawczasu zatruwają jadem zepsucia młodociane umysły. Rzec można śmiało, że powszechnie rodzice na lekturę młodzieży nie zwracają żadnej uwagi, a często nawet sami dostarczają jej różnych książek, dla młodocianego wieku niestosownych. Szkoła rozciągnęła obecnie dostateczny nadzór nad lekturą młodzieży szkolnej (patrz str. 53), jednakże nadzór ten nie może objąć i lektury domowej, którą koniecznie rodzice zainteresować się i kontrolować powinni.

I w zasadach wychowania liczne popełniają błędy. Najczęściej nie liczą się rodzice i nauczyciele z indywidualnością dzieci i traktują je szablonowo. Tymczasem pod tym względem różnice między dziećmi są bardzo znaczne: jedno dziecko jest żywe, inne powolne, jedno ma umysł rzutki, inne tępy, jedno jest wrażliwe, inne obojętne, jedno potrzebuje bodźców silnych, dla innego wystarczą łagodne podniety, jedno jest potulne, inne zuchwałe itd. Wszystkie te własności powinno wychowanie uwzględniać i stosować do nich sposób postępowania. — Błędem jest wychowanie, utrzymujące wychowanka wyłącznie

w sferach ideałów a zapominające o życiu rzeczywistém. Tak chowany młodzieniec, wchodząc w życie rzeczywiste, dozna na każdym kroku rozczarowania, gdyż to życie nie zgadza się z wymarzonymi przezeń ideałami. W życiu przyświecać powinny zawsze ideały tak, jak słońce przyświeca nam codziennie, lecz i o życiu powszedniém zapominać nie wolno. Wychowanie, nie przysposabiające do życia powszedniego, jest głównym powodem owych rozlicznych mrzonek, społecznych i politycznych, które zamacają młode umysły i wykolejają je często na zawsze. — W nowszych czasach napotykamy i takich rodziców, którzy starają się wychować swe dzieci na kosmopolitów i bezwyznaniowców. Takie wychowanie jest wprost niedorzeczne i uczynić może człowieka chyba tylko potworem. Wychowanie musi być oparte na zasadach religii, życia rodzinnego i miłości ojczyzny. — W końcu i w metodzie wychowania liczne dzieją się niewłaściwości. Niedozór prowadzi łatwo na drogę zepsucia. Pomijanie rzędu pedagogicznego wywołuje niekarność i wybryki, pozostawianie młodzieży bez zatrudnienia wyrabia lenistwo, opieszałość, i jest źródłem niemoralności. Ażeby cel wychowania mógł być osiągnięty, muszą rodzice i wychowawcy koniecznie używać wobec wychowanków we właściwy sposób wszystkich metod wychowania, a więc metody dozoru, metody rzędu pedagogicznego, pielęgnowania, zatrudnienia, obcowania, ćwiczenia i przyzwyczajania, metody postępu, nauczania, prowadzenia i kształcenia charakteru. Dopiero stosowne połączenie tych wszystkich metod wychowania doprowadzić może

wychowanka do wyrobienia moralnego charakteru, co jest ostatecznym celem, a zarazem koroną wychowania.

10. Literatura pedagogiczna.

Czytanie dzieł, zajmujących się wychowaniem, jest dla każdego nauczyciela i wychowawcy niezbędnie potrzebne, jeśli zostać chce dobrym pedagogiem; podajemy przeto tutaj niektóre dzieła pedagogiczne w języku polskim i niemieckim, których lektura rozszerzyć może zakres wiadomości pedagogicznych, pobudzić do skutecznego zastanawiania się nad zagadnieniami wychowawczymi i przyczynić się do rozjaśnienia zawilszych kwestyj, a zarazem do wyrobienia trafnej i skutecznej metody wychowania *).

A) Dzieła w języku polskim.

a) Czasopisma pedagogiczne:

Encyklopedia wychowawcza. — Warszawa.

Dzieła tego wyszły dotąd trzy tomy (od litery A. do F.). Obmyślane ono jest na większe rozmiary, a wydanie całości potrwa wiele lat.

Muzeum, czasopismo Tow. nauczycieli szkół wyższych. Miesięcznik. Lwów. Prenumerata roczna 5 złr. Pismo to poświęcone sprawom nauki i wychowania w szkołach średnich.

Przegląd pedagogiczny, dwutygodnik pod redakcją Babińskiego. — Warszawa. Prenumerata roczna 7 rubli.

*) We właściwem miejscu podamy dzieła ze zakresu dydaktyki i specjalnej metodyki.

Szkoła, tygodnik pedagogiczny, organ Towarzystwa Pedagogicznego. — Lwów. — Prenumerata roczna 4 złr.

Dickstein, Rocznik pedagogiczny. — Warszawa.

Ponieważ czasopismo „Szkoła” w kraju naszym najbardziej rozpowszechnione i dla nauczycieli najprzystępniejsze, przeto podajemy przegląd rozpraw o wychowaniu, umieszczanych od roku 1873. Posłużą one do uzupełnienia i ilustracyi ogólnych zasad o wychowaniu, powyżej skreślonych. Szczególnie zalecamy pilne czytowanie znakomych prac radcy szkolnego i dyrektora seminaryum męskiego we Lwowie, Sawczyńskiego Zygmunta.

„Szkoła” z r. 1876.

Z. Sawczyński: Miłość macierzyńska jako pierwszy czynnik w wychowaniu.

Z. Sawczyński: Najwyższe zadanie wychowania.

„ „ Pierwszy obowiązek macierzyński.

Andersen: Powieść o matce (przełożył Z. Sawczyński).

„Szkoła” z r. 1877.

A. Józefczyk: Wpływ szkoły na wykształcenie charakteru uczniów.

M. Rybowski: Wpływ rozrywki i zabaw na rozwój umysłowy i fizyczny działwy.

Dr. J. Ochorowicz: O kształceniu słuchu.

A. Józefczyk: Konieczne uwzględnianie warunków higienicznych w szkole ludowej.

Dziewczynka i chłopczyk, obrazek psychologiczny, wyjęty z książki p. E. Polko, „Unsere Pilgerfahrt von der Kinderstube bis zum eigenen Heerd” (przełożył Z. Sawczyński).

„Szkoła” z r. 1878.

Dr. J. Ochorowicz: O kształceniu własnego charakteru.

„Szkoła” z r. 1879.

Wechslerowa S.: Wychowanie dziecka głuchoniemego i ciemnego.

Dr. Nowakowski Fr. O obowiązkach rodziny względem szkoły.

Petryka E.: W jaki sposób rozbudzi szkoła w uczniach zmysł do wszystkiego co piękne i szlachetne.

„Szkoła“ z r. 1880.

Dr. J. Ochorowicz: Ambicya. — Studium pedagogiczne.

Zyg. Sawczyński: Polityka w wychowaniu.

„ „ Cudowne dziecko.

„ „ O szkolnych kasach oszczędności.

„Szkoła“ z r. 1881.

Chmielewski J.: Prawidła wychowania domowego.

„ „ Łagodna surowość.

Parasiewicz Sz.: Kształcenie pamięci.

Sawczyńska J.: Święta a dzieci.

Bąkowski J.: Roboty ręczne i nauka rzemiosł w szkole ludowej.

Baranowski Bol.: Teatr a szkoła

„Szkoła“ z r. 1882.

Sz. Parasiewicz: Urywki pedagogiczne.

„Szkoła“ z r. 1883.

Zyg. Sawczyński: Luźne zapiski pedagogiczne.

J. Dobrowolski: Indywidualność ucznia w szkole.

Bol. Baranowski: Wychowanie a dresura.

„ „ „Święty Mikołaj“ jako pedagog.

„Szkoła“ z r. 1884.

Zyg. Sawczyński: Z lat dzieciennych.

„ „ Sztuka być babką.

„ „ Grzeczność.

„ „ Tresura a wychowanie.

„ „ Wychowanie a widowiska.

„ „ Prowadźmy młodzież do samodzielności.

„ „ Święty Mikołaj w kasynie miejskiem. Szkoła a pożary. — Artykuły drukowane w Gazecie Lwowskiej w r. 1884.

„Szkoła“ z r. 1885.

Jul. Nowakowski: Przykład nauczyciela.

„ „ Przyzwyczajenie jako czynnik wychowawczy.

Zyg. Sawczyński: Z lat dzieciennych.

„ „ Pierwszy objaw.

„ „ Moralne szczepienie.

„Szkółka“ z r. 1886.

Helena Udzielowa: Jakimi środkami i w jaki sposób powinna szkoła ludowa kształcić w młodzieży uczucia moralno-religijne.

b) Dzieła pedagogiczne *):

Baranowski Mieczysław: Hygiena popularna. Część I i II. Tarnów 1886. — Cena I. części 60 ct. II. części 70 ct.

Baranowski Mieczysław: „Zarys higieny i dyetetyki ciała i ducha w zastosowaniu do młodzieży i do wieku dziecięcego. Stanisławów 1881. — Cena 40 ct.

Baranowski Mieczysław: Na jakie zgubne wpływy narażone jest zdrowie młodzieży w szkole i t. d. Tarnów 1884. Cena 20 ct.

Bock-Parasiewicz H.: Budowa, życie i pielęgnowanie ciała ludzkiego. Lwów 1884. — Cena 1 złr.

Crüger—Sawczyński: Zarys psychologii. Kraków 1878. —

Hermann—Poeche: Pedagogika i dydaktyka. Cieszyn 1881.

Jeske August: Pedagogika. Warszawa 1875.

Józefczyk Andrzej: Listy pedagogiczne. Lwów 1880.

Lindner—Seredyński: Ogólne zasady nauki wychowania. Wiedeń 1882.

Sawczyński Zygmunt: Dr. Karol Witte. Przyczynek do dziejów usiłowań na polu wychowania. Przewodnik naukowy i literacki. Lwów 1884.

Sawczyński Zygmunt: Książd Feliks Dupenloup. Lwów 1879. Cena 60 ct.

Piramowicz Grzeg.: Powinności nauczyciela. Lwów 1872.

Dr. Sawicki—Stella: Hygiena życia codziennego. Lwów 1887.

*) Uwaga. Nie mogąc dla braku miejsca umieścić wielu innych dzieł polskich, traktujących o wychowaniu, odsyłamy ciekawych do „Bibliografii pedagogicznej polskiej“ Parasiewicza S. z r. 1883 i 1884 i do „Przewodnika bibliograficznego“, miesięcznika, wychodzącego pod redakcją Dr. Wisłockiego w Krakowie. Szczególnie w Warszawie obudził się w ostatnich kilku latach silny ruch wydawniczy na polu piśmiennictwa pedagogicznego.

B) Dzieła w języku niemieckim.

- Bormann: „Vorträge über Erziehung und Unterricht“. Leipzig 1871.
- Dr. Dittes Friedrich: Schule der Pädagogik. Leipzig und Wien 1880. — Cena 10 zlr.
- Dr. Frölich G.: Die wissenschaftliche Pädagogik. Wien 1883. — Cena 1 zlr.
- Dr. Gauster Moritz: Die Gesundheitspflege. Wien 1874. — Cena 1 zlr. 80 ct.
- Jessen A. Chr. von: Pädagogische Skizzen (3 tomy) (tom po 1 zlr.).
- Dr. Lindner Gustav Adolf: Enzyklopädisches Handbuch der Erziehungskunde. Wien und Leipzig 1884. — Cena 7 zlr. 60 ct.
- Dr. Lindner Gustav Adolf: Allgemeine Erziehungslehre. Wien 1883. — Cena 1 zlr.
- Dr. Mich: Grundriss der Erziehungs- und Unterrichtslehre. Wien & Troppau 1877.
- Niedergesäss Robert: Allgemeine Erziehungslehre. Wien 1882. — Cena 80 ct.
- Dr. Ostermann W.: Die Grundlehren der pädagogischen Psychologie. Oldenburg 1880.
- Rüegg: Lehrbuch der Psychologie. Brün 1885.
- Schwarz und Curtmann: Allgemeine Erziehungslehre. Leipzig 1880.
- Dr. Schmidt Karl: Enzyklopädie des gesammten Erziehungs- und Unterrichtswesens (10 tomów). Gotha 1875.

port XI. XII

DYDAKTYKA.



ДЫДАКТИКА

1. O pojęciu i potrzebie nauki.

Do najważniejszych zadań wychowawczych nauczyciela należy nauczanie. Jak ważnym czynnikiem wychowawczym jest nauka, wskazuje to, że w codziennem życiu wychowawcę przede wszystkim nauczycielem nazywamy. Kto chce być nauczycielem, musi umieć uczyć. Uczyć dobrze jest sztuką i to bardzo trudną, wymagającą zdolności nauczania, rozległej i gruntownej wiedzy i wprawy, nabytej ćwiczeniem. Zastanowimy się nad tem, czem jest nauka i czy nauka jest potrzebna.

Jak ciało nowonarodzonego dziecięcia jest niedołążne i potrzebuje opieki, tak i duch jego jest w zupełnem uśpieniu, bez świadomości i bez wszelkiej wiedzy. Wprawdzie przy pomocy władz, którymi dusza rozporządza, duch dziecka w miarę rozwoju ciała, rozwijałby się również stopniowo i nabierał coraz większej świadomości i wiedzy, jednakże rozwój ten bez nauki byłby powolny, a zakres wiedzy bardzo szczupły i ograniczony, nauka jest zatem niezbędnie potrzebna.

Każdy człowiek ma wrodzony popęd do wiedzy i zdolność duchowego rozwoju tj. zdolność kształcenia się. Wiadomo powszechnie, jak żywo dziecko wszystkiem się zajmuje, jak wszystkie przedmioty ogląda, dotyka, bada, jak ciekawie o wszystko rodziców i otaczające je osoby zapytuje. Wiadomo także, jak chętnie dzieci naśladowują starszych.

Żądza wiedzy (ciekawość) i popęd do naśladowania są tém większe, im dziecko jest większymi wyposażone zdolnościami *). Rozwój ducha będzie tém rańniejszy i tém lepszy, im stosowniej wyzyska się wymienione popędy, dlatego to nauką tylko rozsądny i dojrzały człowiek należycie pokierować może.

Zdolność kształcenia się człowieka odróżniać dobrze należy od sprytu i wyuczania się różnych sztuczek u zwierząt. Sprawa wyuczenia się tych sztuczek zupełnie odmiennie się odbywa, niż u ludzi. Zwierzę nie uczy się słowem, z własnej ochoty, z żądzy wiedzy, lecz zniewolone plagami, głodem i długiem ćwiczeniem. Nie jestto nauka, lecz dresura. U człowieka rzecz się ma inaczej: nauczyciel wiedzę swą, łagodném słowem, przelewa w duszę dziecka, rozbudzając w niem życie duchowe, a zarazem samodzielność. To téż nauczyciel niech bacznie wystrzega się dresowania młodzieży przez wtłaczanie w nią przemocą, sposobem mechanicznym, wiadomości nieprzystępnych.

Nieświadomości i niewiadomości, z którą dziecię na świat przychodzi, pozbywa się ono najpierw samo,

*) Zwykle mówią dzieciom, że ciekawość jest pierwszym stopniem do piekła, jednakże i do nieba bez ciekawości dojść nie można, bo bez niej nauka, a więc i poznanie Boga byłoby niemożliwe. Pytań dzieci nie należy przeto przyjmować niechętnie, lub zbywać czémkolwiek, lecz zaspokajać je odpowiedzią, zastosowaną do stopnia rozwoju dziecka.

mocą swych władz duszy, przez spostrzeganie i badanie przedmiotów świata zewnętrznego, następnie przez pouczenia, które odbiera od rodziców i otoczenia najbliższego. W domu więc poczyną się pierwsza nauka dziecka (u Komeniusza nazwana „szkołą macierzyńską”), jednakże ta nauka jest nawiasową, okolicznościową, dorywczą, niedokładną, i bez ułożonego z góry planu. Właściwa nauka rozpoczyna się dopiero w szkole.

Wydarza się czasem, że w domu uczą dzieci niepotrzebnie początków czytania i pisania, sposobem dawnym, niewłaściwym. Z takimi dziećmi mają nauczyciele w klasie I. zwykle najwięcej kłopotu, bo muszą je oduczać najpierw owych wrzeczonych wiadomości, aby umożliwić im naukę początków, systematycznie i właściwym sposobem udzielaną. Zamiast uczyć początków czytania i pisania, byłoby stosowniej, gdyby rodzice starali się umysł dzieci prawidłowo rozwijać.

Nauką w najogólniejszém znaczeniu, nazywamy usiłowanie nauczyciela, dążące do tego, aby uczeń przyswoił sobie pewne wiadomości. W nauczaniu odróżniać należy: 1) osobę, która naucza, tj. nauczyciela; 2) osobę, odbierającą naukę t. j. ucznia; 3) czynność nauczyciela, czyli nauczanie; 4) czynność ucznia, t. j. uczenie się; 5) przedmiot nauki (materiał naukowy); 6) środki naukowe, którymi w nauce i uczeniu posługuje się nauczyciel i uczeń; 7) cel nauki; 8) plan nauczania.

Co do celu nauki uwydatnić należy, że nauka powinna dążyć do tego, aby nierozwinięte siły duchowe dziecka wykształcić, a więc w szczególności, aby wykształcić jego pamięć i rozsądek, rozwiniąć samodzielność, przysposobić do przyszłego

życia, jako członka rodziny, gminy, narodu i państwa, ażeby wszczepić w serce jego zasady moralności, t. j. ażeby dziecko wychować na prawego, szlachetnego a zarazem rozsądnego człowieka. Nauczanie, takie osiągnące rezultaty, nazywa się nauczaniem wychowawczém, w przeciwstawieniu do przyswajania samych wiadomości, bez wpływu ich wychowawczego.

Tak samo jak wychowanie, tak samo i nauczanie jest sztuką, jednakże tylko wtedy, gdy nauczający zna dokładnie zadanie i cel nauczania, następnie środki, którymi najłatwiej można pomyślnie osiągnąć rezultaty, w końcu, jeśli środki te umie w praktyce należycie zużytkować. Kto chce nabyć sztuki nauczania, musi mieć talent do nauczania. Do pewnego stopnia każdy ma zdolność do nauczania: wiadomo bowiem, że dzieci uczą się wielu rzeczy od rodziców i starszych, choć ci nie są zawodowymi nauczycielami, oraz że starsze dzieci uczą młodsze. Jednakże wrodzoną każdemu zdolność do nauczania potrzeba wykształcić. Służą do tego osobne zakłady, zwane seminaryami nauczycielskimi, których główném jest zadaniem wykształcenie wychowanków swoich, kandydatów nauczycielskich, na dobrych nauczycieli, znających sposób łatwego i skutecznego udzielania nauk. Właściwego sposobu nauczania i wprawy nabywają kandydaci przez przysłuchiwanie się wzorowo prowadzonej nauce w tak zwanej szkole wzorowej ćwiczeń i przez odbywanie praktycznych lekcyj, w których pod okiem wytrawnych i doświadczonych nauczycieli i wychowawców uczą i prowadzą młodzież.

2. Pojęcie dydaktyki.

Umiejętność, zajmująca się określeniem zasad i sposobów, według których nauka łatwo i skutecznie może być udzielaną, nazywa się z greckiego dydaktyką. Wprawdzie mogłoby się wydarzyć, że ktoś,

bez wiadomości zasad dydaktyki, przez samo przysłuchiwanie się dobrej nauce, nabędzie biegłości pewnej w nauczaniu, lecz taka nabyta wprawa, rutyna, nie wystarcza dla nauczyciela; nauczyciel powinien umieć zdać sobie sprawę, dlaczego tak, a nie inaczej w każdym wypadku przy nauce postępuje, a do tej świadomości doprowadza go studjum dydaktyki. Obecnie jest dydaktyka dla nauczyciela umiejętnością zawodową, bez której nie zdoła się obejść. Nauczyciel musi znać i teorię i praktykę. Gdy zaś nauka jest przede wszystkim środkiem, służącym do uzyskania należytych rezultatów w wychowaniu, przeto dydaktyka jest jednym z najważniejszych działów pedagogiki.

W dydaktyce nasuwają się następujące pytania: 1) Czego należy uczyć? 2) Jak należy uczyć? 3) Gdzie należy uczyć i kto ma uczyć? Pierwsze pytanie dotyczy przedmiotów naukowych i materiału naukowego; drugie sposobu udzielania nauki, czyli metody; trzecie miejsca, gdzie nauka ma być udzielaną i osób, które jej mają udzielać.

Dydaktyka dotyczy tak podmiotu nauczania, t. j. ucznia, jak przedmiotu, t. j. przedmiotów naukowych. To nam wskazuje, że i ta umiejętność musi posilkować się psychologią i logiką. W sposobie nauczania należy zastosować się do zasad psychologii o tworzeniu się wyobrażeń, pojęć i t. d., jak niemniej do prawideł myślenia, t. j. do zasad logiki.

3. O zakładach naukowych, ich zadaniu i potrzebie.

Wychowaniem młodzieży zajmuje się przede wszystkim dom, szkoła zaś tylko uzupełnia wychowanie domowe, działając wychowawczo przez swój ustrój zewnętrzny i wewnętrzny, przykład nauczyciela i naukę.

Natomiast nauczaniem młodzieży zajmuje się głównie szkoła, a dom ogranicza się zwykle tylko do okolicznościowych pouczeń młodzieży przez rodziców i starszych, czasem zaś do uzupełnienia nauki szkolnej nauką domową, obejmującą, obok przerabiania lekcyj szkolnych, takie przedmioty naukowe, których w szkole nie uczą (jak n. p. naukę języków obcych, gry na instrumentach i t. p.). Szkołami, zakładami naukowymi nazywamy takie zakłady, w których nauczyciele uczą wspólnie młodzież, a młodzież nauki udzielane sobie przyswaja. Nauka bywa udzielaną w szkołach nie dorywczo, lecz według pewnego ustalonego i na zasadach dydaktyki opartego planu, t. j. systematycznie.

Na obecnym stopniu cywilizacji szkoły są niezbędnie potrzebne, a to z następujących powodów: 1) Rodzice przeważnie nie mają czasu zajmować się nauczaniem dzieci. 2) Wiele rodziców ani nie posiada potrzebnych do udzielania nauki wiadomości, ani też wprawy w nauczaniu. 3) Wreszcie mało rodziców miałoby dostateczną cierpliwość i wy-

trwałość, aby zajmować się regularnie nauką swych dzieci.

Szkoły dzielą się według swego celu, stopnia i zakresu nauk udzielanych, płci młodzieży szkolnej, na różne kategorie i otrzymują stosowne nazwy.

Szkoły, przeznaczone dla młodzieży wszelkich stanów, od 6 do 12 roku życia, nazywają się ludowymi, a ponieważ w nich młodzież pobiera początków (elementów) nauki, także początkowymi, elementarnymi. Szkoły, przysposabiające młodzież do pewnych zawodów, nazywają się szkołami zawodowymi, fachowymi. Do takich szkół należą szkoły realne, przysposabiające do zawodów technicznych, szkoły handlowe i przemysłowe, szkoły wojskowe, leśnicze, rolnicze, (agronomiczne), górnicze, seminaria nauczycielskie (męskie i żeńskie), przysposabiające do zawodu nauczycielskiego, szkoły śpiewu, muzyki, (konserwatoria), robót kobiecych, wreszcie szkoły rękodziel, jak szkoły garncarstwa, tkactwa, ślusarstwa, stolarstwa i t. d.

Najwyższe zakłady naukowe, w których udzielają różnych nauk i umiejętności w najobszerniejszym zakresie i sposobem ściśle naukowym nazywają się wszechnicami, akademiami, uniwersytetami. Uniwersytety obejmują następujące wydziały, czyli fakultety: teologiczny, przysposabiający do zawodu duchownego, filozoficzny, przysposabiający do zawodu nauczycielskiego dla szkół wyższych, jurydyczny (prawniczy), przysposabiający do zawodu prawniczego i urzędniczego, w końcu medyczny (lekarski), kształcący na lekarzy. Najwyższe zakłady naukowe, kształcące do zawodów technicznych, leśniczych, górniczych, rolniczych, nazywają się akademiami: politechnicznymi (politechnikami), leśnymi, górniczymi, rolniczymi. Do uniwersytetów przysposabia się młodzież w gimnazjach, w których odbiera ogólne wykształcenie i uczy się języków klasycznych, łacińskiego i greckiego. Gimnazyja, szkoły realne i seminaria nauczycielskie nazywają w naszym państwie także szkołami średnimi.

Szkoły, przeznaczone przedewszystkiém dla młodzieży pewnych tylko wyznań, nazywają się wyznaniowymi. Do takich

szkół należą u nas w kraju szkoły ewangelickie i izraelickie. Bywają one utrzymywane zazwyczaj przez gminy wyznaniowe.

Szkoły, utrzymywane przez gminy, bez względu na pewne wyznanie, lub przez państwo, są szkołami publicznymi, utrzymywane zaś przez osoby prywatne, lub korporacje, prywatnymi. (Patrz §. 2 ustawy szkolnej państwowej z dnia 14 maja 1869 R. G. Bl. Nr. 62).

Szkoły prywatne mogą uzyskać od władz szkolnych (ministerstwa oświecenia) prawo publiczności, t. j. prawo wydawania świadectw, walor mających, jeśli urządzone są na wzór równorzędnych szkół publicznych, jeśli posiadają siły nauczycielskie, należyście uzdolnione (z przepisaną kwalifikacją) i obejmują plan nauk, przepisany dla szkół publicznych. Warunki, pod którymi szkoły prywatne mogą być założone, określa ustawa z dnia 14 maja 1869 R. G. Bl. Nr. (§. 68 do §. 73).

Wreszcie zasługują jeszcze na wzmiankę ochronki, ogródki dziecięce (freblowskie), domy sierot, domy poprawy, zakłady dla ciemnych i dla głuchoniemych, które również do pewnego stopnia są zakładami naukowymi, a których zadanie zrozumiałe jest z samej ich nazwy.

Jakkolwiek głównem zadaniem szkół jest nauczanie, ważniejszém jeszcze jest ich zadanie wychowawcze. Dlatego nie tylko szkoły elementarne, lecz i szkoły średnie, zawodowe, specjalne, a nawet uniwersytety i akademie, powinny starać się usilnie o to, ażeby wywierały dodatni wpływ wychowawczy na młodzież; wszystkie mają oprócz swego ustroju, działającego wychowawczo, oprócz wpływu wychowawczego nauczycieli, jeszcze jeden potężny czynnik wychowawczy, a tym czynnikiem jest sama nauka. Nauka w szkole powinna być bezwarunkowo nauką wychowawczą.

4. Nauczanie wychowawcze.

XIV

Gromadzenie w duszy ucznia samych wiadomości, choćby najrozleglejszych i najgruntowniejszych, jakby w jakim słowniku encyklopedycznym, bez należytego ich przetrawienia, nie przynosi mu korzyści żadnej, a raczej szkodę, i wcale nie przyczynia się do wyrobienia szlachetnego charakteru, co jest ostatecznym celem wychowania. Ażeby cel wychowania mógł być osiągnięty, musi także nauka działać na młodzież wychowawczo, t. j. być nauką wychowawczą. Jakżeż może nauka działać wychowawczo i jakie są jej znamiona?

Podwaliną charakteru jest silna wola, statecznie skierowana ku dobremu, wola zaś zależną jest od wyobrażeń o złém i dobrém i od kierunku myślenia. Gdy więc nauka kształci myślenie i rozwija zakres myśli, nadając im przytém pewien kierunek, przeto pośrednio wpływa ona na rozwój, kierunek i ukształtowanie woli, a zatem i na charakter, działa przeto wychowawczo.

Póki nauka polega wyłącznie na gromadzeniu wiadomości, tworzących dla siebie świat odrębny i pozostających w świadomości ucznia jako martwy skarb, póty nie jest nauką wychowawczą. Kształcenie wyłącznie zakresu myśli podwyższa wprawdzie inteligencyą człowieka, jednakże ta inteligencya jest bezowocną, jeśli nie pozostaje w żadnym związku z jego czynnościami i dążeniami.

Znamiona nauki wychowawczej określają pedagogowie w następujący sposób: 1) Nauka, uważająca wiedzę ucznia jako cel ostateczny i niekształcąca woli, nie jest nauką wychowawczą. 2) Nauka jest wychowawczą wtedy, gdy podaje podwaliny takiemu myśleniu i rozwija taki zakres myśli, który zapewnia wyrobienie się u ucznia charakteru moralno-religijnego. Nauka wychowawcza dąży więc do wyrobienia u młodzieży idei moralnych i religijnych. Religijno-moralne zasady przyswajają nauka młodzieży podawaniem materiału historycznego i poetycznego w odpowiedniej uzmysłowanej formie, zastosowanej do stopnia rozwoju ucznia. 3) Nauce wychowawczej musi towarzyszyć odpowiednia karność szkolna (prowadzenie młodzieży, wychowanie w ściślejszym znaczeniu, określone na str. 67), która działa bezpośrednio (przykładem, porządkiem, obcowaniem, karą i t. p.) na wolę, a zatem i na charakter ucznia. 4) Warunkiem nieodzownym nauki wychowawczej jest rząd pedagogiczny, t. j. przyzwyczajanie młodzieży do porządku, posłuszeństwa, uwagi, czystości, punktualności, pilności, spokojnego zachowania się w szkole i t. d. Patrz str. 59. 5) Nauka wychowawcza zaczynać się powinna już na najniższym stopniu a powinna pozostać wychowawczą w ogóle na wszystkich stopniach. 6) Materiał naukowy, kształcący głównie uczucia, serce młodzieży, t. j. materiał opowiadający (bajki, legendy, utwory poetyczne, historia biblijna, obrazy historyczne), uzupełniać powinien w nauce wychowawczej materiał realistyczny z zakresu geografii, nauk przyrodniczych, rachunków. 7) Nauka wychowawcza wymaga koncentracji, t. j. łączenia wszystkich różnorodnych kierunków nauki w jednolitą harmonijną całość. Przedmioty naukowe nie powinny być traktowane zupełnie oddzielnie, lecz we wzajemnym związku; wszystkie powinny dążyć do jednego celu, a tym celem jest wpojenie szlachetnych zasad, wyrobienie moralnego charakteru. W sposobie udzielania różnych przedmiotów naukowych będzie nauczyciel o tém pamiętał, aby pokrewne szczegóły ze sobą łączył i nawiązywał, podrzędne zaś i przypadkowe podporządkowywał głównym i istotnym. Co do środków naukowych nazywamy koncentracją nauki w szkole ludowej opieranie całej nauki o książkę do czytania, na podstawie której wszystkie przedmioty, a zatem obok nauki języka ojczystego także geografia, historia, nauki przyrodnicze, ogółem wszystkie realia mają być traktowane. 8) Nieobojętną także rzeczą dla nauki wychowawczej

jest dobra metoda, t. j. sposób nauczania, oparty na zasadach psychologii. Które sposoby nauczania są dla szkoły ludowej najstosowniejsze, podamy poniżej.

5. Zadanie szkoły ludowej według brzmienia ustaw szkolnych.

Bardzo trafnie określają zadanie szkoły ludowej ustawy szkolne naszego państwa i kraju, tak że do tego określenia ani nic dodać, ani też z niego nic ująć nie można.

Paragraf 1. Ustawy państwowej szkolnej (Reichsvolksschulgesetz) z dnia 14 maja 1869 (R. G. Bl. Nr. 62), ustanawiającej przepisy o nauczaniu w szkołach ludowych, tak opiewa w polskim przekładzie:

„Szkoła ludowa ma zadanie wychowywać dzieci moralno-religijnie, rozwijać ich czynności duchowe, wyposażać je wiadomościami i zręcznościami, niezbędnymi dla dalszego kształcenia się do życia, wreszcie przygotować podwaliny do wyrobienia z dzieci ludzi dzielnych i użytecznych członków społeczeństwa“.

Podobnie określa nasza ustawa szkolna krajowa z dnia 2. lutego 1885 (Dz. u. kr. Nr. 28) zadanie szkoły ludowej. Brzmienie jej artykułu 1. jest następujące:

„Szkoły ludowe pospolite, podając wiadomości ludziom wszelkiego stanu najpotrzebniejsze, urządzone będą tak, iżby dzieci z nauki czerpały oświecenie o za-

sadach religijnych i moralnych i obowiązkach obywatelskich, tudzież o zadaniach i warunkach zawodu, jakiemu się według okoliczności, miejsca, stanu, prawdopodobnie poświęca“.

W brzmieniu naszej ustawy spotrzegamy następujące szczegółowe kierunki, które nauce i wychowaniu w szkole ludowej nadać należy, aby intencji ustawy stało się zadość:

1) Podanie „najpotrzebniejszych wiadomości ludzioro wszelkiego stanu“. To wskazuje nam, że wykształcenie ma być ogólnoludzkie, jednak poprzestać winno na wiadomościach najpotrzebniejszych.

2) „Oświecenie o zasadach religijnych i moralnych“. Szkoła ludowa ma więc dążyć do wyrobienia u wychowanków swoich charakteru moralno-religijnego. Środkiem do tego jest oprócz ustroju wewnętrznego i zewnętrznego szkoły, przykładu nauczycieli, także nauka wychowawcza.

3) Pouczenie „o obowiązkach obywatelskich“. Szkoła ludowa ma przysposobić młodzież do należytego spełniania obowiązków obywatelskich w gminie, kraju, państwie.

4) „Oświecenie o zadaniach i o warunkach zawodu, jakiemu się według okoliczności, miejsca, stanu, prawdopodobnie poświęca“. Nauka powinna być tak udzielana i obejmować takie szczegóły, ażeby uczeń mógł ją spożytkować w przyszłym swoim życiu.

Ustawa państwowa stawia takie same żądania, jak krajowa, tylko uwydatnia silniej momenta wychowawcze. I tak najpierw poleca: 1) wychowywać dzieci

moralno-religijnie, to znaczy zaszcepiać zasady moralne (ideje moralne), a oprócz tego wychowywać w duchu religijnym, czém stanowczo potępia i wyklucza „szkołę bezwyznaniową“. 2) Następnie poleca „rozwijąć czynności duchowe“, to znaczy kształcić myślenie, pamięć, fantazję, rozsądek i rozum (Patrz str. 31). 3) Poleca dalej wyposażać „wiadomościami“ z różnych nauk, objętych programem szkoły ludowej i „zręcznościami“ (pisanie, rysunki, śpiew), potrzebnymi w życiu. 4) W końcu żąda ustawa państwowa, aby w szkole ludowej dać podwaliny „do wyrobienia z dzieci ludzi dzielnych i użytecznych dla społeczeństwa“. Dzielnymi i użytecznymi mogą być tylko ci ludzie, którzy mają moralny charakter, przeto szkoła ludowa ma dążyć do wyrobienia moralnego charakteru u swych wychowanków, a więc zająć się należytem wykształceniem uczuć, woli, religijności.

Wymagania ustawy szkolnej państwowej i krajowej nawzajem się uzupełniają, a ponieważ obie są obowiązujące, przeto nauczyciel-wychowawca starać się będzie uczynić zadość poleceniom obydwóch.

Gdy zaś wychowanie i nauka młodzieży w szkole ludowej uzyska ściśle ustrój według wymagań powyższych artykułów ustawy państwowej i krajowej, natenczas osiągnie się harmonijne wykształcenie sił duchowych i cielesnych działwy, a tym sposobem i ogólny cel wychowawczy, wyrobienie charakteru moralno-religijnego, zostanie osiągnięty.

XV

6. Czego należy uczyć w szkole ludowej?

To, czego w szkole młodzież się uczy, nazywamy materiałem naukowym. Materiał naukowy może być co do treści swój bardzo różnorodny, tak samo, jak różnorodne są umiejętności. Materiał naukowy, odnoszący się do pewnej umiejętności, nazywa się przedmiotem naukowym. — Których przedmiotów w szkole należy uczyć, zależy to od zadania tej szkoły, dlatego też wypada przypomnieć sobie, jakie jest zadanie szkoły ludowej? Zadaniem szkoły ludowej jest — w myśl poprzedzającego rozdziału — udzielenie działwie ze wszystkich klas społeczeństwa takiego wykształcenia cielesnego i duchowego, które każdemu człowiekowi bez względu na jego przyszłe powołanie jest potrzebne, a któreby dawało zarazem podwaliny do wyrobienia moralno-religijnego charakteru. Z określenia tego zadania szkoły ludowej wynika, biorąc także na uwagę, iż działwa nie może zbyt długo (najwyżej 6 do 8 lat) w szkole pozostawać, że uczyć należy tylko tego, co jest dla wszystkich ludzi najpotrzebniejsze i najpożyteczniejsze. Nauka winna być przytęm praktyczną t. j. przydatną w późniejszym życiu. Zakres nauki w szkołach ludowych normują ustawy szkolne. (Patrz §. 3. ustawy państwowej z dnia 14. maja 1869. R. G. Bl. Nr. 62, a dla szkół wydziałowych artykuł 7, 8. i 9. ustawy krajowej z d. 2 lutego 1885. (Dz. u. kr. Nr. 28), dla nauki dopełniającej zaś art. 4. téjże ustawy.

Ze względu na to, że tylko mała bardzo częśćka młodzieży przechodzi ze szkół ludowych do szkół wyższych, gimnazyów, szkół realnych, specjalnych, przemysłowych i t. d., szkoła ludowa wcale nie ma zadania przysposabiać młodzieży do tych wyższych zakładów, lecz w nauce dążyć wyłącznie do spełnienia swego własnego zadania. Tylko szkoły męskie cztero- i więcej-klasowe, powinny w myśl obowiązujących ustaw szkolnych naukę tak urządzić, aby młodzież bez przeszkody mogła przechodzić do gimnazyów i szkół realnych; jednakże osiągnięcie zadania szkoły ludowej nie powinno doznać przez to żadnego uszczerbku.

Przedmioty naukowe szkoły ludowej powinny więc odpowiadać następującym warunkom: 1) powinny być dla wszystkich przystępne, 2) dla wszystkich przydatne i dające się w życiu zużytkować, 3) zajmować wszystkie siły ducha ludzkiego, 4) kształcić uczucia moralne i religijne. Wymogom tym odpowiadają następujące przedmioty, które też są obowiązkowymi przedmiotami naukowymi szkoły ludowej: 1) religia, 2) język ojczysty wspólny z czytaniem i pisanem, 3) rachunki wspólny z geometryą, 4) realia, t. j. nauki przyrodnicze, geografia i historia, 5) śpiew, 6) rysunki, 7) gimnastyka, wreszcie w szkołach żeńskich także 8) roboty ręczne.

Podział ścisły tych przedmiotów na pewne grupy nie da się uskuteczyć. Najczęściej dzielą je na trzy grupy: 1) przedmioty idealne, działające najsilniej na umysł (serce) dziecka, 2) realne, mniej działające na umysł, a obejmujące głównie wiadomości rzeczowe i działające na rozwój myślenia, wreszcie 3) zręczności, polegające mniej na wiedzy, a więcej na ćwiczeniu. Do idealnych przedmiotów zaliczają naukę religii, języka ojczystego (przez powiastki moralne, legendy i t. p.) i po części historię, o ile podając wzory godne naśladowania działa na umysł. Do realnych liczą naukę rachunków wraz z nauką o formach t. j. geometryą, właściwe realia, t. j. nauki przyrodnicze (hi-

storya naturalna, fizyka), geografią i historią, do zręczności śpiew, rysunki, gimnastykę, roboty ręczne kobiece.

Podział ten zgadza się poniekąd także z czynnościami duchowymi i cielesnymi, których nauka tych przedmiotów przede wszystkim wymaga. I tak przedmioty idealne odnoszą się do wrażeń wewnętrznych duszy (do uczuć), realne do wrażeń zewnętrznych (do myślenia), zręczności zaś wymagają czynności mięśni i uczynienia ich powolnymi narzędziami ducha. Uzdolnienie mięśni za pomocą ćwiczenia do przedstawiania pewnych wyobrażeń dotyczących formy (w rysunkach), tonu (przy śpiewie), ruchu (gimnastyka, pisanie) nazywa się *zręcznością techniczną* albo *mechaniczną*. Że podział ten przedmiotów na grupy nie może być ściśle przeprowadzony, poznać można i z tego n. p., że do zręczności należy także pisanie i czytanie z zakresu języka ojczystego, a śpiew znów do idealnych przedmiotów, działających na uczucia.

O wartości i celu każdego przedmiotu naukowego będzie mowa w specjalnej metodyce.

7. Jak należy uczyć w szkole ludowej, czyli o metodzie nauczania.

Uczeń sam, zwłaszcza na niższych stopniach nauki, nie zdoła materiału naukowego ogarnąć i przyswoić go sobie. Wyjaśnienie rzeczy i ułatwienie uczniowi przyswojenia jest zadaniem nauczyciela. Nie jest rzeczą obojętną, jak nauczyciel nauki udziela: sposób udzielania jej może być przystępny, lub nieprzystępny, prawidłowy, lub błędny. Sposób, którego nauczyciel używa, ażeby młodzieży materiał naukowy wyjaśnić i przyswoić, nazywa się *metodą nauczania*. Na różnych stopniach nauki odmienną musi być też metoda. W szkole ludowej powinna być metoda nauczania jak najprzystępniejsza; w najwyższych za-

kładach naukowych, w akademiach, nauka odbywa się sposobem ściśle naukowym, umiejętnym, z gruntownością wszechstronną, nawet w najdrobniejszych szczegółach. W szkołach średnich (w gimnazyach i szkołach realnych) winien sposób nauczania przechodzić stopniowo od metody elementarnej w najniższych klasach, do metody umiejętniej w najwyższych. Jeśli od razu w najniższych klasach tych szkół zacznie nauczyciel uczyć metodą ściśle umiejętną, nie zniżając się do poziomu wiedzy i rozwoju duchowego ucznia, natenczas młodzież nie będzie czyniła postępów należytych, rozwój jej ducha nie będzie prawidłowy, a co więcej młodzież zrazi się do nauki.

Nieodzownym warunkiem właściwej metody nauczania w szkole ludowej jest to, ażeby nauczyciel zniżył się w nauczaniu do stopnia rozwoju uczniów i do zakresu ich pojęć.

W metodzie nauczania odróżniamy następujące momenta: plan nauki, tok nauki, formę nauki, ton nauki, wreszcie środki naukowe. Na jakość metody wpływa także zachowanie się nauczyciela podczas czynności nauczania i zasady, którymi się w nauczaniu kieruje.

XVII

8. Plan nauki, szczegółowy plan lekcyjny, podział godzin.

Ogół wiadomości, których młodzież ma w pewnym zakładzie naukowym nabyć, nazywa się zakresem nauki. Wymiar zakresu nauki zależy od celu i zadania, które ma zakład naukowy do spełnie-

nia, tudzież od stopnia rozwoju młodzieży. Cały zakres nauki dzieli się według treści materiału naukowego na przedmioty naukowe. Każdy przedmiot znowu ma swój własny cel i zakres.

Podział całej nauki pewnego zakładu na przedmioty naukowe i rozkład tychże przedmiotów na poszczególne stopnie nauki (lata, klasy), nazywamy planem naukowym. Przy układaniu planu naukowego należy dobrze rozważyć, jaki wymiar czasu ze względu na ważność i cel nauki dla każdego przedmiotu wyznaczyć, tudzież w jakim porządku przedmioty mają po sobie na różnych stopniach nauki następować. Rozdział przedmiotów naukowych na dni i tygodnie nazywa się podziałem godzin.

Plan nauki ustanawiany bywa w drodze ustawodawstwa, lub w drodze administracyjnej (rozporządzeń władz szkolnych) na pewien przeciąg czasu dla wszystkich zakładów tej samej kategorii; podział godzin zaś układają grona nauczycielskie.

Przy układaniu podziału godzin nie jest rzeczą obojętną, w jakim porządku po sobie w ciągu dnia przedmioty następują. Przedmioty trudniejsze, jak rachunki, gramatyka, wymagające świeżego umysłu, powinny rozpoczynać naukę, t. j. przypadać na godziny pierwsze, natomiast przedmioty, polegające na zręczności, jak pisanie, śpiew, rysunki na ostatnie godziny, kiedy duch pracą jest już znużony. Gimnastykę należałoby umieszczać wśród godzin naukowych, aby duch mógł wypocząć, a ciało odświeżyć się zwłaszcza, gdy więcej godzin naukowych bezpośrednio po sobie następuje.

Na podstawie planów naukowych, powinien każdy nauczyciel, obliczywszy, ile czasu (godzin) przypada w ciągu roku na pewien przedmiot naukowy, (odliczając czas na powtórzenie całego materiału przy końcu roku), sporządzić sobie rozłożony na godziny szczegółowy plan lekcyjny (szczeǳółowy rozkład materiału naukowego). Nie ułożywszy sobie szczeǳółowego planu lekcyjnego, nie może nauczyciel mieć pewności, czy zdoła cały materiał naukowy, przepisany planem naukowym, wyczerpać. Zatrzymawszy się bowiem nieraz zbyt długo przy pewnym ustępie, w dalszym ciągu jest zniewolonym do zbyt szybkiego postępowania, aby przedmiot wykończyć, wskutek czego staje się pobieżnym a témsamém mniej przystępnym, na czém cała nauka cierpi i nie rokuje pewnych i pomyślnych wyników.

9. Tok nauki w ogóle i tok poszczególnych lekcyj.

Nauczyciel, mając uczniowi udzielić pewnych wiadomości z różnych przedmiotów naukowych, nie może podawać ich bezładnie, lecz musi wiadomości te rozwinąć przed duchem ucznia w pewnym ścisłym porządku. Sposób, w jaki materiał naukowy rozdzieli się i uszykuje, podając go w nauce młodzieży, zowie się tokiem nauki. Rozróżniamy tok ogólny i tok szczeǳólny. Tokiem ogólnym nazywa się wybór i uporządkowanie całego materiału, będącego przedmiotem nauki; tokiem szczeǳólnym zaś wybór i układ materiału w jednym przedmiocie

naukowym, lub też w jednej lekcyi. Przy wyborze i ustanowieniu toku nauki winien nauczyciel rozważyć cel przedmiotu naukowego, czas nań wyznaczony, środki naukowe, którymi może rozporządzać, stopień rozwoju uczniów i zakres wiadomości tychże.

Tok nauki jest wtedy właściwy, gdy szczegóły lekcyi tak są ułożone, że w świadomości ucznia nawzajem się łączą i wspierają. Tok nauki powinien zatem odpowiadać prawom psychicznym. (Kojarzenie się wyobrażeń).

W nowszych czasach upowszechnił się w niektórych zakładach naukowych niemieckich dla pewnych przedmiotów naukowych tok nauki koncentryczny (cykliczny), t. j. sposób uczenia niektórych przedmiotów (geografii, historii, nauk przyrodniczych) w kilku po sobie następujących kursach (kręgach) współśrodkowych. Każdy kurs następny tworzy dla siebie całość i obejmuje powtórzenie materiału poprzedzającego kursu, tudzież rozszerzenie i uzupełnienie przedmiotu. W szkole ludowej jest koncentryczny tok nauki niezbędny dlatego, ponieważ odpowiada on naturalnemu tokowi rozwoju ducha dziecka. Ma on jeszcze i tę zaletę, że w którejkolwiek klasie wypadłoby dziecku szkołę opuścić, wyniesie ono ze szkoły zaokrąglony zapas wiadomości.

W toku nauki odróżnić należy punkt wyjścia (początek) i kres nauki czyli cel, do którego się zdąża. Punktem wyjścia powinien być zawsze nabyty już zakres wyobrażeń ucznia. Pośród tych wyobrażeń napotyka się albo całe przedmioty, które rozbiera się na części składowe (składniki), albotóż większą ilość

przedmiotów oddzielnych, które skupia się w pewną całość. Rozbiór całości na części nazywa się analizą, tokiem analitycznym (rozbiorowym), łączenie zaś części (przedmiotów oddzielnych) w całość, syntezą, tokiem syntetycznym (składającym). Ponieważ zaś przedmioty, będące zapasem wyobrażeń ucznia, odnoszą się do rzeczy zmysłowych, albotóż do samego tylko myślenia (pojęć), przeto odróżniamy analizę i syntezę dwojaką: realną (rzeczywistą), albotóż idealną, logiczną (rozumową). Wyjaśnimy to przykładem. Gdy uczeń weźmie roślinę do rąk i wyróżnia kolejno jej części, jakoto: łodygę, korzenie, liście, kwiaty i t. d., dokonywa tém analizy realnej, gdy zaś wychodzi od ziarnka nasiennego i przechodzi kolejno rozwój rośliny od chwili zasadzenia ziarna, dokonywa syntezy realnej. Ten drugi sposób nazwać można także tokiem genetycznym. — Gdy natomiast duch ucznia uprzytomnia sobie wyobrażenie wielu roślin podobnych, wydziela u wszystkich znamiona różnorodne, a zbiera wspólne i dochodzi do pojęcia gatunku, rodzaju, klasy rośliny, odbywa się w jego duchu analiza logiczna, zwana także indukcyą, t. j. kroczeniem od szczegółów do ogółu. Jeśli zaś duch ucznia rozpoczyna od pojęcia rośliny i przez dodawanie różnych znamion szczegółowych dochodzi do pojęcia pewnego gatunku, rzędu, osobnika, jestto synteza logiczna, zwana dedukcyą, t. j. kroczeniem od ogółu do szczegółów.

Podstawą rozwoju duchowego dziecka jest realna analiza i realna synteza. Dziecko ogląda przedmioty świata zewnętrznego wyróżnia części, t. j. rozbiera całe przedmioty na części, co jest

analizą. I odwrotnie, widząc różne przedmioty oddzielne, skupia je w całe obrazy, a to jest składanie, budowanie, synteza. Dopiero później, gdy dziecię zdobędzie sobie analizą i syntezą realną zapas wyobrażeń i utworzy pojęcia, poczyni w duchu jego odbywać się bez wpływu zewnętrznego, albotóż wskutek wpływu (naprowadzenia nauką) nauczyciela proces analizy logicznej i logicznej syntezy. Wszystkie zatem powyższe sposoby składają się razem na rozwój i wykształcenie ducha człowieka: realną analizą i syntezą ćwiczy się duch w myśleniu, logiczną zaś kształci rozsądek i rozum.

Trafnie porównywa Diesterweg tok analityczny z badaniem rzeki od ujścia w górę ku jej dopływowi bocznym, strumykowi, zlewającemu się w dopływy i ku źródłom, a tok syntetyczny z badaniem rzeki od źródeł, przez wszystkie dopływy w dół ku jej ujściu. Tok syntetyczny stawia najpierw fundamenty, buduje dół, piętra i dąży do szczytu.

Nauka dokładna łączyć musi we właściwy sposób obydwie toki, analityczny ze syntetycznym. Tak n. p. przy nauce czytania na podstawie pisania wychodzi się od zdania, rozbiera je na wyrazy, wyrazy na części, t. j. zgłoski, a zgłoski na głosy (głoski). To jest część analityczna nauki. Gdy tym sposobem poznał uczeń głos i nauczył się znaku (litery), którym zwykliśmy głoskę wyrażać w sposób dostrzegalny dla oka, natenczas składa się te głoski z poznanymi dawniej w wyrazy i poleca uczniom wyrazy te napisać, a to jest syntezą.

W każdym przedmiocie naukowym z nową rzeczą zaznajamia się uczniów tokiem syntetycznym, powtarza się analitycznym.

Oznaczając tok jednej lekcji należy zwrócić uwagę na następujące momenta: 1) Przysposobienie (analiza), t. j. nawiązanie nowej lekcji do wiadomości już przez uczniów nabytych a mianowicie

przypomnienie, omówienie i powtórzenie stosownymi pytaniami wyobrażeń pokrewnych, dawniej zdobytych. 2) przedstawienie nowej rzeczy (synteza), z którą ma być uczeń zaznajomiony; 3) połączenie rzeczy nowiej (asocjacja) z wiadomościami, będącymi własnością ucznia, przez stosowne porównanie i powtórzenie tychże i przez ćwiczenie; 4) zebranie (system) przerobionego materiału w całość, za pomocą pytań, odnoszących się do szczegółów najważniejszych i ujęcie w należyte wyrazy (wysłowanie, stylizacja); 5) uwydatnienie praktycznego zastosowania w tym celu, aby uczeń umiał nabyte wiadomości należycie i stosownie zużytkować.

Takie przerobienie jednej lekcji nazywa się w Herbartowskiej pedagogice artykułacją, t. j. ukształtowaniem nauki, a owe pięć momentów lekcji, nazywają się formalnymi stopniami nauczania. Każda lekcja powinna tworzyć dla siebie wykończoną całość, zwaną w Herbartowskiej pedagogice metodyczną jednostką.

XVII

10. O rozmaitych formach nauczania.

Nauka polega na przyswajaniu sobie przez młodzież wyobrażeń, z których duch tworzy nowe wyobrażenia, pojęcia, sądy i wysnuwa wnioski. Wyobrażenia przyjmuje młodzież albo za pośrednictwem słowa, alboważ za pośrednictwem obrazów, lub też, co najlepší, za pomocą bezpośredniego poglądu na rzeczywiste przedmioty. Przyswojenie dokładne wyobrażeń napo-

tyka często wielkie trudności. Nauczyciel starać się powinien o to, aby młodzież z łatwością dokładnych i jasnych wyobrażeń nauką nabywała, a uzyska to, jeśli użyje właściwego sposobu przedstawienia rzeczy.

Sposób, za pomocą którego nauczyciel rozbudza w duszy ucznia wyobrażenia i myśli, rozjaśnia je i utrwala, w ogóle sposób, jakim mu pokarm duchowy podaje, nazywa się formą nauczania.

Odróżniamy trzy główne formy nauczania. Są one mianowicie: a) Forma wykładająca, monologiczna, akroamatyczna, gdy nauczyciel bez przerwy mówi, a uczeń słucha. b) Forma pytająca, katechetyczna, erotematyczna, gdy nauczyciel zapytuje, a uczeń odpowiada. Wreszcie c) forma dyalogiczna, forma rozmowy, gdy nauka odbywa się przez wymianę myśli między nauczycielem a uczniem, przyczem uczniowi wolno także zapytywać nauczyciela.

Forma monologiczna obejmuje następujące odmiany: 1) właściwą formę akroamatyczną, gdy nauczyciel swobodnie wyklada, a uczeń słucha i swobodnie pojmuje; 2) formę mechaniczną, gdy nauczyciel wygłasza zdanie, powiastkę itp., a uczeń je tak samo powtarza; 3) formę dyktującą, gdy nauczyciel dyktuje, a uczeń pisze; 4) formę pokazującą, deiktyczną, gdy nauczyciel pokazuje, doświadcza, a uczeń przypatruje się i naśladuje; 5) formę zadającą, gdy nauczyciel daje zagadnienie, a uczeń je rozwiązuje.

Odmiany formy erotematycznej są następujące: 1) forma powtarzania (repetycja)

gdy nauczyciel, powtarzając rzecz wyłożoną, przez zadawanie stosownych pytań odpytuje ucznia; b) egzaminacyjna, gdy nauczyciel odpytuje celem zbadania, czy uczeń sobie rzecz przyswoił, i w ogóle dla przekonania się o stanie wiedzy jego; c) heurystyczna (naprowadzająca), gdy nauczyciel pytaniami stara się naprowadzić ucznia do samodzielnego zrozumienia i poznania rzeczy.

Wreszcie forma dyalogiczna możliwa jest w dwóch odmianach: a) jako forma Sokratyczna, polegająca na rozmowie między nauczycielem a uczniem, a mająca obszerniejsze zastosowanie w nauczaniu jednego ucznia i b) jako forma parlamentarna, możliwa także w nauce zbiorowej.

Miarą wartości form nauczania jest to, czy i o ile one umożliwiają naukę wychowawczą, t. j. o ile zdolne są rozbudzić samodzielność i zajęcie (interes) ucznia, gdyż tylko przy rozbudzonej samodzielności wpływać może nauka na umysł i wolę. Zdobyta samodzielnie przez ucznia jakaś wiadomość, jakieś przekonanie, sprawia mu zadowolenie wewnętrzne i ochotę do dalszej nauki. Przymiot rozbudzania samodzielności ma przedewszystkiem forma heurystyczna i dlatego jest ona najstosowniejszą w nauce wychowawczej. Jednakże inne formy nauczania, we właściwem miejscu i we właściwy sposób użyte, są w szkole ludowej równie użyteczne.

Oprócz wymienionych form są jeszcze inne luźne formy nauczania, jak n. p. mnemoniczna (pamięciowa), polegająca na wyuczeniu się materiału naukowego; tabelaryczna, posługująca się stosownie

ułożonymi tabelami, dla ułatwienia zapamiętania; Bell-Lancaster'owska forma, używająca pomocy uczniów do nauki innych uczniów, młodszych i słabszych; forma nauki w kilku oddziałach, gdy równocześnie kilka oddziałów pobiera naukę, z których jeden ma naukę głośną, inne cichą; wreszcie autodydaktyczna forma, polegająca na nauce o własnych siłach.

Niezmierznie ważną czynnością dydaktyczną jest powtarzanie celem utrwalenia nauki. Nie powinno się ono odbywać mechanicznie, pamięciowo tylko, lecz rozsądnie, w odpowiedniej formie, kształcącej ducha i opartej na psychicznych zasadach reprodukcji (odnowy).

a) Forma nauczania wykładająca, monologiczna.

Najmniejszą wartość dla szkoły ludowej ma forma nauczania wykładająca, akroamatyczna, ponieważ uczeń zachowuje się podczas wykładu w ogóle biernie, należy więc jęj jak najmniej używać. Formy wykładającej używa nauczyciel w przemówieniach do młodzieży, mających działać na serce, przy nauce geografii i historii na wyższych stopniach, a przy innych przedmiotach tam tylko, gdzie to jest konieczne, co mu wskaże jego takt dydaktyczny. Niektóre odmiany formy wykładającej zasługują tu na bliższe omówienie.

1) **Forma nauczania okazująca, deiktyczna** ma obszerne zastosowanie w szkole ludowej, szczególnie przy nauce poglądu. Łączy się ona zazwyczaj

z formą heurystyczną. Do okazywania używa się rzeczy-wistych przedmiotów z przyrody, a gdy tych nie można uzyskać, sztucznych środków uzmysłowania t. j. modeli, obrazów, rysunku kredą na tablicy. Przy formie deiktycznej przestrzegać należy następujących reguł: 1) Do pokazywania używać należy przedmiotów najstosowniejszych, t. j. takich, które łączą się bezpośrednio z nabytymi już przez ucznia spostrzeżeniami i wyobrażeniami, i odpowiadają stopniowi rozwoju ucznia. 2) Przedmioty okazywane nie powinny obejmować zbyt wielu szczegółów. Postępuje się od przedmiotów pojedynczych do złożonych. Tablice obrazowe, na których wiele jest przedmiotów przedstawionych, są niestosowne, bo rozstrzeliwają uwagę. 3) Nie należy pokazywać za wiele naraz przedmiotów, lub obrazów, bo wtedy wrażenia zacierają się nawzajem. Tylko dokładny pogląd, należyte pojmowanie i ćwiczenie, kształcą zdolność spostrzegawczą. 4) Zapuszczanie się w najdrobniejsze szczegóły przy poglądzie nie jest stosowne, bo zrozumienie wszystkich szczegółów nie jest na każdym stopniu rozwoju duchowego możliwe.

Stosownie do stopnia rozwoju dzieci musi też traktowanie nauki poglądowej postępować od uwydatniania głównych zarysów przedmiotu do zwracania uwagi na więcej szczegółowe znamiona. W ten sposób obznajomienie z przedmiotem okazywanym postępuje w świadomości dziecka na kształt powstawania rysunku, przy którym rysownik najpierw nakreśla ogólny kontur (zarys), ażeby go następnie wypełnić cieniowaniem szczegółów. Taki tylko sposób odpowiada naturalnemu rozwojowi ludzkiego ducha. Przeciwnie postępowanie, zasypujące umysł dziecka mnóstwem szczegółów, nuży je i zniechęca, a zraża zupełnie słusznie rodziców. W tym kierunku często chybiamy niemieckie prze-

wodniki metodyczne do nauki poglądu, które z pedantyczną szczegółowością już na elementarnym stopniu nauki rozwałkują opisy. („Vor lauter Bäumen sieht man den Wald nicht“). Chybiają też i ci nauczyciele, którzy za wzorem takich przewodników ślepo i bezmyślnie, trop w trop, odtwarzają lekcje poglądu w szkole, nie umiając uczynić stosownego wyboru.

5) Modele i ryciny muszą dawać wierny obraz przedmiotu, ażeby uniknąć przyswajania błędnych wyobrażeń. 6) Pokazywanie i doświadczanie, celem dania wzoru uczniowi, jak ma naśladować, n. p. przy rysowaniu, pisaniu, mówieniu, wygłaszaniu, śpiewie itp. powinno być dokładne i istotnie wzorowe. Takie podawanie wzoru uczniom powinno co do czasu iść przed teoretycznym pouczeniem o rzeczy.

2) **Forma mechaniczna**, wygłaszania przez nauczyciela, a powtarzania przez uczniów, tylko na niższych stopniach i to nieczęsto może mieć zastosowanie. Celem tej formy jest nauczenie uczniów, jak mają wymawiać brzmienia i jak się wysławiać. Tu nauczyciel ma pamiętać: 1) aby to, co wygłasza, było dla wszystkich zrozumiałe; 2) aby wygłoszone zdanie było jasne, zwarte, prostej budowy, krótkie, wyraźnie i poprawnie wymówione i należycie akcentowane. 3) Rzecz jakąś wygłaszać, aby uczniowie ją powtarzali, wolno mu tylko wtedy, gdy tę rzecz poprzednio należycie wyjaśnił. 4) **Choralne** powtarzanie rzeczy wytlómaczonych, przez wszystkich uczniów, należycie zastosowane, bardzo może być użyteczne, zwłaszcza na niższych stopniach i przy nauce obcych języków, wymaga ono jednakże wielkiej przezorności i uwagi.

3) **Formy zadającej** należy ogólnie używać. Celem jej jest przede wszystkim powtórzenie i wprawa

w tém, czego uczniowie już się nauczyli, a nie nauczanie czegoś nowego. Zadania (lekcyje) mogą być ustne lub pisemne. Przy zadawaniu pamiętać będzie nauczyciel zawsze o następujących zasadach: 1) Zadania powinno być zastosowane do stopnia rozwoju ucznia. Przeciw tej zasadzie grzeszą często, dając zadania zbyt trudne. 2) Zadanie powinno być dokładnie, jasno i zwięźle określone. 3) W każdym zadaniu dać należy uczniom wskazówki, punkta wytyczne, jak ma być rozwiązane. Najlepiej wskazać uczniom wzór dobrego rozwiązania; w ogóle każdy temat zadania winien poprzednio dokładnie być przerobionym. 4) Wymiar czasu na zadanie powinien być taki, aby uczeń bez znużenia i pośpiechu mógł je wykonać. 5) W ocenie zadania wykonanego zwróci nauczyciel uwagę na sposób wykonania, poprawność języka, porządek i staranność (zwłaszcza przy z. pisemnych). 6) W zadaniach przestrzegać należy stopniowania od rzeczy łatwiejszych do coraz trudniejszych. 7) Zadania pisemne powinien nauczyciel po poprawieniu omówić z uczniami w szkole, powtarzające się błędy wytknąć, wedle potrzeby zaś kazać uczniom, aby błędy sami wyszukiwali i oceniali. 8) Błędy wytknięte w zadaniach pisemnych powinien uczeń sam poprawić. 9) W ocenie zadań będzie nauczyciel oględnym, aby ucznia ostrym tonem cenzury nie zniechęcił, ani też ażeby pobieżnością w poprawianiu i wynikającą stąd pobłażliwością oceny nie przyczynił się do zakorzeniania się błędów i lekceważenia nauki.

4) **Forma dyktująca** bardzo szczupłe ma zasto-

sowanie, wyłącznie do ćwiczeń w ortografii (dyktaty), stylistyce, gramatyce. Dyktowanie wykładów nauczyciela, z których uczeń miałby się uczyć, jest wręcz zgubne, a to tak z tego powodu, że uczeń, spisując wykład nauczyciela, nie może dobrze uważać i pojmować, a powtórę, ponieważ w wykłady spisywane wkradają się zawsze rażące błędy, które ucznia tylko obalamują. Do nauki służyć ma zawsze stosowny podręcznik naukowy. Zresztą dyktowanie wykładów jest rozporządzeniami władz szkolnych stanowczo zabronione.

XVIII
5) **Właściwa forma akroamatyczna** polegająca na nieprzerwanym wykładzie nauczyciela, ma zastosowanie obszerniejsze w wyższych klasach szkół średnich i na uniwersytetach, wreszcie w wykładach i odczytach publicznych, w szkołach ludowych zaś tylko w umiarkowany sposób, na najwyższych stopniach nauki. Na niższych stopniach w pewnych wypadkach jest ta forma także możliwą, lecz z największą ostrożnością użyta, i to nie jako nieprzerwany wykład, lecz urozmaicona odpytywaniem częściowem i wyjaśnianiem. Forma wykładająca przedstawia się albo jako opowiadanie albo jako opis.

Opowiadanie ma u dziatwy wielki powab. Wiadomo, z jakim zajęciem już małe dzieci, poniżej wieku szkolnego, słuchają opowiadań piastunek, rodziców i starszego rodzeństwa. Powiastki, stosownie ułożone, już w pierwszym roku nauki są znakomitym środkiem kształcącym i wychowawczym. W opowiadaniu zachowa nauczyciel następujące przepisy:
1) Opowiadać wolno dzieciom tylko takie powiastki,

które mają istotną wartość. 2) Opowiadanie ma być krótkie, jasne, proste (w skromnej szacie), w zdaniach krótkich i łatwo zbudowanych. Często powiastka, w pięciu lub sześciu zdaniach opowiedziana, większe sprawi wrażenie i lepszy skutek wywrze, niż opowiadanie długie, choćby najozdobniejsze. 3) Opowiadać należy z życiem i z ciepłem, opowiadanie wpływać ma bowiem przede wszystkim na serce. 4) Nie należy opowiadać długimi ustępami, bo dzieci nie zdołają rzeczy uchwycić, lecz częściami i częściami odpytywać, a potem dopiero żądać całości. 5) Dzieci mają opowiadania powtarzać i ćwiczyć się już na najniższym stopniu w samodzielnym zwięzłym opowiadaniu.

Opisy obejmują głównie przedmioty z przyrody. Opowiadanie polega na zszeregowaniu szczegółów idących po sobie w kolejnym następstwie czasu; opis zestawia szczegóły istniejące równocześnie obok siebie w przestrzeni. Opowiadamy zdarzenia, opisujemy przedmioty. Opowiadanie wydarzeń bardzo szybko po sobie następujących staje się żywym opisem (np. opis pożaru, bitwy, burzy). Chcąc ożywić suchy opis postępujemy od szczegółu do szczegółu tokiem opowiadającym. Opis powinien być jasny, treściwy, zwięzły, uporządkowany, wierny, w wyśłowieniu prostym, niewyszukanym. Opisy żywe, barwne, odtwarzające wierne sceny z dziejów, z przyrody, nazywają się opisami obrazowymi. Opisy obrazowe działają więcej na wyobraźnię, zwykłe opisy na rozsądek. Wiadomo, że dłuższe opowiadanie, opis, ogółem wykład, nuży nawet osoby starsze, a cóż dopiero dzieci i młodzież; dlatego

w nauce początkowej i opowiadanie i opis przeplata się dla ożywienia tu i ówdzie pytaniami. Forma pytająca zajmuje więcej młodzieży, utrzymuje ją łatwiej w uwadze i łatwiej kształci i rozwija.

b) Forma nauczania pytająca, erotematyczna, albo katechetyczna.

Forma ta na tém polega, że nauczyciel stara się rozjaśnić i przyswoić młodzieży materję naukową przy pomocy stawianych pytań, na które uczniowie odpowiadają. Gdy pytania mają na celu tylko powtórzenie przerobionego już materiału, nazywa się ta forma repetytoryczną, powtarzającą; gdy zaś celem ich zbadanie, czy i jak młodzież skorzystała z nauki, nazywa się to formą egzaminacyjną, odpytującą; gdy wreszcie pytaniami naprowadza nauczyciel ucznia do wykrycia prawd, rozwiązania zagadnień, jest to właściwą formą katechetyczną, naprowadzającą, heurystyczną.

Forma heurystyczna. Dla szkół ludowych i w ogóle w nauce początkowej jest forma nauczania erotematyczna, a w szczególności heurystyczna, najstosowniejsza. Przedstawia ona następujące korzyści:

1) Nauczyciel jest w nieustannej duchowej styczności z uczniem. 2) Forma ta zniwala młodzieży do uwagi, ponieważ każdej chwili może być uczeń zawieszany do odpowiedzi, 3) ćwiczy ucznia w myśleniu, 4) kształci biegłość w mówieniu, 5) umożliwia nauczycielowi przekonanie się, czy uczeń korzysta z nauki, czy rzecz zrozumiał i czy postępuje równym krokiem

z tokiem nauki, 6) umożliwia poznanie ucznia i uwzględnianie indywidualności tegoż.

Od nauczyciela wymaga forma katechetyczna gruntownej znajomości rzeczy, dokładnej znajomości i swobodnego władania mową, przytomności ducha, łatwości i żywości myśli, wreszcie zdolności włożenia się w sposób i zakres myśli ucznia, aby według tego pytania dawać. Prócz tego musi nauczyciel mieć się na baczności, aby stosując szereg pytań do odpowiedzi ucznia, nie zagubił wątku myśli i doszedł do zamierzonego celu; często bowiem wymaga odpytywanie chwilowego zboczenia od właściwego przedmiotu.

Pomimo wyszczególnionych powyżej zalet tej formy nauczania pamiętać należy, że niektórych przedmiotów nie podobna sposobem erotematycznym uczyć. I tak wszędzie, gdzie idzie o zdobycie sobie wiadomości zupełnie nowych, jak n. p. z zakresu historii, geografii, nauk przyrodniczych, forma pytająca nie da się zastosować. Tu konieczny jest wykład lub czytanie, a pytanie posłuży tylko do wyjaśnienia rzeczy i do częściowego powtarzania.

c) Forma nauczania dyalogiczna.

Forma nauczania dyalogiczna, forma rozmowy, wymiany myśli między nauczycielem a uczniem, jest albo Sokratyczna, albo parlamentarna. Parlamentarniej używa się tylko czasem, gdy mianowicie nauczyciel, zadawszy pytanie, lub zagadnienie jakieś, chce przekonać się, którzy uczniowie

gotowi są z odpowiedzią i dozwala im, aby sami zgłaszali się do odpowiedzi. Formy tej nie można zbyt często używać, ponieważ zabiera wiele czasu i łatwo robi wyłom w karności. Używa się jej przy zagadnieniach trudniejszych, aby pobudzić młodzież do myślenia i rywalizacyi (współubiegania się o szybką i dobrą odpowiedź).

Tak samo i forma, a raczej metoda nauczania, której grecki filozof Sokrates używał, nie da się w nauce szkolnej w całej pełni zastosować. Sokrates nie udzielał wiadomości swoim uczniom sposobem zwykłym wykładu, lecz starał się ich na samodzielne wykrycie prawd i wiadomości naprowadzić.

Sokratyka. Metoda Sokratyczna składała się z dwóch części: ujemnej, tak zwanej Sokratycznej ironii i dodatniej, Sokratycznej indukcji. Ironia jego polegała na tem, że udawał przed uczniem, iż nic nie wie, i kazał się przez tegoż pouczać. W toku rozmowy wikłał ucznia lub przeciwnika, zbyt skorego do kategorycznych twierdzeń, różnymi pytaniami coraz bardziej, wykazywał mu sprzeczności w jego twierdzeniach i objaśnieniach i doprowadzał go do wyznania, że nie wie tego, co uważał za rzecz znaną i pewną. Po tej ujemnej części pouczenia następowało pouczenie dodatnie drogą indukcji. Stosownymi pytaniami naprowadzał uczniów od wyobrażeń do tworzenia pojęć, od wypadków szczególnych do ogólnej reguły. Wychodził zwykle od rzeczy i zjawisk najbliższych, z życia codziennego. I tak n. p. wywód pojęcia sprawiedliwości, męstwa i t. p. opierał o przykłady najzwyklejsze.

Jak łatwo można z tego zrozumieć, taki spo-

sób uczenia w szkole jest niemożliwy. Natomiast forma pytania, którą Sokrates w swój metodzie nieustannie się posługiwał, ma jak najobszerniejsze w nauce szkolnej zastosowanie, a gdy pytaniami naprowadza się ucznia do wykrycia jakiejś prawdy, do poznania i zrozumienia rzeczy, natenczas taką formę nauczania pytającą można śmiało nazwać formą Sokratyczną, Sokratyką, a jestto wtedy właściwie omówiona już forma heurystyczna.

d) O pytaniach.

XIX

Skuteczność formy nauczania erotematycznej zależy bardzo od trafnego sposobu pytania. Trafnie zapytywać nie jest tak łatwo, dlatego nauczyciel, zwłaszcza początkujący, powinien pilnie przysposabiać się do lekcyj szkolnych i ćwiczyć się pisemnie w stawianiu pytań.

Pytanie jest właściwie niewykończonem pod względem logicznym zdaniem, żądającym od zapytanego, aby myśl tę niewykończoną odpowiedzią swą uzupełnił. Jako zdanie jest pytanie sądem, jednakże niepewnym, odpowiedź zaś jest sądem pewnym, dokładnym.

W każdym wypowiedzianem zdaniu można pytać o każdą część zdania, mianowicie, o podmiot, orzeczenie, przedmiot, wreszcie o każdy określnik. I tak n. p. w zdaniu „Uważny Józio napisał dzisiaj w szkole zadanie dobrze“, mogę pytać: Kto napisał...? Co zrobił Józio...? Jaki Józio napisał...? Co napisał Józio? Gdzie napisał...? Kiedy

napisał...? Jak napisał...? Takie pytanie o każdy wyraz zdania, zwłaszcza na najniższych stopniach nauki, jest bardzo pożądané, ćwiczy bowiem znakomicie w myśleniu. Przy pytaniu należy nacisk właściwy położyć na wyraz, którym pytamy, a w odpowiedzi żądać, aby wyraz, o który pytamy, zajmował wedle możności pierwsze miejsce, co przy swobodzie szyku w języku polskim nie czyni uszczerbku poprawności języka.

Pytajnikami są zwykle zaimki, liczebniki, przysłówki (miejsca, czasu, sposobu). Pytanie powinno zawsze poczynać się pytajnikiem. Stawianie pytajnika na końcu pytania, jak n. p. „Aleksander Wielki wyprawił się — dokąd?” jest dziwolągiem co do składni.

Celem pytania jest pobudzenie ucznia do myślenia, zastanawiania się i wykrywania jakiejś prawdy, lub rozwiązania zagadnienia. Pytanie powinno rozbudzać u ucznia samodzielność i ćwiczyć w samodzielniém postępowaniu, dlatego pytanie jest tém lepsze, im mniej podaje uczniowi gotowego materiału do odpowiedzi, a zarazem im więcej wymaga własnej jego czynności duchowej.

Pytanie jest *analityczne* (rozbiorowe), gdy opierając się o jakąś całość, żąda wyszukania części składowych, — *syntetyczne* (składowe), gdy opierając się o jedną lub więcej części, żąda wyszukania całości.

Można niekiedy dozwalać uczniom, aby sami zapytywali, lecz należy wtedy domagać się, aby pytali w sposób właściwy i badać dlaczego, o co, i jak pytają?

Jakie własności powinno mieć pytanie?

Ażeby pytanie odpowiadało celowi, musi być:

- 1) krótkie, t. j. obejmować tylko tyle wyrazów, ile do zrozumienia koniecznie potrzeba.
- 3) Pytanie powinno być pojedyncze, t. j. odnosić się tylko do jednego przedmiotu; mianowicie na niższych stopniach nauki unikać należy gromadzenia wielu zagadnień w jednym zapytaniu, wymagającym kilku odpowiedzi.
- 3) Pytanie powinno być dokładnie określone, tak, aby uczeń na nie tylko jedną mógł dać odpowiedź. I tak n. p. pytanie: „Jaka jest tablica?“ nie jest dokładnie określone, bo można odpowiedzieć: mała, wielka, poliniowana, drewniana. Chcąc dowiedzieć się o barwie zapytam: Jakiego koloru jest tablica? O materyał zapytam: Z czego tablica zrobiona? i t. p.
- 4) Pytanie powinno być dla ucznia zrozumiałe tak co do treści, jak co do formy, to znaczy, powinno obejmować tylko takie pojęcia, które uczniowi są znane, tudzież tylko takie wyrazy, których znaczenie uczeń rozumie. Wobec tego, że w klasie są uczniowie różnych zdolności, których zakres wiadomości i zakres używanych w mowie wyrazów jest różny, powinien nauczyciel, zapytując uczniów, stosować się w układzie pytań do większości uczniów.
- 5) Pytanie powinno być poprawne co do języka, t. j. prawidłowo ustylizowane (wysłowione), tak co do składni, jak co do fleksyi (form gramatycznych). Dodatków niepotrzebnych, jak „a więc“, „a zatem“ i t. d. należy się wystrzegać.
- 6) Wysłowienie pytania powinno być proste, skromne, niewyszukane.

Rodzaje pytań. Według formy i celu pytań różniamy następujące: 1) Pytania afirmatywne (twierdzące) i negatywne (przeczące), żądające rozstrzygającej odpowiedzi „tak“ albo „nie“. Takich pytań należy jak najmniej używać, ponieważ nie pobudzają ani do myślenia, ani nie kształcą uczniów w mowie. 2) Pytania rozłączne, podające do wyboru dwa lub więcej pojęć, jak n. p.: Czy wieloryb jest rybą, czy też zwierzęciem ssącym? 3) Pytania uzupełniające, w których pytajnikiem zapytujemy o dopełnienie sądu, przez podanie jakiejś głównej lub podrzędnej części zdania. Tu należą także pytania definicyjne, żądające podania definicji, t. j. określenia pojęcia jakiegoś przedmiotu. Pytań definicyjnych w szkole ludowej dawać nie wolno, tylko na wyższych stopniach nauki i to tylko pod tym warunkiem, jeśli to pytanie poprzedził cały szereg pytań rozwijających rzecz, którymi istotne znamiona pojęcia, którego definicji żądamy, należycie zostały rozjaśnione. 4) Pytania rozbiorowe są takimi pytaniami, które mają na celu rozebranie jakiegoś zdania na części składowe, ażeby to zdanie można dobrze zrozumieć. Przy tych pytaniach wystrzegać się powinien nauczyciel, aby myśli zdania nie rozrywać i wątku nie zagubić; przeciwnie, trzeba rzecz rozjaśnić i związek szczegółów uwydatnić. 5) Pytania zbierające zdążają do tego, ażeby uczeń treść już dokładnie wyjaśnioną zebrał, skupił w całość. Takich pytań używa się po przerobieniu jakiegoś ustępu z książki do czytania, po wyjaśnieniu jakiegoś zjawiska lub przedmiotu z przyrody, przy powtarzaniu i t. d. 6) Pytania

naprowadzające mają dopomóc uczniowi do wykrycia toku myśli, prawdy jakiegś, lub zagadnienia. Niestosownie byłoby jednakże pytać o takie rzeczy, których dziecko samo wykryć nie może. 7) Pytanie egzaminacyjne bada, co uczeń sobie przyswoił, dlatego musi być odmienne od pytań nauczających. Podczas gdy pytania nauczające rozbiegają, skupiają, naprowadzają, pytanie egzaminacyjne tylko przypomina rzecz przerobioną i żąda zdania o tém sprawy. Także i pytania egzaminacyjne powinny pobudzać do myślenia, a strzec od mechanizmu, i dawać zarazem uczniom sposobność do obszerniejszej odpowiedzi. Zazwyczaj bywają pytania egzaminacyjne zbiorowymi.

Jak nauczyciel powinien zachowywać się, zadając pytania? Przy zadawaniu pytań należy przestrzegać następujących prawideł: 1) Nim nauczyciel zada pytanie, powinien jasno sobie zdać sprawę, o co będzie pytał i jaki cel zamierza pytaniem osiągnąć. 2) Gdy pytaniami mają rozbudzić się w duchu ucznia pewne wyobrażenia, pojęcia, myśli, przeto powinien nauczyciel poprzednio poznać dokładnie rzecz, o której ma pouczać i ułożyć logiczny szereg pytań, które doprowadzą go do zamierzonego celu. Najstosowniej przysposabiać się do pytań pisemnie. 3) Pytania należy stawiać do wszystkich uczniów, a dopiero potem wzywać jednego do odpowiedzi. 4) Pytajnik winien być właściwym naciskiem głosu uwydatniony. 5) Do odpowiedzi na pytania trudniejsze wzywać będzie nauczyciel dzieci zdolniejsze, słabszym zaś uczniom zadawać będzie pytania łatwiejsze. 6) Pożądaném jest,

ażeby każdej godziny wszyscy uczniowie byli wzywani do odpowiedzi. Takie postępowanie zniewala wszystkich do nieustannej uwagi, a oprócz tego przyczynia się do rozwoju duchowego całej klasy. 7) Do odpowiedzi wzywać należy uczniów, wymieniając ich nie po imieniu lecz po nazwisku.

XX

e) O odpowiedziach uczniów.

1) Odpowiedź winien uczeń wygłosić wyraźnie, dobitnie i głośno, jednakże nie hałaśliwie. Cichych odpowiedzi przyjmować nie należy, utwierdzają one uczniów w nieśmiałości, podczas gdy głośna odpowiedź ośmiela młodzież, a tem samem przyczynia się do rozwoju samodzielności.

2) Uczniowie mają odpowiadać zawsze całym, wykończonem zdaniem, a to z różnych powodów. Z odpowiedzi całym zdaniem przekonuje się nauczyciel, czy uczeń uważał i czy pytanie zrozumiał. Odpowiadanie całym zdaniem ćwiczy uczniów w mówieniu. Odpowiedź taka obejmuje zupełną, wykończoną myśl, zrozumiałą dla wszystkich uczniów, którą nauczyciel może następnie kazać powtórzyć innym, pojedynczo lub chórem. Gdy pozwala się odpowiadać jednym słowem, uczeń zasłyszcy łatwo, co mu współuczniowie podpowiedzą, a powtarzając to słowo, często wprowadza w błąd nauczyciela, który uważa je za samodzielną odpowiedź ucznia. Tylko wyjątkowo przy niektórych przedmiotach, jak przy rachunkach, datach historycznych, nazwach geograficznych i t. p. może nauczyciel, przy doraźnem odpytywaniu, dla

zaoszczędzenia czasu dozwalać, aby uczniowie jedném słowem odpowiadali.

3) Odpowiedzi uczniów powinny być poprawne co do języka, a zatem tak co do fleksyi (form językowych), jak co do składni (budowy zdań, szyku i t. p.). Niepoprawne odpowiedzi nauczyciel albo sam prostuje, albo wzywa ucznia, który błędnie odpowiedział, aby wykrył błędy i dał odpowiedź poprawną, przyczem jednakże strzec się winien, aby wiele czasu na takie poprawki nie tracić. Powtarzające się błędy językowe winien przy nauce języka, a mianowicie gramatyki, omówić i ćwiczeniem stosowném z używania wyrugować.

Co do treści odpowiedzi trzy wypadki są możliwe: odpowiedź trafna, błędna, wreszcie żadna. Przejdziemy je kolejno.

4) Gdy uczeń żadnej nie dał odpowiedzi, zastanowić się powinien nauczyciel, co jest tego powodem i będzie starał się złemu zaradzić. Gdy przyczyną milczenia nieśmiałość i słabe pojęcie, łagodnością i cierpliwością wpływać będzie na ucznia, natomiast roztargnienie ukarze stosownym sposobem, postępując zawsze z należytą powagą pedagogiczną wobec młodzieży. Jeżeli niestosowne pytanie nauczyciela jest powodem milczenia, ustylizuje pytanie nałęczycie, lub odpowiednimi pytaniami pomocniczymi zdążać będzie do celu. Ucznia, który nie odpowiedział na pytanie, nie powinien nauczyciel porzucać i zaraz innego wołać, lecz naprowadzić go na właściwą drogę. Tylko celem ukarania roztargnionego, swawolnego, nie zatrzyma się nauczyciel przy nim, lecz zawezwie

innego. Uczynić to także może, gdy trafił na ucznia bardzo słabego lub też dla obudzenia rywalizacji.

5) Gdy odpowiedź jest błędna, natenczas nauczyciel albo pomoże uczniowi pomocniczymi pytaniami i naprowadzi go na dobrą drogę, albotóż zawoła innego, gdy przyczyną błędnej odpowiedzi była nieuwaga, roztargnienie, opieszałość. Często odpowiedź nie jest zupełnie błędna, tylko niedokładna, albo za szczupłą, albo za obszerna. Wtedy stosowném jest naprowadzić ucznia na właściwą drogę. Naprowadzenie uczniów sprawia słabym niezmierną radość, gdy do dobrej odpowiedzi dojdą, a oprócz tego rozbudza w nich ufność we własne siły i samodzielność.

6) Gdy uczeń dał odpowiedź trafną, zbada nauczyciel, czy to odpowiedź samodzielna, czy też odgadnięta, lub podpowiedziana. W pierwszym wypadku może pójść w nauce dalej; w drugim przekona się, stylizując pytanie w sposób odmienny, lub stawiając pytania rozbiorowe, czy uczeń samodzielnie odpowiadał. Dobrze także zapytywać o przyczynę rzeczy i żądać poparcia odpowiedzi przykładami; tym bowiem sposobem również przekonuje się nauczyciel, czy odpowiedź ucznia jest wynikiem namysłu. Gdy odpowiedź ucznia dobra, lecz za obszerna, stosowną jest rzeczą pytaniami sprowadzić go na odpowiedź zupełnie trafną.

7) Dobrych odpowiedzi nie ma powodu zaraz pochwalać, jak to często czynią nauczyciele wyrazami „dobrze“, „pięknie“, „tak“ i t. p. To zabiera niepotrzebnie wiele czasu, wzbija uczniów w za-

rozumiałość, wreszcie doprowadza do tego, że nauczyciel często bezmyślnie te wyrazy powtarza.

8) Odpowiedzi uczniów pod żadnym warunkiem nie powinien nauczyciel powtarzać, jak to często napotyka się w szkołach. Ta nawyczka przyzwyczaja uczniów do nieuwagi; wiedząc bowiem, że nauczyciel odpowiedź powtórzy, nie uważają na tok nauki.

9) Również jest rzeczą niestosowną pomagać uczniom przy odpowiadaniu, poddając wyrazy, zgłoski i t. p. Nawyczka taka sprawia na słuchającym niemiłe wrażenie, a prócz tego sprzeciwia się zasadzie rozwijania samodzielności u młodzieży.

11. Sposób albo ton nauczania.

Każdy nauczyciel ma właściwy sobie sposób nauczania, którym więcej lub mniej potrafi zająć młodzież, a pośrednio wybitniejsze lub mniej wybitne osiąga rezultaty. Sposób ten, zależny od osobistych właściwości nauczyciela, nazywa się tonem albo sposobem nauczania. Już młodzież sama ocenia swych nauczycieli, opowiadając rodzicom gdy powróci ze szkoły: „Nasz pan profesor tak przyjemnie nas dziś uczył“ i t. p. Sprawdzono doświadczeniem, że często nauczyciel należycie uzdolniony udziela nauki prawidłowo, metodycznie, a jednak skromne tylko uzyskuje rezultaty, inny znów przy skromniejszych zdolnościach osiąga rezultaty o wiele lepsze. To wskazuje, że sama znajomość metody nie wystarcza, aby zapewnić nauce pomyślny wynik; potrzeba jeszcze koniecznie pewnego zachowania się nauczy-

ciela, ciepła i życia, powagi i miłości, aby naukę ożywić, nauką zająć młodzież, a wtedy dopiero można na pewno oczekiwać dobrych rezultatów.

Na ton, sposób nauki, składa się wiele czynników, jakoto: postawa, wyraz twarzy nauczyciela, jego usposobienie ożywione lub ponure, łagodne lub surowe, spokojne lub niespokojne, jego przytomność „ducha“, lub roztargnienie, jego gorliwość lub obojętność, jego miłość dla dzieci lub obojętność, jego mowa, głos i wzrok, ogółem cała osobistość nauczyciela. Wszystkie wyliczone powyżej czynniki czynią według swjej jakości nauczyciela miłym dla młodzieży, lub niemiłym, przywiązują młodzież do niego lub odstręczają, co oddziaływa silnie na skutek pracy nauczyciela. Od indywidualnych właściwości nauczyciela zależy jego wpływ większy lub mniejszy na młodzież.

Poznamy teraz warunki dobrego sposobu (tonu) nauczania, o które każdy nauczyciel starać się powinien, jeśli chce zapewnić sobie pomyślne rezultaty dla swjej nauki. 1) Najpierwszym warunkiem dobrego tonu nauczania jest miłość dzieci dla nauczyciela i miłość nauczyciela ku dzieciom. Miłość nauczyciela ku dzieciom sprawia, że tenże z zamięłowaniem i z zajęciem pracuje nad wychowaniem i wykształceniem dziatwy, a praca taka zapewnia zawsze dobre skutki. Miłość zaś dziatwy ku nauczycielowi sprawia, że młodzież chętnie poddaje się jego woli, z zajęciem słucha nauki i łatwo ją przyjmuje. 2) Drugim warunkiem jest ciepło i życie w nauczaniu, jednakże to życie musi być naturalne, nieudane,

Sztuczne ciepło, afektacja nauczyciela przy nauczaniu wywołuje nienaturalność u dzieci, a przytęm nie odnosi skutku. 3) Ożywienie w nauce jest również warunkiem dobrego sposobu nauczania. Ożywienie wcale nie zależy od gadatliwości nauczyciela, gestykulacji, głośnego i szybkiego mówienia, lecz od spokojnego poglądu na przedmiot nauki, stosownej metody nauczania i stosowania się nauczyciela do stopnia rozwoju młodzieży. Nauka ożywiona rozbudza także zajęcie (interes, patrz str. 65) u młodzieży, bez którego należyte przyswojenie rzeczy jest niemożliwe. 4) Rozbudzenie samodzielności i 5) rozbudzenie uwagi należy również do niezbędnych warunków dobrego tonu nauki.

Samodzielność tak w wychowawczej działalności, jak i w nauczaniu powinien nauczyciel uważać jako główne swe zadanie. Bez samodzielności i najlepiej wychowany młodzieniec będzie nieużytecznym dla społeczeństwa. Tak samo i największy zasób wiedzy na nic mu się nie przyda, jeśli nie zdoła tej wiedzy samodzielnie zużytkować.

Samodzielność winien nauczyciel kształcić nieustannie. Podczas nauki kształci nauczyciel samodzielność: a) używając stosownej formy nauczania, a mianowicie heurystyczéj (patrz str. 120); b) przy odpowiadaniu, odpytывaniu, żądając samodzielnych odpowiedzi; c) unikając ciągłego pomagania pytaniami. d) Przy każdej sposobności żądać powinien nauczyciel, aby młodzież samodzielnie z wrażeń i wyobrażeń tworzyła sobie pojęcia, samodzielne wydawała sądy i samodzielnie wnioskowała. e) Poza obrębem szkoły ćwiczy się sa-

modzielność dzieci stosownymi zadaniami i ćwiczeniami pamięciowymi, oraz przysposabianiem się tychże do lekcji.

Uwaga. Rozbudzenie uwagi jest nieodzownym warunkiem dobrego sposobu nauczania. Skierowanie myśli naszych na pewien przedmiot nazywa się *uwagą*. Koniecznym warunkiem uwagi jest spokój, jednakże nie spokojna beczynność, lecz spokojne interesowanie się. Na zewnątrz objawia się uwaga ożywionem obliczem ucznia, żywem spojrzeniem, spokojnym układem ciała. Stan przeciwny duszy nazywa się *nieuwagą* lub *roztrągnięciem*. Uwaga jest punktem wyjścia wszelkiego poznania i wszelkiej wiedzy: bez uwagi nauka musi być bezskuteczną i w ogóle cała praca nauczyciela będzie bezskuteczną. Ćwiczenie uwagi młodzieży nie tylko dla samej nauki jest ważne, lecz przysposabia do przyszłego życia praktycznego i jest początkiem przytomności umysłu, bez której człowiek w życiu nie potrafi nic wydatniejszego zdziałać ani dla siebie ani dla społeczeństwa, lecz poruszać się będzie niedołąźnie.

Jakim sposobem nauczyciel rozbudzać może uwagę u młodzieży?

a) Najpierw usunąć musi podczas nauki z przed oczu młodzieży wszystko, co może uwagę jej odwracać. Są to często drobne przedmioty, jak n. p. przybory naukowe ucznia, środki naukowe zakładu i t. p. Nauczyciel powinien trzymać się zasady, ażeby uczeń nie miał nic pod rękami (książek, zeszytów, piór itp.) podczas nauki, tylko to, co konieczne, i co nauczyciel wyraźnie polecił.

W ogólności każda, nawet najdrobniejsza czynność ucznia powinna być wyraźnie poleconą. Uregulowane — według taktu — wyjmowanie i chowanie zeszytów, książek, piór, wstawanie, siadanie i t. p.

b) Podczas nauki ma być bezwzględny spokój. Nauczyciel nie powinien znosić najmniejszego ruchu i szmeru w klasie. Młodzież ma siedzieć w postawie przepisanej, wyprężona. Układ naprężony ciała znamionuje naprężoną uwagę. Gdy spostrzeże nauczyciel znużenie, może na chwilę przerwać naukę.

c) W postawie ciała, ruchach, wyrazie twarzy, zachowa nauczyciel podczas nauki spokój i powagę. Rzucanie się, gwałtowne chodzenie przed uczniami, gestykulacja, miny i grymasy, wszystko to odwraca uwagę młodzieży, pobudzając ją do różnych spostrzeżeń, często nawet do dowcipków, ubliżających nauczycielowi.

d) W nauce nie należy przedstawiać młodzieży kilku różnych przedmiotów równocześnie, lecz zajmować jednym.

e) Zbyt długie zajmowanie jednym przedmiotem nuży młodzież, osłabia uwagę; dlatego niech nauczyciel stosownie zmienia zatrudnienia młodzieży i przeplata wykład z odpytywaniem, zajęcie głośne z zatrudnieniem cichem, pracę pisemną i t. d.

f) Młodzież należy przepytywać wyrywkowo; pytanie w pewnym utartym porządku przyzwyczajają do nieuwagi, ponieważ każdy uczeń wie naprzód kiedy nań przyjdzie kolej.

g) Także sposób udzielania nauki wpływa na

uwagę. Sposób udzielania nauki przez nauczyciela ma być zajmujący, ożywiony, a témsamém będzie rozbudzał uwagę. Do rozbudzenia uwagi może nauczyciel oprócz tego użyć stosownych środków, jak n. p. rycin, modeli, przyrządów, w ogóle uzmysłowienia.

h) Wreszcie i przyzwyczajenie młodzieży do uwagi, tak aby z własnej woli, bez przymusu, uważała i nie dawała się odwracać od uwagi rozmową drugich i innymi przeszkodami, jest konieczne. — W ogóle powiedzieć można, że stopień uwagi młodzieży zależy najbardziej od indywidualnej właściwości nauczyciela, od jego osobistych przymiotów.

12. Czynność nauczyciela przy nauczaniu.

Gdy nauczyciel uczy, musi posługiwać się różnymi sposobami i używać różnych czynności, aby młodzież przyswoiła sobie rzecz jak najłatwiej. Czynności te są następujące: 1) Pokazywanie (uzmysławianie), 2) wygłaszanie, 3) opowiadanie, 4) opisywanie, 5) objaśnianie, 6) ćwiczenie, 7) powtarzanie, 8) poprawianie, 9) zadawanie.

a) Pokazywanie czyli uzmysławianie. (Nauczanie poglądowe).

Nauka powinna być koniecznie uzmysłowioną, jeśli ma przynieść pożytek. Największymi rzecznikami tej zasady byli pedagodzy Komeniusz, Basedow i Pestalozzi. Komeniusz wyrzekł, że nauka nie ma rozpoczynać się od opisu słowami, lecz od zmysłowych

spospostrzeżeń, t. j. od pokazywania przedmiotów. To, co zmysły uchwycą, lepiej utkwii w pamięci, niż stukrotne opowiadanie i opisywanie. Inne twierdzenie Komeniusza jest następujące: „Najpierw należy ćwiczyć zmysły, potem pamięć, potem rozum“. Pestalozzi zaś twierdził, że oglądanie przedmiotów, pogląd jest podstawą wszelkiej wiedzy. Pestalozzi mniemał także, że o pogląd opierać należy opis, tudzież że tylko z jasnych opisów na poglądzie opartych, tworzą się dokładne pojęcia.

Nauka, którą nauczyciel stara się młodzieży ułatwić pokazywaniem przedmiotów, modeli, rycin, rysowaniem i t. p., ogółem nauka należycie uzmysłowiana nazywa się nauką poglądową, dlatego, ponieważ młodzież, oglądając te przedmioty w całości i każdą ich część z osobna, uzyskuje pogląd na ten przedmiot (Patrz str. 25 Psychologii Crügera — Sawczyńskiego).

Przy pokazywaniu (nauce poglądowej) (patrz str. 114) nauczyciel następujących zasad przestrzegać będzie: 1) Pokazywać należy tylko to, co dobre i do nauki zastosowane. 2) Nauczyciel starać się będzie, aby młodzież pokazywane przedmioty jak najdokładniej oglądała. W tym celu żąda zwrócenia całej uwagi na przedmiot, zajmie stanowisko takie w klasie, aby wszystkich sam widział i ażeby go uczniowie również widzieli, będzie stosownymi pytaniami zwracał uwagę młodzieży na istotne części przedmiotu, po przepytaniu zaś zażąda zebrania przerobionej rzeczy w całość. Do pokazywania wybiera przedmioty, działające na zmysły (w wielkich rozmiarach, należycie kolorowane itp.). 3) Uzmy-

słownienie nauki na nic się nie przyda, jeśli młodzież nie przyzwyczajona dobrze patrzeć i spostrzegać i spostrzeżenia swoje wyrażać. 4) Najpierw zwróci uwagę nauczyciel na całość przedmiotu, potem przejdzie do oglądania części (tok analityczny). 5) Gdzie potrzeba, objaśni rzecz stosownie sam nauczyciel. 6) Nauczyciel nie ograniczy się na uzmysłowieniu pokazaniem przedmiotów, modeli, rycin, lecz użyje do objaśnienia jak najczęściej rysunku krędą na tablicy, żądając następnie i od młodzieży, ażeby przy odpowiedziach rzecz rysunkiem na tablicy objaśniała.

b) Wygłaszanie.

Zanim dzieci nauczą się czytać, wyucza je nauczyciel z pamięci wierszyków, modlitw i t. d. tym sposobem, że sam wzorowo wygłasza to, czego chce nauczyć, a potem każe dzieciom powtarzać, co wygłaszał. I w dalszej nauce wypadnie często nauczycielowi wygłosić jakieś zdanie, przeczytać powiastkę, wierszyk, ażeby podać wzór, jak uczeń ma odpowiadać, czytać, wygłaszać. Przy wygłaszaniu i w ogóle mówieniu (patrz str. 116) powinien nauczyciel uważać, aby nie czynił tego ani za prędko, ani za pomału, ani za głośno, ani za cicho, przytém płynnie, wyraźnie, dobitnie, wyraziście t. j. z należyłą modulacją czyli cieniowaniem głosu, z ożywieniem, ażeby dobrze akcentował, gdyż jaki język nauczyciela, taka też i mowa naśladowującej go dziatwy.

Zanim nauczyciel zacznie mówić, powinien wprzód

uzyskać w klasie zupełny spokój i skupioną uwagę swoich uczniów.

Powtórzenie wygłoszenia przez dzieci powinno mieć te same przymioty, jak wygłoszenie nauczyciela. Powtarzać każe nauczyciel dopiero wtedy, gdy młodzież rzecz zupełnie zrozumiała.

Wygłoszone przez nauczyciela zdania, ustępy, może młodzież według polecenia powtarzać pojedynczo, albo oddziałami, albo też całą klasą. Drugi i trzeci sposób nazywa się choralnem mówieniem.

Choralne mówienie jest bardzo użyteczne, pobudza do uwagi, ćwiczy w mówieniu, zaprawia w karności, ożywia naukę, ułatwia zapamiętanie, jednakże tylko takie rzeczy należy kazać choralnie wygłaszać, które mają istotną wartość. W nauce początkowej, a na wyższym stopniu przy nauce obcych języków, choralne mówienie rozległe może mieć zastosowanie, byle było należycie użyte.

c) Opowiadanie.

Nauczyciel ma często sposobność do opowiadania dzieciom jużto powiastek, już też treści czytać się mających ustępów, wydarzeń z historii i t. p. Dobre opowiadanie jest rzeczą niełatwą. Niektórzy mają osobiwszy dar opowiadania, każdy jednak usilnem ćwiczeniem może doprowadzić do pewnej biegłości w opowiadaniu. Kto dobrze umie opowiadać, ten łatwo potrafi ująć działwę i dla siebie i dla szkoły i dla nauki.

Zalety dobrego opowiadania są następujące:
a) prostota, t. j. skromność i naturalność w opowiadaniu, b) ciepło, t. j. ożywienie nauczyciela i zajęcie się przedmiotem, c) podział opowiadania na stosowne ustępy, tworzące dla siebie pewną całość. (Patrz str. 118). Kellner o opowiadaniu tak się wyraża: „Opowiadanie puka do wszystkich drzwi; to pobudza wyobraźnię, to porywa serce i umysł, to wywołuje radość i zadowolenie, to znów napełnia duszę smutkiem i trwogą“.

d) Opisywanie.

Opisywanie (patrz str. 119) ma szczególnie w nauce o przyrodzie (naturalnej historii, fizyce) obszerne zastosowanie. Przy opisie przestrzegać będzie nauczyciel następujących reguł: 1) Opis ma odbywać się w pewnym ścisłym porządku. 2) Gdzie tylko można, naprowadza się dzieci pytaniami, aby samodzielnie opisywały, co widzą; tym sposobem utworzy się opis z ich odpowiedzi. Jako wielki błąd poczytać należy, jeśli nauczyciel opisuje to, co młodzież sama na podstawie poglądu opisać może. 3) Opis podzieli na kilka części, tworzących dla siebie całość. Opisu dłuższego, bez przerwy, nie zdoła młodzież uchwycić i zapamiętać. 4) W toku opisu od czasu do czasu odpytywać powinien nauczyciel częściowo to, co opisuje. 5) Co do formy opisu starać się należy, tak samo jak przy opowiadaniu, o wysłowienie jasne, treściwe, poprawne, proste. Od młodzieży żądać bę-

dzie nauczyciel również opisu posiadającego te same przymioty.

e) **Objaśnianie.**

Nauczyciel potrzebuje objaśniać młodzieży to, co z nią czyta, lub co jej wyklada. Ażebym objaśnienie było przystępne, musi być: 1) krótkie, 2) jasne, 3) bezpośrednie, dotyczące rzeczy, którą się objaśnia. Ażebym zaś objaśnienie było skuteczne, powinien nauczyciel 4) przekonać się we właściwy sposób, czy uczniowie objaśnienie zrozumieli. 5) Objasnienia mogą być językowe, odnoszące się do języka, wyśłowienia, i rzeczowe, odnoszące się do treści. Objasnienia językowe daje się, zastępując wyraz nieznan lub niezrozumiały dla dziecka innym podobnego znaczenia. 6) Przy objaśnieniu należy strzec się, aby nie odbiec od przedmiotu, t. j. aby nie zapomnieć o głównym przedmiocie, zatrzymując się przy podrzędnym. 7) Najbardziej kształcącym ducha jest taki sposób objaśnienia, gdy nauczyciel sam nie wypowiada objaśnienia, tylko naprowadza pytaniami młodzież, aby wykryła sama i zrozumiała rzecz, czy to regułę gramatyczną, czy prawo przyrody, dowód i t. p. Takie postępowanie jest heurystyczne, o czém już wyżej (str. 120) mówiono.

Jakkolwiek forma heurystyczna jest najstosowniejsza dla szkoły ludowej, nie można zupełnie wykluczyć i formy czysto akroamatycznej. Są pewne przedmioty i szczegóły, których od młodzieży pytaniami nie wydobędzie, lecz które wymagają koniecznie bezpośre-

dniego pouczenia opowiadaniem lub opisem, jak n. p. opowiadanie wypadków dziejowych, opisy krajów i t. p.

f) Ćwiczenie.

Nawet rzecz dobrze pojętą młodzież z czasem zapomina, jeśli nie utwierdza się jęj w pamięci ćwiczeniem. Nauczyciel powinien pamiętać o tém, że nie wystarczy pouczyć, wyjaśnić i zadać, lecz zarazem należy zapewnić się, czy uczniowie rzecz wyłożoną istotnie sobie przyswoili. Przyswojenie nauki odbywa się ze strony młodzieży uczeniem się, ze strony nauczyciela przerabianiem, przepytывaniem, zbieraniem szczegółów w całość, w ogóle ćwiczeniem.

Największą wadą niektórych szkół, powiada Kehr, jest to, że uczą w nich za wiele, a uczą się za mało.

Samodzielność. Ćwiczenie i uczenie się powinno rozbudzać i kształcić samodzielność. Bez samodzielności uczenie się jest mechaniczne, a mechaniczna nauka nie ma wartości.

Ażeby ćwiczenie rozbudzało samodzielność, musi odpowiadać następującym warunkom: 1) Tylko to ćwiczyć należy, co młodzież zupełnie pojęła. 2) Przedmiot o którym nauczyciel uczy (ustęp z czytanki, opowiadanie z historii, opis z naturalnej historii itp.) przerabia częściowo, mniejszymi ustępami, częściowo odpytuje, a wreszcie zbiera te części stosownymi pytaniami w całość. 3) Przy odpytywaniu, przerabianiu, powtarzaniu, ogranicza się nauczyciel w pomaganiu

i pomaga pomocniczymi pytaniami tylko wtedy, gdy to jest koniecznie potrzebne. Tém większą zaletą nauki, im mniej mówi nauczyciel a im więcej mówią uczniowie. 4) Ćwiczyć powinien nauczyciel dokładnie, lecz unikać będzie znużenia dzieci. 5) Nauczyciel nie powinien zadowalać się połowicznymi rezultatami ćwiczenia, lecz starać się, aby wszyscy uczniowie umieli dobrze to, czego ich uczył. Gdy tak postępuje, natenczas opieszających rozrusza, lekkomyślnych zreflektuje, nieuważnych zniewoli do uwagi. Odpowiedzi uczniów muszą być pewne, jasne, poprawnie wyrażone. Innych odpowiedzi przyjmować nie należy. 6) W końcu powinien nauczyciel pamiętać o tém, że samodzielne odpowiedzi, gdyby nawet nie były zupełnie poprawnie wyrażone, więcej warte, aniżeli mechanicznie wygłoszone, ściśle według słów książki lub nauczyciela. Zawsze więc niechaj dąży nauczyciel do tego, ażeby młodzież samodzielnie myślała, samodzielnie swoje myśli wyrażała, samodzielnie sądziła i wnioskowała. Domagać się tego będzie przy wszystkich przedmiotach naukowych, a więc przy opowiadaniu, opisie, nauce realiów i rachunkach. Tylko wtedy gdy nauczyciel zadał ćwiczenie pamięciowe, żądać znów będzie nieodwołalnie, aby uczniowie dosłownie wygłaszali tak samo, jak opiewa wzór, z którego uczyli się na pamięć.

g) Powtarzanie.

Ważność powtarzania wykazuje psychologia. Bez powtarzania, téj „matki nauk“, jak mawiali starożytni

Rzymianie, nie tylko nauczenie się czegoś, lecz w ogóle wykształcenie intelektualne jest niemożliwe. (*Repetitio est mater studiorum*).

Powtarzanie sprawia u działwy zadowolenie wewnętrzne, obudza ufność we własne siły, pewność, utrwala zapamiętanie, przyczynia się do rozjaśnienia nabytych wiadomości, wreszcie budzi także interes. (Patrz str. 65).

Powtarzanie powinno być należycie uregulowane. W ogóle przestrzegać należy w tej mierze następujących zasad: 1) Po każdej godzinie nauki powinien nauczyciel przerobić materiał sumarycznie powtórzyć. 2) Przerabiając rzecz częściowo, powinien częściowo powtarzać, a po częściowym powtórzeniu zebrać i powtórzyć całość. 3) Przed końcem roku szkolnego powinien nauczyciel cały materiał naukowy w każdym przedmiocie z młodzieżą powtórzyć. Ważniejsze zaś szczegóły powtarzać należy i wśród roku częścię, skoro tylko zachodzi obawa, że młodzież zaczyna je zapominać. 4) Z początkiem nowego roku szkolnego należy w każdym przedmiocie materiał naukowy z klasy poprzedzającej powtórzyć, zanim zacznie się uczyć rzeczy nowój; na nic bowiem nie przyda się dalsza budowa, jeśli podwaliny nie są trwałe i pewne.

Przy powtarzaniu odpytywać powinien nauczyciel coraz w inny sposób, aby dzieci nie powtarzały mechanicznie, lecz aby każdym razem myślały na nowo i wprawiały się do samodzielności.

h) Poprawianie.

Nauczyciel baczenie przestrzegać winien w nauce tego, aby popełniane przez młodzież czyto ustne, czy pisemne błędy były sprostowane i poprawione. Szkoła błędów nie śmie puszczać płazem, zadaniem jej jest wszystko prostować, co nie zgadza się z poprawnością języka, z zasadami nauki, porządku i przyzwoitości.

Przy nauce ustnej zastosuje się nauczyciel w poprawianiu do następujących reguł: 1) Błąd popełniony, czyto rzeczowy, czy językowy, powinien przede wszystkim uczeń sam poprawić. W tym celu zwróci nauczyciel we właściwy sposób uwagę ucznia na błąd popełniony. 2) Gdy uczeń, który zbłądził, sam się nie spostrzeże, należy zawezwać innych uczniów, aby błąd wykryli i sprostowali. 3) Nauczyciel dopiero wtedy poprawia, gdy żaden uczeń nie dostrzegł i nie sprostował błędu. 4) Uczeń, który błąd popełnił, powinien po sprostowaniu błędu powtórzyć rzecz bez błędu.

Przy poprawianiu prac pisemnych tak dyktatów, jak zadań stylistycznych, gramatycznych, rachunkowych, rysunków, zapamięta sobie nauczyciel następujące przepisy: 1) Poprawki jego winny być dokładne; 2) starannie napisane, bo nauczyciel ma być wzorem młodzieży we wszystkim, nawet w rzeczy najdrobniejszej. 3) Błędy, popełnione przez młodzież, powinny być omówione w szkole, bo takie omówienie jest pouczające i chroni młodzież od błędów podobnych na przyszłość. Przy omówieniu błędów

może nauczyciel żądać, aby uczniowie sami błędy te odkrywali.

i) Zadawanie.

Uzupełnieniem nauki ustnej są zadania pisemne, które nauczyciel zadaje działwie z różnych działów nauk, jako zadania domowe lub szkolne. Zadania pisemne najlepiej wskazują, jak nauka jest prowadzona, tak że z prac piśmiennych w ogóle wnosić można o wartości nauczyciela. Gdy nauczyciel w nauce swęj rozwijał samodzielność działwy, gdy poprawiał starannie błędy jezykowe, gdy sam poprawnie co do jezyka i rzeczy się wyrażał, gdy naukę traktował dokładnie, gdy dbał o porządek, będą i zadania uczniów dobre, poprawne, staranne.

Celem zadań pisemnych jest powtórzenie i utrwalenie nauki. Zupełnie nowych rzeczy od młodzieży żądać nie można, natomiast wymaga się reprodukcji, t. j. samodzielnego przedstawienia tego, co zostało w szkole opracowane.

Powołując się co do zadań na zasady, wyrażone na str. 117, do których nauczyciel powinien się zastosować, wymienimy tu jeszcze następujące: 1) Zadania powinny być należycie przez nauczyciela przygotowane. 2) Powinny zajmować wszystkie władze duchowe dzieci, lecz nie mogą być ani za trudne, ani za łatwe. Trudne zniechęcają, odbierają otuchę, zbyt łatwe wywołują lekceważenie nauki. 3) Nauczyciel powinien z góry na cały rok przysposobić sobie temata do zadań, ażeby żadnego kierunku ćwiczeń

nie ominąć; zadania bowiem powinny wyrobić wprawę wszechstronną. 4) Wymiar czasu na zadanie ma być wystarczający. 5) Poprawki nauczyciela muszą być staranne. 6) Uczniowie mają po poprawieniu przez nauczyciela sprostować błędy, a wedle potrzeby całe zadanie poprawnie przepisać. 7) W tematach zachować należy stopniowanie od łatwiejszych do coraz trudniejszych. 8) Pismo uczniów we wszelkich zadaniach zawsze musi być kaligraficzne, zeszyty zaś jak najstaranniej utrzymane.

Oprócz zadań pisemnych zadaje nauczyciel także lekcye do wyuczenia się w domu. Co do tych lekcyj obowiązują te same przepisy, co wyżej; przedewszystkiem zaś pamiętać będzie nauczyciel: 1) ażeby były wykonalne, 2) aby nie były za trudne, 3) aby obejmowały tylko powtórzenie tego, co było przedmiotem nauki w szkole, 4) aby ich nie było naraz za wiele, t. j. aby młodzież lekcyami nie była przeciążana, 5) aby zawsze przekonywał się nauczyciel, czy wszyscy uczniowie zadane lekcye ustne i zadania pisemne wykonali, 6) aby nie zaniedbywał ćwiczeń pamięciowych.

13. Zasady nauczania.

Nawet przy trafnej formie nauczania i przy odpowiedniej czynności nauczyciela przy nauczaniu cel nauki nie może być osiągnięty, jeśli nauka nie odbywa się w myśl pewnych zasad dydaktycznych, wynikających z właściwości ducha młodzieńczego i właściwości przedmiotów naukowych.

Nauka szkolna jest tylko środkiem, zdążającym

do tego, aby cel wychowania był osiągnięty; nauka szkolna powinna być zawsze wychowawczą. Wychowawcza nauka musi czynić zadość wyszczególnionym poniżej zasadom dydaktycznym.

a) Nauczyciel niech stara się pozyskać, miłość zaufanie i szacunek młodzieży.

Miłość młodzieży ku nauczycielowi rodzi zaufanie; przy pozyskanj miłości zaś i zaufaniu, lgnie młodzież do niego, stara się go zadowolić, nabiera chęci do nauki, jest pilną i uważną. Jednakże miłości nie może nauczyciel na młodzieży ani wymuszać, ani też o nią czynić usilne i widoczne zabiegi; miłość ta sama musi wyłonić się w sercu młodzieży. Osobliwszém jest zjawiskiem, że młodzież lgnie prawdziwie tylko do tego, który umie ją zawładnąć i kierować, natomiast dla słabych i chwiejnych nie ma szacunku. Dlatego nauczyciel powinien zawsze zachować w obec młodzieży powagę i pewną surowość, a w razie potrzeby użyć téj surowości z całą stanowczością.

b) Nauka powinna być zastosowana do stopnia rozwoju i do sił duchowych młodzieży.

Nauka jest pracą, praca zaś wymaga natężenia. Jeśli nauka przekracza siły ucznia, sprawia znużenie, niezadowolenie, odbiera mu otuchę. Nauka powinna być przeto według możliwości ułatwioną.

W nauce uwzględniać należy prawa rozwoju duchowego młodzieży. Do roku 6. rozwijają się u dziatwy głównie czynności zmysłów, później

dopiero pamięć i wyobraźnia, a jeszcze później rozum. Zgodnie z tém ćwiczyć będzie nauczyciel u dziatwy przedewszystkiém spostrzeganie, potem pamięć, rozbudzać fantazyą, a w końcu kształcić rozum.

Zgodnie z prawami psychicznymi powinna nauka nawiązywać nowe przedmioty do wiadomości, przez młodzież już nabytych, postępować od rzeczy łatwych do trudniejszych, od pojedynczych do złożonych, od bliskich do dalszych. Również i co do ilości materyału naukowego winien nauczyciel miarkować się i unikać wszelkiego przeciążania młodzieży. Lepiej uczyć mało, a gruntownie, aniżeli wiele a pobieżnie. Zasadę tę już starożytni Rzymianie wypowiedzieli. („Non multa, sed multum“).

c) Nauczyciel powinien naukę ożywić i uczynić ją przyjemną.

Młodzież nie poznaje odrazu wartości nauki i dlatego zaniedbuje się często. Ażeby młodzież dla nauki pozyskać, powinien nauczyciel zainteresować nią dziatwę i uczynić jęj naukę przyjemną. Środki, uprzyjemniające naukę, są następujące: 1) Żywe zainteresowanie się nauką przez nauczyciela. Gdy nauczyciel uczy od niechcenia, ażeby się tylko zbyć, młodzież zaraz się spostrzeże i również będzie dla nauki obojętną. Natomiast interesowanie się żywe nauczyciela rozbudza interes i u młodzieży. 2) Jasny i ożywiony wykład nauczyciela. Ożywienie nie objawia się wcale głośném mówieniem, szybkim, chodzeniem po klasie, ruchami i mimiką. Wykład

powinien być spokojny, lecz przy interesowaniu się nauczyciela z każdego jego słowa tryskać będzie życie, mowa jego płynąć będzie potoczyć się, a język uzyska piękną barwę. Nauka ożywiona jest tylko wtedy możliwa, gdy nauczyciel włada przedmiotem zupełnie i zna go gruntownie. 3) Rozbudzanie samodzielności przez stosowne używanie heurystycznej formy nauczania. 4) Rozbudzanie współzawodnictwa (emulacji) w dobrych odpowiedziach. W tym celu dozwoli nauczyciel czasem, aby uczniowie sami zgłaszali się z odpowiedzią. 5) Urozmaicenie nauki przez zmianę przedmiotu lub formy nauczania (wykład, odpytywanie, zajęcie głośne, prace pisemne, opowiadanie, rozbiór gramatyczny, rachunek pamięciowy, rachunek pisemny, i t. p.). 6) Młodzieży starszej przypomni się czasem, jakie to korzyści nauka dla każdego przynosi.

d) Nauka powinna być przystępna.

Nauka jest przystępna, gdy uczniowie łatwo ją rozumieją i łatwo z niej korzystają. Jeśli dziecko nawet łatwej nauki nie pojmuje, natenczas jest pojęciem tępym. Dla dzieci tępych pożądane są osobne zakłady naukowe.

W obec różnej pojętności dzieci, różnego zasobu ich wiadomości i wyobrażeń, musi nauczyciel naukę tak urządzić, aby wszyscy mogli z niej korzystać, aby u wszystkich budziła zajęcie i wszystkich duchowo kształciła.

Dlatego nauczyciel nauką zajmować winien

wszystkich uczniów, do wszystkich zwracać pytania, a pomimoto uwzględniać indywidualność każdego. Dobry nauczyciel zachęca i ośmiela ucznia słabszych zdolności, leniwego w myśleniu zniewala do myślenia, roztargnionego skłania do uwagi, żywego stosownie zatrudnia, wyprzedzającego innych w myśleniu, powstrzymuje w zapędzie.

Przystępna nauka wymaga przedewszystkiemi dokładności i jasności. Ażeby nauka była dokładną i jasną, musi nauczyciel przestrzegać następujących zasad: 1) Nową naukę nawiązać należy do nabytych już przez młodzież wiadomości, postępować więc należy od rzeczy znanych do nieznanych, od bliskich do dalszych. I tak n. p. w nauce geografii nie będzie nauczyciel uczył o kuli ziemskiej, potem o częściach świata, Europie, naszym kraju, lecz odwrotnie, zaczawszy naukę od izby szkolnej, miejsca rodzinnego, przejdzie do okolic najbliższych, następnie do kraju rodzinnego, monarchii austriacko-węgierskiej, Europy, innych części świata, a zakończy opisem ziemi jako ciała niebieskiego. 2) Nowy materiał, o którym nauczyciel ma młodzież pouczyć, podzieli na kilka ustępów i częściowo przerobi i odpyta. 3) Ustępy lekcyi powiąże w całość. 4) W nauce ograniczy się na szczegółach istotnych i najważniejszych, a przypadkowe i drobnostkowe pominie. 5) Zawsze wyjdzie od przedmiotu rzeczywistego, a potem poda nazwę, znak, znamiona i rozwinie pojęcie. 6) W nauce posługiwać się winien nauczyciel językiem przystępnym, zrozumiałym dla wszystkich, unikając zwrotów wyszukanych. W tym względzie

zniży się nauczyciel w ogóle do stopnia rozwoju uczniów, do zapasu ich wyobrażeń i wyrazów.

e) Nauka powinna być gruntowna.

Ażeby nauka mogła być gruntowną, należy zważyć: 1) aby początki (elementa) w każdym przedmiocie były działwie dobrze wyjaśnione i przyswojone; 2) aby nauka postępowała w ścisłym porządku i nie miała żadnych luk; 3) aby wszystkie jej szczegóły młodzież dokładnie rozumiała; 4) aby każda nowa rzecz była dokładnie wyjaśnioną; 5) aby to, co nauczyciel młodzieży wyjaśnił i czego młodzież uczyła się, utrwaliło się w jej pamięci ćwiczeniem i powtarzaniem.

f) Nauka powinna być należycie uzmysłowiona i na poglądzie oparta.

Wszystkie nasze wyobrażenia powstają w duszy naszej wskutek spostrzeżeń zmysłowych, oglądania przedmiotów świata zewnętrznego za pośrednictwem zmysłów, czyli inaczej — wskutek poglądu. Od wyobrażeń dochodzimy do pojęć, a więc i pojęcia i w ogóle całe myślenie mają swe źródła w poglądzie.

Gdy jakieś pojęcie staramy się wyjaśnić poglądem, nazywa się to uzmysłowieniem pojęcia. Uzmysłowienie jest znakomitym środkiem ułatwiającym naukę. Do uzmysłowienia służą rozmaite środki i przybory naukowe. Nauka nieuzmysłowiona

nie może nigdy doprowadzić do pomyslnych wyników, lecz zdradza pamięciowy mechanizm. Spostrzeżenia, pogląd, są podwaliną wszelkiej świadomości, dlatego niech nauczyciel stara się zawsze naukę swą uzmysłowić, t. j. oprzeć na poglądzie.

W tej mierze zastosuje się do następujących zasad: 1) Na najniższym stopniu nauki, w nauce początkowej, zawsze, a na wyższych stopniach wedle możliwości, należy przedmiot, o którym się poucza, okazać uczniom w rzeczywistości. 2) Gdy bezpośredni pogląd jest zgoła niemożliwy, natenczas uzmysłowi nauczyciel naukę przynajmniej ryciną, modelem, rysunkiem odręcznym (szkicem) na tablicy, opisem, porównaniem. 3) Gdy wyobrażenie jakieś zatrze się w duszy uczniów, odnowi je nauczyciel znów poglądem.

Jakich zasad przestrzegać powinien nauczyciel, uzmysławiając naukę, podano przy omówieniu formy nauczania deiktycznej na str. 114.

g) Nauka powinna być prawdziwa.

Nauka jest prawdziwą, gdy jest zgodna z rzeczywistością co do swjej treści i poprawną co do formy.

Zgodną z rzeczywistością t. j. prawdziwą co do treści jest wtedy nauka, gdy nauczyciel podaje młodzieży tylko to, co umiejętność sprawdziła. Błędne pojęcia szerzą się jak choroby zakaźne. Nauczyciel winien czerpać materyał do nauki tylko z dobrych źródeł. — Błędnych lub niejasnych pojęć, zwłaszcza

w naukach przyrodniczych, nie należy młodzieży podawać. — Również nie należy hipotez (przypuszczeń) podawać za prawdę. Nie sprzeciwia się to zgoła prawdziwości nauki, gdy nauczyciel zamilcza pewne wiadomości, których znajomość uważa dla młodzieży albo za niestosowną, albotóż za przedwczesną. Nauczyciel nie musi o wszystkim, co jest prawdziwe, pouczać młodzież, lecz o czem poucza, to musi być bezwarunkowo prawdziwe. Przesada w przedstawieniu rzeczy, udawanie, afektacja, przekręcanie wydarzeń lub szczegółów, tendencyjne przedstawianie czegoś (n. p. wydarzeń historycznych) w dobrém lub złém świetle, sprzeciwia się zasadzie prawdziwości nauki. Nie należy także podawać młodzieży — zwłaszcza w historii — gotowych i stanowczych sądów, których młodzież sama nie jest jeszcze zdolna sobie utworzyć. Niech wydarzenia same za siebie mówią. „Facta loquuntur“.

Wiele słów (frazesów) bez treści, szerokie rozwodzenie się o niczem, także sprzeciwia się prawdziwości nauki. Dlatego też niech nauczyciel wystrzega się gadatliwości.

Prawdziwość nauki wymaga także poprawności w wystąpieniu u nauczyciela i młodzieży. Nauczyciel ani sam nie powinien dopuszczać się błędów językowych, ani też nie powinien puszczać płazem usterek, popełnianych przez młodzież, lecz starannie je prostować.

Zasadzie prawdziwości nauki tylko taki nauczyciel zdoła uczynić zadość, który sam posiada gruntowną wiedzę, który przejęty jest swém zadaniem,

przysposabia się do lekcyj szkolnych i jest szczerym w słowach, uczuciach i czynach *).

h) Nauka powinna być praktyczna, t. j. obejmować zarówno wykształcenie formalne, jak materyalne.

Gdy nauczyciel stara się nauką rozbudzać przede wszystkim czynności duszy, wykształcić u ucznia zdolność spostrzegania, tworzenia pojęć, wydawania sądów i wysnuwania wniosków, t. j. gdy stara się przede wszystkim wykształcić myślenie ucznia, natenczas taki rozwój ducha nazywamy **wykształceniem formalnem**.

Wykształcenie formalne czyni ucznia zdolnym poddawać każdy przedmiot pod rozagę i sąd rozumu. Odnosi się ono głównie do podmiotu nauki, t. j. do osoby wychowanka (ucznia).

Gdy zaś nauczyciel w nauce ma na oku głównie przyswojenie młodzieży pewnego zasobu wiadomości z uwzględnieniem użytku i zastosowania, natenczas zajmuje się stroną materyalną nauki, a celem takiej nauki jest **wykształcenie materyalne**. Odnosi się ono głównie do przedmiotu nauki, t. j. do materyału naukowego.

Ani formalne, ani materyalne wykształcenie samo nie jest wystarczające. Kształcenie formalne jest tylko

*) Jak zgubnie oddziaływało na młodzież w dawnym „boćkowskim” systemie nauczania i wychowania, a co niestety często się wydarzało, gdy nauczyciel, karząc ucznia niemiłosiernie plagami za każdą fraszkę, udawał przytém wielki żal, że go karać musi.

kształceniem władz ducha, kształcenie materyalne prowadzi tylko do martwój wiedzy. Dobra, istotnie wychowawcza nauka, uwzględniać musi obydwa zadania i obejmować harmonijne połączenie wykształcenia formalnego z materyalném. Taka nauka jest zarazem nauką praktyczną, zapewnia bowiem młodzieży wykształcenie powszechno-ludzkie, a przytém uzbraja ją w wiadomości przydatne w życiu. Ogólne wykształcenie formalne rozjaśnia myśli, oświeca rozum, rozgrzewa serce dla wszystkiego, co wzniosłe i szlachetne, wyrabia siłę woli; wykształcenie materyalne podaje młodzieży materiał, który człowiek w życiu potrafi zastosować i zużytkować. Niedokładne wykształcenie materyalne można później w życiu doświadczeniem uzupełnić, niedokładne za młodu formalne kształcenie stworzy na całe późniejsze życie lukę i czyni człowieka niezdarnym.

i) Z nauki powinni wszyscy uczniowie korzystać.

Nie wszyscy uczniowie téj samej klasy posiadają jednakowe zdolności i jednakową pilność, stąd też nie wszyscy jednakowo z nauki szkolnej korzystają. Zdolniejsi, pojętniejsi i pilniejsi, korzystają więcej, mniej zdolni, opieszali, pozostają w tyle.

Wydarza się często, że nauczyciel, czyto powodowany próżnością, czytóż dla własnej przyjemności, zajmuje się w klasie przeważnie uczniami zdolniejszymi, a słabszych zaniedbuje. Takie postępowanie jest wręcz błędne, a nawet niehumanitarne. Jak można

upośledzać tych, którzy są już upośledzeni, posiadając w skutek zbiegu okoliczności zdolności mniejsze?

Nauczyciel powinien stosować swoją naukę do ogółu klasy, który zwykle posiada zdolności średnie i średnią pilność, jednakże i o najsłabszych nie zapomni, a obniżając nieco dla nich swe wymagania, starać się będzie, aby i oni postępowali naprzód. Najzdolniejszym rzuci czasem trudniejsze pytanie, aby ich zainteresować i pobudzić do myślenia. Gdy tak będzie postępował, doczeka się na pewno u przeważnej liczby młodzieży pomyślnych rezultatów, a tylko nader mała część, przy bardzo niekorzystnych warunkach i niepomyślnym zbiegu okoliczności, nie zdoła odpowiedzieć przepisanyim wymaganiom.

Gdy przeto trudno, ażeby nauczyciel zdołał u wszystkich uczniów całej klasy osiągnąć rezultaty zupełnie zadawalające, niech przynajmniej stara się o zaspokojenie swego sumienia, ażeby nie mógł zrobić sobie wyrzutu, że niedość przystępnym wykładem, nauką niedokładną, zaniedbaniem powtarzania i t. p. stał się przyczyną słabych i niewystarczających postępów swoich uczniów.

j) Nauczyciel powinien starać się, aby młodzież nauki udzielane należycie sobie przyswoiła.

Samo wyjaśnienie nauki zupełnie nie wystarcza: nauczyciel powinien postarać się, aby młodzież rzecz należycie zrozumiała i dokładnie sobie przyswoiła. Wiedza, nabyta przez młodzież w szkole, powinna pozostać jej własnością duchową na całe życie. Za-

sadę tę już i starożytni Rzymianie wypowiedzieli: Nie dla szkoły, lecz dla życia uczymy się. („Non scholae, sed vitae discimus“). Stanie się to, gdy nauczyciel dopilnuje, aby młodzież rzecz pojęła i ćwiczeniem i powtarzaniem sobie przyswoiła. Dokładne zrozumienie nauki zapewni sobie nauczyciel, ucząc jasno, i stosownie podczas nauki przepytując. Przyswojenie nauki zaś zapewni sobie częstym powtarzaniem.

Gdy zaś wszelkie pamiętanie wchodzi w zakres pamięci, przeto pamięć młodzieży starannie kształcić należy. Pamięć ćwiczy się najlepiej powtarzaniem. (Patrz str. 143).

Tu tylko zaznaczymy jeszcze, że materiały naukowe przerobiony spożytkuje nauczyciel wedle możliwości na zadania pisemne, gdyż one są bardzo skutecznym środkiem powtarzania.

Jakkolwiek zadania pisemne i w ogóle zadawane lekcye są bardzo dobrym środkiem do utrwalenia nauki w pamięci, a oprócz tego kształcą samodzielność, powinien nauczyciel bacznie zważać na to, aby zadania i lekcye były poprzednio w szkole gruntownie opracowane. (Patrz str. 116).

k) W nauce uwzględniać należy indywidualność młodzieży.

Niewszystkie dzieci wyposażone są jednakowymi zdolnościami; jedne są pojętne, inne słabszego pojmowania, jedne żywe, inne powolne w myśleniu, jedne robią szybkie postępy w rachunkach, inne z łatwością

uczą się języków, jedne mają pamięć łatwą i silną, inne małą, jedne szybko się rozwijają duchowo, inne powolnie. Te różnice w zdolnościach i władzach duchowych tworzą i n d y w i d u a l n o ś ć ucznia.

Nauczyciel stosować winien naukę do wszystkich i u wszystkich starać się o jak najlepsze rezultaty, jednakże nie może wymagać, aby i najślabi równie dobrze odpowiadali jak najzdolniejsi. Nie może także, jak już wyżej powiedziano, do wszystkich stawiać tych samych wymagań. Pod tym względem zastosuje nauczyciel swoje działanie do indywidualności uczniów. Od najzdolniejszych żądać będzie przyswojenia jak najdokładniejszego, przy odpytywaniu nie im nie będzie pomagał; od słabszych wymagać będzie nieco mniej, według tego, jak siły im pozwalają, przy odpytywaniu zaś będzie im ułatwiał naukę. Nie powinien także nauczyciel potępiać ucznia, jeśli w jednym przedmiocie nie czyni postępów, lecz wpierv zbadać przyczynę, a gdy przyczyną słabe początki, małe zdolności, stosownymi środkami złemu niech zaradzi.

Wszyscy uczniowie mają w szkole równe prawa, ubodzy i bogaci, zdolni i słabsi, dobrze i źle wychowani; wszystkimi powinien nauczyciel z równym zapałem zajmować się, nad wszystkich rozwojem duchowym zarówno pracować.

1) Nauka dążyć powinna do jednolitego i harmonijnego wykształcenia.

Nauczyciel dążyć powinien do harmonijnego wykształcenia wszystkich władz duszy, a zatem do

harmonijnego rozwoju rozsądku, pamięci, wyobraźni, uczuć, woli. Każdym przedmiotem naukowym, rozbierając go wszechstronnie, celu tego powinien dopiąć. Również dążyć będzie do wykształcenia jednolitego, t. j. do zgodnych postępów we wszystkich przedmiotach naukowych, wchodzących w zakres nauki szkoły ludowej, do wzajemnej ich łączności i wzajemnego wspierania się i uzupełniania (koncentracja nauki).

Pewien uczony tak określa w sposób trafny istotę harmonijnego wykształcenia: „Głowa musi jasno i logicznie myśleć, serce żywo czuć i kierować się zawsze prawdą i sprawiedliwością.

Człowiek wykształcony musi dążyć do stworzenia sobie szczęścia, o własnych siłach, nie oglądając się na pomoc innych. Powinien być zawsze czynny, a co czyni, winien czynić z zajęciem i energią, zawsze jednak nie ze względu na jednostki, lecz dla dobra ogółu i rzetelnej sprawy publicznej.

Człowiek należycie wykształcony powinien mieć także dostatek sił fizycznych, i te siły umieć zachować, ażeby znosić trudy życia, nie poddawać się w niebezpieczeństwach, śmiało i odważnie opierać się wszystkiemu, co go może sprowadzić z drogi prawej.

Powinien kochać Boga i bliźnich i mieć serce otworem dla wszystkiego, co prawdziwe, dobre i piękne“.

Oto ideał harmonijnego wykształcenia człowieka.

XXIV

14. O środkach i przyborach naukowych szkoły ludowej.

Ażeby naukę w szkole umożliwić lub ułatwić, używamy różnych środków i przyborów naukowych. Podzielić je można na trzy grupy: a) sprzęty szkolne, b) właściwe środki albo przyrządy naukowe, używane do ułatwienia nauki przez nauczyciela, c) przybory naukowe, używane do nauki przez uczniów.

a) Sprzęty. Do sprzętów zaliczamy urządzenie izby szkolnej, w szczególności: ławki, stoły, krzesła, katedrę, stopnie, tablicę ze sztalugą, wieszadła, szafy na książki, zeszyty i przyrządy, obrazy i t. p.

b) Właściwe środki czyli przyrządy naukowe. Do przyrządów naukowych zaliczają aparaty, zbiorki okazów, mapy, ryciny, liczydła, wzory itp. Do środków naukowych należą także biblioteka (księgozbiór) dla nauczycieli i dla młodzieży.

c) Przybory naukowe. Przyborami naukowymi nazywamy te środki, którymi posługuje się młodzież w nauce, jak n. p. książki, zeszyty, pióra, ołówki, tabliczki, rysiki, gąbka, kreda, linealy, kątomierze, cyrkle i inne przybory do rysowania.

Do różnych przedmiotów naukowych istnieją różne przyrządy naukowe. Służą one głównie do uzmysławienia nauki.

I tak do nauki religii są mapy i obrazy do historii biblijnej, wreszcie tablice katechizmowe.

Do nauki języka ojczystego istnieją tablice

i książki obrazowe do nauki z poglądu, przedmioty rzeczywiste, modele, ryciny, tablice do nauki gramatyki.

Do nauki geografii używamy map ściennych, map plastycznych (z płaskorzeźbą), globów i obrazów (rycin, druków olejnych, fotografii).

Do nauki historii przydatne są tabele synchronistyczne, obrazy historyczne, mapy.

Do naturalnej historii służą zwierzęta wypchane, lub przechowane w spirytusie (wyskoku), obrazy, atlasy, zbiorki owadów, minerałów, świeże rośliny, zielniki i t. p.

Do fizyki potrzebne są różne aparaty fizykalne, modele, do chemii, chemikalia; do geometryi: modele brył geometrycznych z drzewa, kartonu, drutów; do arytmetyki: modele miar i wag, liczydła; do rysunków: modele z drutu, drzewa, gipsu, wzory rysunkowe; do śpiewu: skrzypce, harmonium, nuty; do gimnastyki: przyrządy i przybory gimnastyczne; do robót ręcznych dziewcząt: wzory robót i wzorki do robót.

Każdy nauczyciel kierujący szkołą powinien starać się usilnie o zaopatrzenie szkoły najniezbędniejszymi przynajmniej środkami naukowymi, każdy nauczyciel klasowy zaś o zebranie potrzebnych do nauki w swój klasie środków. Jakkolwiek wyposażenie szkół w smutnych warunkach ekonomicznych naszego kraju musi pozostawiać wiele do życzenia, to jednak przy dobrych chęciach każdy nauczyciel zdoła o własnych siłach zebrać wszystkie najniezbędniejsze środki naukowe do uzmysłowienia nauki. Jest rzeczą nader pożądaną, aby każdy nau-

uczyciel sporządził sobie spis środków naukowych (przedmiotów rzeczywistych, okazów, rycin, tabel itp.), potrzebnych do uzmysłowienia nauki w każdej klasie, i ażeby środki te wedle możliwości znajdowały się pod ręką nauczyciela w szafie klasowej.

Należy także uważać za zasadę, że każdy przedmiot naukowy na wszystkich stopniach nauki powinien być stosownie uzmysłowiony. Gdy potrzebnych środków nie ma w zakładzie, należy je pożyczyć, a gdy i to niemożliwe, natenczas powinien nauczyciel przynajmniej rysunkiem krędą na tablicy zrozumienie rzeczy ułatwić.

Wycieczki z młodzieżą dla okazania kształtów powierzchni ziemi i innych szczegółów geograficznych, tudzież okazów do nauki historyi naturalnej (drzew, roślin itp.), są bardzo użyteczne i pożądane.

Które środki naukowe i przybory każda szkoła koniecznie posiadać powinna, wskazuje to tytuł X. (§§. 76—80) Regulaminu dla szkół ludowych.

15. Błędy, najczęściej w nauczaniu popełniane.

Tak samo jak w wychowaniu wiele błędów popełniają wychowawcy, tak samo wiele błędów popełniają nauczyciele w nauczaniu. Przyczyna tych błędów może być trojaka: albo niedostateczna znajomość zasad dydaktycznych i metodycznych, albotóż pomijanie tych zasad pomimo ich znajomości, albotóż brak rutyny, t.j. doświadczenia i wprawy w nauczaniu. Rutyny nabywa się ćwiczeniem, praktyką szkolną, znajomości

zasad dydaktyki i metodyki czytaniem dzieł odnośnych, a od pomijania znanych zasad dydaktyki i metodyki chroni przejęcie się zadaniem swoim i dobra wola.

Najzgubniejszym błędem w nauczaniu, a jednak — niestety — zbyt częstym, jest gromadzenie wiadomości i wiadomości dla nich samych, bez wpływu wychowawczego. Nauka, nie mająca na oku wychowania, nie ma wartości i raczej ujemne wydaje rezultaty.

Inny błąd, równie ważny, jest nieoglądanie się na zadanie szkół ludowej (str. 99), co sprawia, że nauczyciel nie jest w stanie dokonać trafnego wyboru materiału naukowego i wybrać stosowną formę nauczania.

O planie naukowym zbyt często zapominają nauczyciele, spuszczając się w tej mierze na pamięć, która nieraz zawodzi. Sporządzanie szczegółowego planu lekcyjnego (str. 105) także bywa zaniedbywane. I jedno i drugie powoduje naukę dorywczą, na chybił trafił, a w następstwie cel wychowania i nauki nie może być osiągnięty. Częste zagłądanie do planu naukowego, układanie szczegółowego planu lekcyjnego, znamionuje nauczyciela roztropnego i zapewnia dobre rezultaty nauce.

W podziałach godzin (str. 105) napotyka się nieraz kilka przedmiotów trudniejszych jak n. p. rachunki, język niemiecki, gramatykę, bezpośrednio po sobie następujących. Taki układ przedmiotów nuży ducha dziecięcego. Gdy śpiew, gimnastyka, rysunki, ka-

ligrafia przegrodzą naukę tych przedmiotów, młodzież nie dozna znużenia.

W użyciu form nauczania (str. 111) częste wydarzają się błędy. Forma akroamatyczna, najmniej dla szkół ludowych stosowna, pomimo zbyt obszerne jeszcze ma zastosowanie. Formy akroamatycznej tylko tam nauczyciel użyć powinien, gdzie wykład jest nieodzowny, t. j. gdzie sposobem heurystycznym nie dojdzie do zamierzonego celu.

Przy formie nauczania erotematycznej pytanie (str. 123) sprawia wiele trudności. Zwykle pytania zawierają już gotową odpowiedź, co jest stanowczo błędne. Błędnie postępuje także i taki nauczyciel, który, zadawszy pytanie zbyt trudne, nie pomoże do wydobycia trafnej odpowiedzi pytaniami pomocniczymi.

Przyjmowanie odpowiedzi luźnych (str. 128) gołosłownych, jednym wyrazem, jest błędem dość upowszechnionym. Również dość jest rozpowszechnione przyjmowanie odpowiedzi źle ustylizowanych, a nawet wprost błędnych pod względem językowym.

Bez należytego spokoju i uwagi podczas nauki postęp młodzieży w naukach jest wręcz niemożliwy. A czyż może każdy nauczyciel bezstronny przyznać sobie, że umie utrzymać sprężystą karność i skupioną uwagę? Do karności dobrej zaprawi tylko ten nauczyciel, który zdoła od pierwszej chwili, wchodząc po raz pierwszy do klasy, ująć młodzież w karby rządu pedagogicznego, uwagę zaś utrzyma karnością i ożywionym a zarazem zajmującym sposobem (tonem) nauczania.

W czynnościach nauczania (str. 136)

również liczne wydarzają się błędy. Największym tu błędem jest zaniedbywanie uzmysławiania nauki. Wydarzają się wypadki, że nauczyciel, mając nawet do dyspozycji stosowne środki naukowe, nie korzysta z nich w nauce. Taka opieszałość jest wręcz karygodną.

Opieszałość nauczyciela w mowie, czyto w wymowie, czyto w poprawności języka, jest wielką wadą. Błędy przyjmują się u młodzieży, jak chwasty w polu.

Opowiadania (str. 139) bywają rozwlekłe, nudne; opisy bezładne lub niedokładne. I jedno i drugie wielkim jest błędem.

Podawanie definicyj zgoła nie jest objaśnieniem. Definicja dostępna jest dojrzałszej młodzieży, zaledwie w klasach najwyższych szkół średnich. A jednak jak często żądają nauczyciele już od dziatwy w szkole ludowej definicij, lub podają definicje zamiast objaśnień.

Wielu nauczycieli uczy dobrze, zrozumiale, przystępnie, skutecznie, a zapomina o utrwaleniu nauki ćwiczeniem i powtarzaniem (str. 143). Taka nauka na nic się nie przyda, bo rychło nabyte wiadomości ustępują z pamięci. Wiadomości, udzielane młodzieży, powinny stać się jej niespożyta duchową własnością, a środkiem do tego ćwiczenie częste i powtarzanie.

Wymiar pracy, niezastosowany do stopnia rozwoju i sił fizycznych i duchowych młodzieży, sprawa przeciążenie, a w następstwie nieprawidłowy rozwój ducha tejsze. Przeciążenie pracą duchową

wpływa także zgubnie na rozwój ciała, wywołując zastój i koszlawienie. Przeciążenia dopuszczają się powszechnie w dzisiejszych szkołach a to w dwojaki sposób: 1) przez niestosowny dobór materiału naukowego, wogóle za trudnego, 2) przez zadawanie zbyt wielu i zbyt wielkich lekcyj i zadań ustnych i pisemnych. Błędu tego dopuszczają się przeważnie z powodu złego rozumienia planów naukowych i zaniedbywania przepisów i rozporządzeń władz szkolnych, odnoszących się do tychże planów i do sposobu nauczania.

Przeciw zasadom prawidłowego nauczania nauka szkolna również często wykracza, zwykle z powodu małej rutyny u nauczycieli zwłaszcza początkujących. Każde odstępianie od wyszczególnionych w rozdziale 13. (str. 147) zasad jest już błędem przeciw dydaktyce.

W szczególności ostrzegamy przed następującymi błędami. Obojętność dla młodzieży ze strony nauczyciela wywołuje na odwrót obojętność młodzieży dla niego, a gdy miłość nie łączy ich obopólnym węzłem, ani wychowanie, ani nauka nie uzyska pomyślnego skutku.

Nauka, niezastosowana do stopnia rozwoju młodzieży, do nabytych wiadomości, do sił jej fizycznych i duchowych, do indywidualności uczniów, nie tylko nie kształci i nie rozwija ducha, lecz przeciwnie osłabia i przytępia władze duchowe.

Nauka nudna, nieożywiona, nie zajmie młodzieży i nie wyrze skutku. — Pobieżność w nauce sprawia rychłe zapomnienie, a bez pod-

walin i silnego dołu i dalsza budowa niewiele warta. Nauka nieuzmysłowiona, nieoparta na poglądzie, jest nauką mechaniczną, pamięciową, nie rozwija ducha i nie utrwała się w pamięci. — Nauka niezgodna z prawdą, przesadna, błędna, demoralizuje młodzież. — Gadatliwość nauczyciela rozprasza uwagę i utrudnia zrozumienie rzeczy. — Dopuszczanie się błędów językowych ze strony nauczyciela, niedbałe wysławianie się, jest złym przykładem dla młodzieży.

Wielu nauczycieli zajmuje się w szkole z upodobaniem uczniami zdolniejszymi, a zaniedbuje słabszych, wielu nie dopilnowuje, aby młodzież nauki wyłożone należycie sobie przyswajała: są to wady wielkie, których koniecznie należy się wystrzegać. — Wreszcie i to jest wielkim błędem, gdy nauczyciel nie kształci władz duchowych działwy wszechstronnie i harmonijnie, lecz jednostronnie, ćwicząc n. p. tylko pamięć, albo w pewnym tylko przedmiocie. Jeszcze liczniejsze są błędy przeciw zasadom specjalnej metodyki, o których osobno pomówimy we właściwym miejscu.

16. Szkoła, dom i kościół.

Z pośród licznych czynników wychowawczych (str. 6) najpotężniej działają na rozwój dziecka dom, szkoła i kościół.

W domu rodzinnym odbiera dziecko pierwsze wrażenia świata zewnętrznego, tu doznaje pierwszych uczuć przyjemnych i nieprzyjemnych, odczuwa

ból i radość, tu dają mu rodzice i rodzeństwo pierwsze pouczenia o Bogu, świecie i ludziach, tu wreszcie przyzwyczajają się do pewnego ładu, porządku, posłuszeństwa. Atmosfera moralna, panująca w łonie rodziny, wywiera wpływ decydujący na kierunek umysłowy dziecka. Obyczaj domowy zrasta się z jego duszą i wybija na niej piętno, które późniejsze wrażenia niełatwo zacierają. Nawet u dzieci, wyrwanych wcześniej z łona rodziny, odzywają się później często oddźwięki wpływów domowych.

W szkole rozpoczyna się nauka systematyczna dziecka i to tak nauka różnych przedmiotów i zręczności, jak nauka o dobrem i złym, o zasadach życia, o porządku społecznym i t. p. Wszystka nauka działać ma wychowawczo, więc też i szkolna nauka wywiera dobry wpływ wychowawczy, jeżeli jest prowadzoną należycie, a działa rozkładowo, skoro nie posiada przymiotów, jakie mieć powinna.

Prócz tego wpływa szkoła także swym ustrojem zewnętrznym i wewnętrznym, porządkiem, karnością, przykładem nauczycieli i współuczniów, na wychowanie młodzieży. Współ z domem kieruje szkoła dalszemu wychowaniu młodzieży, a poniekąd przeważny wpływ wychowawczy wywiera.

Kościół wreszcie od pierwszej chwili działa na umysł dziecka, a to najpierw pośrednio przez rodzinę, następnie zaś bezpośrednio przez swych nauczycieli i ich naukę, przez swe przepisy, obrzędy i całe życie wewnętrzne. Kościół bowiem nadał ustrój chrześcijański rodzinie, w której łonie rozwijają się pierwsze zarody moralnego i religijnego życia dziecka. Później

pozostaje on przez swych kapłanów, przez swe uroczystości religijne i obrzędy, w nieustannym związku z domem rodzinnym i szkołą, kościół wreszcie krzewi zasady wiary, miłości i cnoty nauką religii w szkole przez katechetów i na kazaniach przez kaznodziejów.

Trzy te czynniki w nieustannym są i koniecznym związku i współdziałaniu około rozwoju duchowego młodzieży. Gdy zaś tak wychowanie jak nauczanie wymaga jednolitości (patrz str. 56 i str. 159), przeto bacznie przestrzegać potrzeba, aby te tak ważne czynniki zgodnie i harmonijnie działały na młodzież, tak w wychowaniu jak w nauczaniu.

W szczególności wystrzegać się należy, aby dom i szkoła nie były nigdy w sprzeczności z zasadami, głoszonymi przez kościół. Również konieczną jest zgoda i wzajemny szacunek między rodzicami, nauczycielami i duchowieństwem. Gdy młodzież spostrzeże, że tego szacunku wzajemnego między nimi nie ma, traci zaufanie albo do szkoły, albo do rodziców, albo do kościoła, a w takim niepomyślnym wypadku wynik wychowania musi stawać się niepewnym i wątpliwym. Szkoła, dom i kościół, powinny nawzajem się wspomagać, wspierać, nawzajem dla siebie szacunek i poważanie u młodzieży jednać. To wskazuje nam, że tak szkoła jak dom powinny mieć na sobie wybitne piętno Chrystyanizmu, być nawskróś chrześcijańskimi!

Jakżeż najsmadniej da się uskutecznić ta pożądana harmonia szkoły, domu i kościoła? Najważniejszym środkiem do tego przedewszystkiem częste stykanie się i znoszenie rodziców, nauczycieli, duchowieństwa.

Szkoła i dom powinny jak najczęściej porozumiewać się i naradzać nad stanem zdrowia i właściwościami ducha i usposobienia dziatwy, nad zadaniem wychowania domowego i szkolnego, nad środkami wychowawczymi, nad czynnością i pracą dziatwy i t. d. Do tego posłuży stykanie się bezpośrednio rodziców z nauczycielami, zawiadomienia szkolne i w ogóle korespondencya między domem i szkołą, uroczystości szkolne, poruszanie sprawy tej przez pisma publiczne, odczyty, interesowanie się nauczycieli domem rodzinnym.

Łączność szkoły z kościołem i jednolite obydwóch czynników działanie na młodzież uzyskuje się przez częste stykanie się i wymianę myśli między nauczycielami a duchowieństwem, przez popieranie zadań szkoły w nauce kościelnej (na kazaniach) i naodwrot przez przyswajanie młodzieży zasad religijnych w nauce świeckiej w szkole, przez nauczanie religii w szkole, przez uroczystości kościelne, obchodzone w szkole, tudzież współudział duchowieństwa w uroczystościach szkolnych, przez zajmowanie się duchowieństwa sprawami szkolnymi i młodzieżą.

Zgodne działanie domu, szkoły i kościoła, rokuje wychowaniu i nauczaniu pomyślne rezultaty, natomiast niezgodność tych czynników sprowadza smutne następstwa.

17. Nauczyciel ludowy.

W szkole ludowej zależy pomyślny lub niepomyślny wynik nauczania i wychowania prawie wyłącznie

od nauczyciela. Jaki nauczyciel, taka szkoła. On jest jej duszą, on nadaje ton całej klasie, on wskazuje granice karności i uobyczajenia, reguluje uwagę, śledzi postępy młodzieży, pochwała lub gani naukę i postęпки dzieci, on kieruje rozwojem jej ducha, myślami, uczuciami i czynnościami, co wszystko razem składa się na ukształtowanie charakteru. W zachowaniu i ułożeniu, w sposobie mówienia i odpowiadania młodzieży, odzwierciedla się prawie zawsze tryb postępowania nauczyciela.

Z tych to powodów zadanie nauczyciela jest niezmiernie ważne, a spełnienie tego zadania zależy od przymiotów i właściwości, jakie nauczyciel posiada, tudzież od przejęcia się swém zadaniem i sumiennego wypełniania obowiązków. Dlatego zastanowimy się nad tem, jakie przymioty zdobić powinny nauczyciela i jakie obowiązki wkładają na niego jego sumienie, jego zadanie, następnie obowiązujące ustawy i przepisy.

a) **Jakie przymioty zdobić powinny nauczyciela?**

Zważywszy, że nauczyciel jest przede wszystkim wychowawcą młodzieży i że wychowanie główném jego jest zadaniem, a nauczanie tylko środkiem wychowawczym, można odpowiedzieć na pytanie powyższe jednym zdaniem:

Nauczyciel we wszystkiém wzorem powinien być dla młodzieży.

1) A więc w pierwszym rzędzie powinien nauczyciel mieć charakter moralno-religijny, bo wychowanie młodzieży dąży do wyrobienia charakteru moralno-

religijnego. Za wzorem nauczyciela pójdzie i młodzież, przejmie się jego zasadami, naśladować będzie jego prawe i szlachetne uczynki.

2) Moralno-religijny charakter, obejmuje w sobie cały szereg cnót chrześcijańskich, które zdobić powinny każdego nauczyciela, jakoto: miłość bliźniego, prawdomówność, litość, uczynność, łagodność, skromność, pracowitość, sumiennność i t. d.

3) Zawód nauczycielski wymaga, ażeby poświęcający mu się ludzie mieli zdrowy organizm i zdrowe zmysły. Ułomności cielesne i wady organiczne jak n. p. zła wymowa utrudniają, lub czasem zupełnie uniemożliwiają udział w tym zawodzie. Słaby wzrok lub słuch utrudniają udzielanie nauki i utrzymanie karności, wywołują omyłki i niesprawiedliwości a przez to podkopują powagę nauczyciela.

4) Pewna rzutkość umysłu, dobra pamięć, żywa, jednakże zdrowa wyobraźnia, łatwość i trafność są-
dzenia, są przymiotami dla nauczyciela koniecznymi.

Mylném jest zdanie, jakoby pewne temperamenty nie nadawały się do zawodu nauczycielskiego. Człowiek żywego usposobienia może być zarówno dobrym nauczycielem jak flegmatyk. Każdy temperament ma swe korzyści i niebezpieczeństwa, nad którymi wypada zapanować. Zależy tu wszystko od świadomości celu, wprawy w używaniu środków i stanowczej siły i woli w ich zastosowaniu.

5) Koniecznym jest również dla nauczyciela pewien zapas systematycznej i gruntownej wiedzy, tudzież łatwość w użytkowaniu tej wiedzy, dalej nabycie dobrej metody nauczania i utrzymywania karności. Obok wykształcenia ogólnego po-

trzeba jeszcze nauczyciel wykształcenia zawodowego, które przysposobi go do wypełniania zawodu nauczycielskiego. Tego wykształcenia zawodowego nabywają nauczyciele ludowi w seminariach nauczycielskich, a następnie dalszém zawodowém kształceniem się.

Mylą się ci, którzy sądzą, iż do zawodu nauczyciela ludowego wystarcza mały zapasik wiadomości, i obawiają się nauczycieli „przeuczonych”. Gorsi są „niedouczeni”. Im głębszą i gruntowniejszą ma nauczyciel wiedzę, tém trafniejszy zrobi wybór co do tego, co uczniom ma podawać. Zresztą płytkość wiedzy pozbawia nauczyciela najważniejszej podstawy do działania wychowawczego, to jest powagi. Atoli wiedza nauczyciela powinna być w sobie zamknięta i harmonijna, a nie rozerwana i fragmentaryczna (ułamkowa).

6) Punktualność, gorliwość, sumienność i ścisłość w wykonywaniu obowiązków są przymiotami nauczyciela nieodzownymi. Jakżeż wyglądałaby musiała taka szkoła, której nauczyciel spóźnia się na godziny, czas w szkole marnuje, lub pobieżnie naukę traktuje? Szkoła o takim nauczycielu przedstawiałaby gorszący obraz nieładu, niekarności i zepsucia.

7) Zamiłowanie do zawodu, przejęcie się wyso kiem tegoż zadaniem, miłość dla dziatwy, łagodność i cierpliwość w obejściu, zdolność panowania nad sobą, uprzejmość, połączona ze statecznością i powagą, bezstronność, są również przymiotami, bez których dobrego nauczyciela nie można sobie przedstawić. Nauczyciel bez zamiłowania do zawodu byłby tylko lichym zarobnikiem, bez cierpliwości tyranem, bez powagi i stateczności komedyantem.

8) W końcu religijność, miłość ojczyzny, poszanowanie ustaw, władz i przełożonych są przymiotami, którymi każdy nauczyciel młodzieży przyświecać powinien.

b) Ważniejsze ustawy, rozporządzenia i przepisy, obowiązujące nauczyciela ludowego.

Przymioty same, powyżej wyszczególnione, jakkolwiek nieodzowne dla każdego nauczyciela, nie czynią go jeszcze dobrym nauczycielem. Ażeby nauczyciel odpowiedział w zupełności swemu zadaniu, musi oprócz tego znać dokładnie swoje obowiązki służbowe i takowe dokładnie, skrupulatnie i gorliwie wypełniać.

Jakież są te obowiązki służbowe nauczyciela ludowego?

Chcąc poznać dokładnie swoje obowiązki, musi nauczyciel przedewszystkiem zaznajomić się gruntownie z obowiązującymi go ustawami szkolnymi, regulaminem służbowym, planem naukowym, rozporządzeniami władz szkolnych, wreszcie z szczegółowymi przepisami, obowiązującymi w tym zakładzie naukowym, w którym jest czynny.

Wskazemy tu przynajmniej najważniejsze ustawy i przepisy, które nauczyciel znać powinien.

Państwowe ustawy szkolne. Obecny ustrój otrzymało szkolnictwo ludowe wskutek wydania: 1) ustawy z dnia 25 maja 1868 (Dziennik ustaw państw. Nr. 48), zawierającej zasadnicze postanowienia co do stosunku szkoły do kościoła i nadzorczych władz szkolnych; 2) ustawy szkolnej państwowej (Reichsvolksschulgesez) z dnia 14 maja 1869 (Dz. u. p. Nr. 62), ustanawiającej przepisy o szkołach ludowych, która zmie-

nioną została w niektórych szczegółach 3) ustawą z dnia 2. maja 1883 (Dz. u. p. Nr. 53).

Ta państwowa ustawa szkolna obejmuje przepisy dotyczące: 1) celu i urządzenia szkół ludowych pospolitych i wydziałowych, 2) ucześnień do nauczania (t. j. urządzenia seminariów nauczycielskich i komisij egzaminacyjnych), 4) dalszego kształcenia nauczycieli (konferencyj nauczycielskich okręgowych, krajowych i bibliotek okręgowych), 5) prawnych stosunków nauczycieli, 6) zakładania szkół, 7) wydatków na szkoły ludowe, 8) prywatnych zakładów naukowych.

Krajowe ustawy szkolne. Na podstawie ustaw szkolnych państwowych uchwalił galicyjski Sejm krajowy krajowe ustawy szkolne, które otrzymawszy sankcyą (zatwierdzenie) Najjaśniejszego Pana, obowiązują w Galicyi.

Są one następujące:

1) Ustawa z dnia 2 maja 1873 (Dz. u. kraj. Nr. 250) o zakładaniu i utrzymaniu szkół publicznych ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci.

2) Ustawa z dnia 2 maja 1873 (Dz. u. kr. Nr. 251) o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych, obejmująca tytuły o mianowaniu nauczycieli, o placach i innych korzyściach służbowych, o karach dyscyplinarnych i wydaleniu ze służby, o przenoszeniu w stan spoczynku i zaopatrywaniu wdów i sierot po nauczycielach.

3) Ustawa z dnia 25 czerwca 1873 (Dz. u. kr. Nr. 255) o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych, obejmująca tytuły o radach szkolnych miejscowych i radach szkolnych okręgowych.

Ustawy powyższe zmienione zostały w niektórych szczegółach kilkakrotnie, a ostatnią razą na zasadzie noweli szkolnej państwowej z dnia 2 maja 1883 (Dz. u. p. Nr. 53) 4) krajową ustawą szkolną z dnia 2 lutego 1885, (Dz. u. kr. Nr. 28), którą nazywają pokrótce nowelą szkolną krajową.

Regulamin. Oprócz ustaw powinien nauczyciel znać jak najdokładniej „Regulamin dla szkół ludowych wszelkiej kategorii w królestwie Galicyi i Lodomerji wraz W. księstwem krakowskiem“, wydany przez c. k. Radę Szkolną krajową w r. 1875.

Naszemu regulaminowi odpowiada w innych prowincjach

cesarstwa austriackiego wydany przez Ministra W. i O. rozporządzeniem z dnia 20 Sierpnia 1870 l. 7.648 (Dz. u. p. Nr. 1051) regulamin, zwany „Schul und Unterrichtsordnung für die allgemeinen Volksschulen“.

Regulamin obejmuje bardzo dokładne wskazówki, dotyczące ustroju szkół ludowych i obowiązków nauczycieli. W 12 tytułach a 90 paragrafach mieści on przepisy: 1) o uczęszczaniu do szkoły, 2) czasie trwania nauki szkolnej, 3) uwalnianiu dzieci od uczęszczania, 4) o karności szkolnej, 5) o obowiązkach nauczycielskich, 6) o konferencyach nauczycielskich, 7) podziale na klasy, 8) zakresie nauki, 9) o popisach i zaświadczeniach, 10) przyborach naukowych, 11) nauce niedzielnej, 12) robotach ręcznych kobiecych i nauce gospodarstwa domowego.

Wszystkie przepisy Regulaminu obowiązują bezwarunkowo każdego nauczyciela, a zawierają nader cenne wskazówki w tytule 4. o prowadzeniu młodzieży i w tytule 5. o zadaniu nauczyciela. Nauczyciel, nie znający należycie Regulaminu nie może spełnić należycie swego obowiązku i prędzej czy później narazi się przez mimowolne zboczenia na sąd niekorzystny.

Plany naukowe. Cel, tok i zakres nauki w szkołach ludowych, w każdym przedmiocie naukowym i w szkołach wszelkich kategorii, określają wydane przez c. k. Radę szkol. krajową plany naukowe.

Na podstawie planów naukowych i podręczników szkolnych (czytanek) powinien nauczyciel z początkiem roku szkolnego ułożyć sobie szczegółowy plan lekcyjny (patrz str. 105). Ułożenie takiego szczegółowego planu lekcyjnego ułatwi mu wykonanie i wyczerpanie przepisane planem naukowym materiału naukowego, do czego jest obowiązany i za co wobec przełożonych władz jest odpowiedzialny. Tu zaliczyć także należy nowy Statut organizacyjny nauki dopełniający (dawniej niedzielną zwaną), wydany przez c. k. Radę szkolną krajową w r. 1886, a określający organizację i porządek nauki dopełniającej w myśl noweli szkolnej, tudzież zakres i tok tej nauki

Instrukcje i rozporządzenia władz szkolnych. W obecnym ustroju szkolnictwa ludowego istnieją następujące władze szkolne: 1) rady szkolne miejscowe, 2) c. k. rady szkolne okręgowe, 3) c. k. rada szkolna krajowa we Lwowie, 4) c. k. ministerstwo wyznań i oświecenia we Wiedniu.

Cel, atrybucye (prawa) i zakres czynności rad szkolnych
Pedagogika i Dydaktyka.

miejscowych i okręgowych wskazuje ustawa z dnia 25 czerwca 1873 (Dz. u. kr. Nr. 255). Zakres władzy i czynności c. k. Rady szkolnej krajowej normuje Statut organizacyjny téjże Rady, ogłoszony przez c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z dnia 6 lipca 1867 l. 5306 (Dz. u. p. Nr. 12). C. k. Rada szkolna krajowa jest najwyższą krajową władzą szkolną, Ministerstwo wyznań i oświecenia zaś jest najwyższą władzą szkolną w całym cesarstwie austriackim.

Władze szkolne, począwszy od c. k. Rady szkolnej okręg. wydają rozporządzenia (reskrypta) tudzież instrukcje, dotyczące szkół ludowych, do których nauczyciel ściśle winien się stosować. Instrukcje te i rozporządzenia opierają się zawsze na obowiązujących ustawach państwowych i krajowych i są niejako ich szczegółowem wykonaniem.

Z ważniejszych instrukcyj i rozporządzeń, z którymi nauczyciel rozpoczynający zawód corychlej zaznajomić się powinien, przytaczamy następujące:

1) Instrukcja dla rad szkol. miejscowych.
2) Instrukcja dla rad szkol. okręgowych, wydana rozporządzeniem c. k. Rady Szkol. kraj. z 5 sierpnia 1874 l. 6.110 (Dz. u. kr. Nr. 42).

3) Instrukcja c. k. Rady szkol. kraj. z dnia 13 kwietnia 1875 (Dz. u. kr. Nr. 37), tycząca się stawiania i urządzania budynków szkolnych.

4) Rozporządzenie Ministra wyznań i oświecenia z dnia lipca 1875 l. 6.081 (Dz. u. kr. Nr. 84) względem zachowania przepisów sanitarnych w szkołach ludowych.

5) Rozporządzenie Ministra wyznań i oświecenia z dnia 8 czerwca 1883 l. 10. 618 w celu przeprowadzone ustawy z 2 maja 1883.

6) Rozporządzenie c. k. galicyj. krajowej Rady szkolnej z dnia 26 stycznia 1887 l. 10.359 w sprawie zapobieżenia szerzeniu się chorób zaraźliwych w szkołach.

Rozpoczynając zawód nauczycielski powinien nauczyciel w aktach szkolnych téj szkoły, w której pracuje, przeglądać i przestudować wszystkie rozporządzenia władz szkolnych, dotyczące szkół i sposobu wykonywania obowiązków przez nauczyciela.

Przytoczone powyżej ustawy, instrukcje, rozporządzenia znaleźć można jużto w Dzienniku ustaw państwowych i krajowych, jużtóż w Zbiorze ustaw, wydaném przez Dr. Pawła

Skwarczyńskiego we Lwowie 1885, w „krajowych ustawach szkolnych“ wydanych przez Bolesława Baranowskiego we Lwowie 1885. w nakładzie Towarzystwa Pedagogicznego; wreszcie ustawy państwowe i rozporządzenia Ministerstwa wyznań i oświecenia w języku niemieckim w książce: „Handbuch der Reichs-volksschulgesetze u. Verordnungen, Wien 1886.

c) Dalsze kształcenie się zawodowe nauczyciela.

Jakkolwiek seminarya nauczycielskie podają swym wychowankom, kształcącym się do zawodu nauczycielskiego, zaokrąglone wykształcenie ogólne, a prócz tego wystarczające przysposobienie zawodowe, tak że dobry uczeń seminaryum, wstępując do służby nauczycielskiej, od razu może być dobrym i użytecznym nauczycielem, — nie powinien nauczyciel ustawać w pracy nad dalszém swém wykształceniem. Jeśli nauczyciel nieustannie nad sobą nie pracuje, musi z czasem zacofać się, a postępując wskutek tego w szkole szablonowo, jedynie według rutyny nabytej, nie będzie mógł tak korzystnie i skutecznie na młodzież wpływać, jak nauczyciel, który kształci się dalej i zawsze przytomnie, ze świeżością umysłu i ze świadomością celów i środków nad wychowaniem młodzieży pracuje.

Już ustawa państwowa z dnia 14 maja 1869. poleca dalsze kształcenie się zawodowe nauczycieli i wyznacza w tym celu w §§. 43, 44, 45 i 46 stosowne środki. Środkami tymi są: 1) biblioteki okręgowe nauczycielskie, zawiadywane przez obraną przez konferencyą nauczycieli komisją biblioteczną; 2) konferencye okręgowe nauczycielskie, odbywające się co roku w każdym okręgu

szkolnym pod przewodnictwem inspektora szkolnego okręgowego; 3) konferencye krajowe nauczycieli, odbywające się co sześć lat pod przewodnictwem jednego z inspektorów szkolnych krajowych. Na konferencyach tych omawiane bywają różne sprawy pedagogiczne i dydaktyczne, tudzież specjalno-metodyczne.

Zadanie konferencyj okręgowych i krajowych, sposób odbywania się obrad i w ogóle ich porządek czynności normuje: Rozporządzenie Ministra Wyznań i Oświecenia z dnia 8 maja 1872 (Dz. u. kr. Nr. 30).

Oprócz tych ustawami przepisanych środków dalszego kształcenie się zawodowego nauczycieli są jeszcze inne, z których następujące są najskuteczniejsze:

- 1) Gdy nauczyciel nieustannie i żywo zajmuje się zawodem swym nauczycielskim i przemyśliwa nad środkami, wiodącymi najlepiej do celu;
- 2) gdy nauczyciel przysposabia się zawsze do lekcyj szkolnych;
- 3) gdy także i poza obrębem szkoły działwą szkolną interesuje się i sprawami jej wychowania się zajmuje;
- 4) gdy czytuje dobre dzieła zawodowe, traktujące o wychowaniu i nauczaniu, t. j. ze zakresu pedagogiki, dydaktyki i metodyki;
- 5) gdy pracuje nad dalszém ogólném swém wykształceniem, czytując dzieła klasyczne i naukowe;
- 6) wreszcie gdy styka się ze starszymi kolegami w zawodzie, rozmawia z nimi o sprawach pedagogiczno-dydaktycznych, zasięga w wątpliwych wypadkach ich doświadczonej rady.
- 7) Użytecznem jest także bardzo przysłuchiwanie się wzorowej nauce rutynowanych nauczycieli i zwiedzanie szkół wzorowo prowadzonych.

d) Nauczyciel a karność.

Dobry rząd pedagogiczny, należyta karność, to nieodzowny warunek skutecznego wychowania szkolnego, a zarazem znakomity środek ułatwienia nauki nauczycielowi. Gdzie nie ma karności w szkole, tam nie ma ładu, porządku, przyzwoitości, posłuszeństwa, a w następstwie tam wychowanie niemożliwe. Gdzie nie ma karności, tam nie ma także uwagi, a bez uwagi nauka jest zgoła niemożliwa. Natomiast przy dobrej karności w szkole znaczniejsza połowa pracy wychowawczej i nauczającej nauczyciela sama się uskutecznia.

Jakże karność tę pojmować winien nauczyciel i jak ją utrzyma w szkole?

Karność szkolna odpowiadać powinna dobrej karności domowej. Nauczyciel rządzi w szkole tak samo, jak w domu rządzi ojciec. Celem karności przedewszystkiém przyzwyczajanie do pewnych cnót i przymiotów, a odzwyczajanie od przywar i wykozerzenie wad.

Gdy zaś w szkole nauczyciel ma pod swym dozorem 60, 80, 100, a nawet i więcej dzieci, przeto dla utrzymania ładu należytego i karności w tak licznej rzeszy muszą być ustanowione pewne przepisy zewnętrznego i wewnętrznego porządku, obowiązujące wszystkich bez wyjątku uczniów, a mające oprócz tego na względzie ogólne cele wychowawcze. Przepisy porządku szkolnego powinny być krótkie, jasne i zrozumiałe i mogą być umieszczone,

wydrukowane, lub starannie napisane, na ścianie w izbie szkolnej. Są to pierwsze prawa, które poznaje dziecko; w szkole po raz pierwszy zaprawia się ono i przysposabia do życia publicznego. Nad wykonaniem przepisów winien czuwać nauczyciel z największą ścisłością i konsekwencyą. Nie wolno mu odstąpić od nich pod żadnym warunkiem; dla żadnego dziecka nie śmie czynić wyjątków.

Zewnętrzny porządek szkolny obejmuje: 1) regularne uczęszczanie do szkoły; 2) spokojne i przyzwoite zachowanie się uczniów: a) przed nauką, b) podczas nauki, c) podczas przestanków (pauz), d) po nauce; 3) przyzwoite zachowanie się uczniów poza obrębem szkoły.

Wewnętrzny porządek szkolny wymaga: 1) skupionej uwagi podczas nauki; 2) pilności ucznia w wykonywaniu zadań i lekcyj ustnych i pisemnych.

W szczególności celem przeprowadzenia zewnętrznego porządku szkolnego żądać będzie nauczyciel, aby dzieci regularnie i punktualnie do szkoły na naukę zgromadziły się. Podczas nauki ma być zupełny spokój; uczniom nie wolno ani ruszać się, ani wstawać, ani oglądać się, ani rozmawiać. Oczy wszystkich mają być zwrócone na nauczyciela. Każdy ruch dzieci w szkole, jak n. p. wyjmowanie i chowanie książek i zeszytów i t. p., wyraźnie powinien być polecony.

Układ ciała młodzieży powinien być przyzwoity, a przytem odpowiadający wymogom zdrowotnym. W ogóle siedzieć i stać powinni uczniowie

prosto. Porządek wymaga, ażeby każdy uczeń miał stale wyznaczone miejsce, którego nie wolno mu zmieniać.

Pierwszym warunkiem kształcenia poczucia piękna jest czystość i staranność. Dziecko powinno być zawsze czysto umyte i uczesane, schludnie odziane; książki i zeszyty jego również powinny być czyste i dobrze utrzymane, pismo staranne. Dla zbadania czystości odbywa nauczyciel od czasu do czasu przegląd dzieci, na niższych stopniach nauki codziennie przed rozpoczęciem nauki.

Przed nauką zachować się ma młodzież spokojnie, toż samo podczas przestanków.

Wesołość i swobodny ruch w podwórzu, korytarzach, w ogrodzie, podczas przestanków jest bardzo pożądany, lecz zawsze w granicach przyzwoitości. Tak samo powinny odbywać się wspólne zabawy młodzieży.

Posłuch bezwzględny młodzieży, poddanie się rozkazom, poleceniom i życzeniom nauczyciela jest także koniecznym warunkiem karności szkolnej. Nauczyciel dążyć będzie jednakże, aby młodzież była mu powolną z przekonania, a nie wyłącznie z przymusu.

Nauczyciel domagać się winien także, ażeby młodzież i poza obrębem szkoły zawsze i wszędzie zachowywała się przyzwoicie, i w tym celu wpływać będzie na nią stosownie, jużto pouczeniem, już też w ogóle działaniem wychowawczém, rozbudzającém szlachetniejsze uczucia i zamiłowanie do porządku, przyzwoitości.

Uwagę, niezbędną do uzyskania pomyślnych

rezultatów nauki, utrzyma nauczyciel, przestrzegając pilnie spokoju i posłuszeństwa i w ogóle zachowania przepisów, wyżej wyszczególnionych.

Najśnadziej uzyska nauczyciel karność szkolną, gdy od pierwszej chwili wstąpienia do klasy zawładnie młodzieżą i cierpliwie ale konsekwentnie przestrzegać będzie wszelkich przepisów zewnętrznego i wewnętrznego porządku szkolnego. Także pamiętać powinien, że dziatwa szkolna ani na chwilę nie ma być bez nadzoru.

Przepisy co do karności szkolnej obejmuje tytuł II. w §§. 23 do 31 Regulaminu.

18. Nauczanie głuchoniemych i ciemnych.

Zmysły są niezmiernie ważne w rozwoju duchowym człowieka, gdyż tylko przy ich pomocy poznaje on świat zewnętrzny. Każdy zmysł ma swoje odrębne zadanie, jednakże nie wszystkie są równo ważne. Wzrok i słuch są zmysłami najszlachetniejszymi i najważniejszymi i nazywają się dlatego zmysłami wyższymi, dotykanie, smak i powonienie niższymi. Gdy człowiek nie posiada pewnego zmysłu, lub go utracił, traci tém samém zdolność spostrzegania całego szeregu przedmiotów i zjawisk, dostępnych człowiekowi, niepozbawionemu tego zmysłu, i staje się tém samém ułomnym. Najdotkliwszy jest brak lub utrata wzroku i słuchu. Ślepego otacza wieczna noc, głuchego wieczna cisza, nicożywiona najmniejszym szelestem. Prócz tego głuchota od urodzenia czyni człowieka także niemym. Osoby głuche od urodzenia albotóż takie, które

wcześnie słuch straciły i wskutek tego dźwięków mowy zapomniwały, są głuchoniemymi. Dziecko głuche, nie słysząc mowy, nie może też nauczyć się mówić, jakkolwiek posiada organa mowy zupełnie rozwinięte i prawidłowo zbudowane. Głuchota uniemożliwia przeto człowiekowi kształcenie się.

Nauczanie głuchoniemych. Dopiero w bieżącym wieku zaczęły powstawać osobne zakłady wychowawcze i naukowe dla głuchoniemych. Głuchoniemi porozumiewają się między sobą i z ludźmi słyszącymi ruchami i minami t. j. gestykulacją i mimiką. Ruchy te i miny starano się dawniej w zakładach wykształcić, rozszerzyć i w system ująć. Obecnie nauka doszła do tego, że można głuchych od urodzenia nauczyć mówić. Jakżeż to możebne, skoro głuchy nie słyszy mowy drugih?

Przy wymawianiu różnych brzmień układają się we właściwy sposób organa mowy (usta, wargi, język, podniebienie, nos, gardło). Dziecko zdrowe, słyszące, słyszy dźwięki mowy i naśladuje je; głuchy nie słyszy mowy, lecz może odpatrzeć układ organów mowy przy mówieniu i naśladując ten układ, wydawać podobne brzmienia. Głuchy zatem, stosownie uczony, czyta oczyma mowę ludzką z ust mówiącego.

Nauka mówienia, czytania i pisania głuchoniemych odbywa się w następującym porządku: 1) Odpatrywanie układu narzędzi mownych, czyli odczytywanie brzmień; 2) naśladowanie tych brzmień przez naśladowanie dostrzeżonych ruchów narzędzi mownych; 3) pisanie i odczytywanie znaków (liter), odpowiadających odpatrzonym i naśladowanym

brzmieniom; 4) łączenie poznanych głosek i wyrazów ze znaczeniem za pomocą mimiki i zdobytej już mowy. Głuchy tém różni się od słyszącego, że, chcąc zrozumieć, co ktoś mówi, musi na mówiącego patrzeć, ażeby mowę z jego ust odczytać, dlatego w ciemności nic nie usłyszy.

Gdy głuchoniemy określonym powyżej sposobem nauczył się czytać mowę ludzką, pisać i czytać pismo, dalszy rozwój ducha jego może postępować rażniejszym krokiem. Pogląd, uzmysłowienie, odgrywa w nauce głuchoniemych bardzo ważną rolę. W nauce mówienia i czytania postępuje się od głosów najłatwiejszych do wymówienia do coraz trudniejszych.

Nauczanie ciemnych. Ciemnymi (ślepyimi) nazywamy tych, którzy albo ślepi na świat przyszli, albotóż wskutek choroby lub wypadku wzrok postradali i wskutek tego o świetle i barwie nie mają wyobrażenia. Ślepotą nie stawia nauce ślepych takich przeszkód, jak głuchota, a to dlatego, ponieważ najważniejszego środka duchowego rozwoju, mowy, wyucza się ciemny tak samo, jak widzący. Brak wzroku zastąpić musi ciemnym słuch, powonienie i dotyk, który nieustannym używaniem i ćwiczeniem bardzo u nich jest rozwinięty. Ciemni odznaczają się także zazwyczaj doskonałą pamięcią. Ciemny może brać udział w każdej nauce, opartej wyłącznie na mowie, a więc w nauce religii, rachunków pamięciowych, historii. Najwięcej trudności nasuwa ciemnym czytanie, pisanie i nauka o rzeczach, o ile ta poglądu wymaga. Do nauki czytania muszą być zgłoski namacalne, aby ciemny mógł je dotykiem rozeznawać, a więc wypukłe,

albo wykłuwane. Służą tu szkatułki z głoskami, ułożonymi alfabetycznie w przegrodach. Ciemny wyucza się liter, posuwając palcem po wypukłej głosce. Wyuczwszy się liter, składa ciemny kolejno ruchome czcionki i wyciska je na papierze t. j. drukuje. Litery na czcionkach utworzone są z ostrych igiełek. Wyciśnięte na papierze litery i wyrazy odczytuje ciemny palcami. Ołówkiem, rylcem, może także ciemny pisać te znaki, jednakże pismo takie jest tylko dla widzącego czytelne. Tu i owdzie używany bywa w nauce ciemnych zamiast zwykłego alfabet sztuczny, ułożony z kropek. Pismo takie oczywiście jest czytelne tylko dla ciemnych, którzy się go uczyli.

Polskich zakładów dla ciemnych i głuchoniemych jest tylko dwa, w Warszawie i we Lwowie, które stosunkowo bardzo pomyślnie się rozwijają.

W zakładach dla ciemnych uczą najczęściej także muzyki i pewnych robót ręcznych.

19. Literatura dydaktyczna.

A) Dzieła w języku polskim.

Dickstein S.: O muzeach pedagogicznych. Warszawa 1884.

Dygasiński A.: Pierwsze nauczanie w domu i szkole. Warszawa 1883.

Komeński Jan, Amos: Wielka Dydaktyka, przełożył Henryk Wernic. Warszawa 1884.

Dr. Kremer: Początki logiki. Kraków 1876.

Dr. Lindner — Dr. Seredyński W.: Zasady logiki i dydaktyki ogólniej. Wiedeń 1880.

Łuczkiewicz Antoni: Szkolnictwo. Lwów 1872.

Rawer Karol: O metodach i formach nauki szkolnej. Lwów 1879.

Steczkowski Jan Nep.: Dydaktyka. Jasło 1872.

Rozprawy ogólnej treści dydaktycznej z czasopisma „Szkoła“.

„Szkoła“ z r. 1874.

Wojnarski Fr. Ks.: Jakim powinien być nauczyciel?

Bernadzikiewicz: Zbiorki rzeczy swojskich w szkole ludowej.

Wechslerowa: Ogródek dziecięcy.

„Szkoła“ z r. 1879.

Chmielewski Józef: O zaufaniu dzieci do nauczyciela.

Wechslerowa: O wychowaniu dziecka głuchoniemego.

„Szkoła“ z r. 1875.

Łuczkiwicz Antoni: Nauczanie w pytaniach i odpowiedziach.

„Szkoła“ z r. 1876.

Chmielewski J.: Jakie są przymioty dobrego nauczyciela?

Sawczyński Z.: Żywe słowo a książka.

„Szkoła“ z r. 1878.

P.: O uwadze.

Chmielewski J.: O środkach do osiągnięcia celów szkolnych i postępu w nauce.

„Szkoła“ z r. 1880.

Parasiewicz Sz.: O uprzejmianiu nauki szkolnej.

Łuczkiwicz A.: Czego uczyć w szkole ludowej?

Sawczyński Zygmunt: Mowa w sejmie krajowym w r. 1876.

Łuczkiwicz A.: O nauce języków w szkołach ludowych.

Sawczyńska Jadwiga: Kilka słów o nauce historii w wieku dzieciennym.

„Szkoła“ z r. 1883.

Parasiewicz Sz.: O potrzebie osobnych zakładów dla dzieci upośledzonych,

Szkoły fachowe dla przemysłu domowego w Reutlingen.

Słowo o kursach fachowych dla kobiet.

„Szkoła“ z r. 1885.

Baranowski Mieczysław: Czy i o ile spotkać może szkołę dzisiejszą zarzut przeciążania młodzieży pracą duchową?

Baranowski Mieczysław: Jakie następstwa sprawia przepełnienie klas w szkołach?

Baranowski Mieczysław: Mowa nauczyciela i uczniów w szkole.

Rink Antoni: O zbiorach i przyborach naukowych.

Gabryelski Edward: Cel ćwiczeń pamięciowych i sposób przeprowadzenia tychże

„Szkoła“ z r. 1886.

Baranowski Miecz.: W sprawie szkół wydziałowych.

Gettlich Antoni: W sprawie żeńskich szkół wydziałowych.

Baranowski Miecz.: Jakich błędów powinien wystrzegać się nauczyciel?

B) Dzieła w języku niemieckim.

Dr. Bock Eduard: Der Volksschulunterricht. Breslau 1879.

Curtmann—Schwarz: Lehrbuch der Erziehung und des Unterrichts. 1866.

Dittes: Grundriss der Erziehungs und Unterrichtslehre. Wien 1871.

Droese A.: Didaktik u. Methodik für Volksschullehrer. Langensalza 1880.

Entlicher Friedrich: Das blinde Kind. Wien 1872.

Fellner Alois: Der Volkskindergarten und die Krippe. Wien 1884.

Förster E.: Der Normal-Lehrplan für Elsass-Lothringen,
Strassburg 1883.

Hill M.: Vollständige Anleitung um Unterrichte taubstummer
Kinder.

Dr. Kellner L.: Volkshulkunde. Essen 1868.

Dr. Lindner G. A.: Allgemeine Erziehungslehre. Wien 1883.

Niedergesäss: Allgemeine Unterrichtslehre. Wien 1880.

Ruschka: Allgemeine Unterrichtslehre Wien 1885.

Seidl Friedrich: Der Fröbelsche Kindergarten. Wien 1883.

Dr. Schmidt K. A.: Der Unterricht in der Volksschule.
Leipzig 1887.

[illegible]

12-

